

SPRAWOZDANIE

W
DYREKCYI

c. k. realnego i wyższego gimnazyum

w Kołomyi

za rok szkolny

1878.

Nakładem funduszu szkolnego.

KOŁOMYJA.

Drukiem H. Zadembkiego i spółki.

1878.

STYBIAŃSKI

WYKŁADY

Wydawnictwo

Wydawnictwo

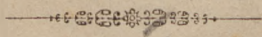
Wydawnictwo



T r e ś ć :

1. Życie i dzieła Grzegorza Wigilancyusza Samboreczyka poety łacińsko-polskiego XVI. wieku opisał Marceli Turkawski.
2. Część statystyczna przez c. k. dyrektora zakładu.

200110



" 1878

Biblioteka Jagiellońska

1003122703

Stary zasób
Programy szkolne

Życie i dzieła

Grzegorza Wigilancyusza Samborczyka

poety łacińsko-polskiego XVI. wieku

opisał

Marceli Turkawski.

Z wielkiej liczby wydanych w bieżącym stuleciu historyj literatury polskiej i ogólnych téjże obrazów należałoby się spodziewać, że w pojawiających się systematycznie co kilka lat nowych wydaniach znajdziemy co raz świeższe szczegóły z życia poetów i pisarzy minionych epok, że autor każdego podobnego kompedyum zużytkowawszy nieznane dotychczas źródła, poda nam w ogólności nowe swych badań wyniki, zapatrywania i poglądy na całość i pojedyncze okresy piśmiennictwa narodowego, że opierając się na wiarygodnych materyałach i w szczególności uzupełni braki mieszczące się w pojedynczych ustępach czyli życiorysach zasłużonych na polu ojczystej oświaty mężów, — a tym sposobem nada swój pracy piętno nowości, świeżości i wartości. Tymczasem ze smutkiem trzeba wyznać, iż nasze t. zw. historye literatury polskiej, mało licząc się z temi wymaganiami, nie do tego dążyły celu, gdyż zawierały tylko to wszystko, co w skróceniu lub obszernie poprzednicy wypowiedzieli; a gdy się czasem zdarzyło, że ten lub ów pisarz nieznane dotąd zamieścił szczegóły lub z własnem wystąpił zdaniem, to mógł być pewnym, iż następny historyograf wiernie powtórzy jego poglądy. Taki sposób łatwego korzystania z poprzedniczych, częstokroć jednostronnych i błę-

dnych opowieści spaczył u nas właściwe pojęcie zadania, jakie sobie postawiła historia literatury, a wynikiem właśnie tego spaczonego pojmowania rzeczy było kilkanaście dzieł, pod szumnym wydanych tytułem, które miały rzekomo przedstawić całobraz umysłowych płodów Polaków. Poznano się ostatecznie na wartości tych przepisowaczy - autorów i wzięto się gorliwie do opracowań pojedynczych życiorysów, zaczął się wielce chwalebny plan budowania gmachu od powolnego kładzenia podstaw i fundamentu. W tym kierunku zjawily się w ostatnich czasach monografie pełne znaczenia i sumiennej, krytycznej pracy, zdolne jedynie rozjaśnić ciemny dotąd obraz życia, działalności i wartości jednostek; i gdyby ten pomysłny zwrot nie ustał, wróżyłby on ważną u nas zmianę i przyspieszył dokonania prawdziwie cennej historii literatury polskiej.

Tego cośmy wyżej powiedzieli, doświadczyliśmy na Grzegorzcu Wigilancyuszu. Na podstawie bowiem krótkiego Radymińskiego artykułu, który w rękopisie spoczywał (skąd czerpał historyograf akademii krakowskiej Sołtykowicz), dalej na podstawie dat i szczegółów z dzieł naszego poety zebranych przez Janockiego, układały się po mistrzowsku potrzebne życiorysy Grzegorza, które jako takie dostawały się do dzieł naukowych i historii literatury, choć je czasem w nowszych podręcznikach zupełnie opuszczano. Kto jednak sumiennie przeczyta wszystkie rzeczony ustępy biograficzne od początku, jak z czasem powstawały i układały się, ten z pewnością pozna się na tych literackich elukubracyach i oceni ich znaczenie i wartość.

Zabierając się do skreślenia życia tego poety nie rościmy sobie bynajmniej pretensyi, iż ten przez nas podany życiorys będzie zupełnie dokładnym i wyczerpującym w drobnostkach, ale co tylko posiadaliśmy szczegółów, wiarygodne na sobie noszących piętno, było naszym obowiązkiem rzetelnie takowe zużytkować, ku czemu służył nam bogaty materiał rękopiśmienny, oraz same dzieła poety. Prócz biografii przytoczymy przy końcu spisu o ile możności najwierniejszy utworów poetyckich Grzegorza, których tytuły i treść albo fałszywie podawano, albo co ważniejsza, w mniemanem skróceniu poprzekręciano. Szczupłość atoli miejsca nie dozwalała nam wdawać się w

filologiczne badania, któremi się już w bliskiej przyszłości zająć obiecuje kompetentniejszy pod tym względem filolog i specjalista. ¹⁾

Głównem źródłem do życia Grzegorza Wigilancyusza są jego dzieła drukiem ogłoszone. Szczegóły bowiem pojedyncze mieszczą się rozrzucone w licznych jego poematach, a pierwszorzędną w tym kierunku wagę posiada elegia autora do Bargela, dziekana kaliskiego, przyjaciela i ziomka. ²⁾ Po raz wtóry opisał Grzegorz własny swój żywot w elegii którą poświęcił i posłał przyjacielowi swemu i znanemu pedagogowi Szymonowi Maryckiemu, ³⁾ lecz ta pomimo skrętnych poszukiwań Radymińskiego i Sołtykowicza bez śladu zaginęła. Byłaby to ciekawa i przyjemna rzecz, mówi o niej Sołtykowicz, ⁴⁾ możnaby się tam pewnie napatrzeć jak śliczną ozdobą mądrości jest chrześcijańska skromność. — Wpółwieku z górą po śmierci Grzegorza zajął się opisaniem jego życia historyograf akademii krakowskiej Marcin Radymiński, do czego bodźcem był nietylko fakt, że z tytułu swego był obowiązany spisywać biografie profesorów akademii, lecz i ta okoliczność niepomiernie na to wpłynęła, iż jako Samborzanin, następcą w urzędzie i wielbiciel cnót przejął się poetyckimi Grzegorza pieniami, pełnemi rzewnych westchnień do miasta

- 1.) Wincenty Stroka, profesor tutejszego gimnazjum, znany z niektórych prac na tém polu, zamierza właśnie ogłosić drukiem badania swe nad Grzegorzem.
- 2.) Nosi ona tytuł: „Reverendo Domino Andreae Bargelo Neosamboritano, Ecclesiae Calissiensis Decano etc. Vigilantius Gregorius Samboritanus S. P. D. Napisał ją poeta w Krakowie, w mniejszem kollegium, 29. lipca 1565. r. i umieścił jako III. elegię w zbiorze zatytułowanym: „Ecloga, Alexis, Pollux et Castor“. (W bibl. Zakł. nar. im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 14906. str. 38-54)
- 3.) Jako profesor Akad. Krak. wykładał literaturę i retorykę i zażywał sławy powagi naukowej. Był nauczycielem Walentego, Herburtu i Solikowskiego. Autor pięciu dzieł wydanych, od r. 1546-1551. wślawił się jedném p. t. „De Scholis, seu Academiis“.
- 4.) I. Sołtykowicz: O stanie akademii krakowskiej i o publicznych a mianowicie uczonych pracach akademików. W Krakowie 1810. w Drukarni Gröblowskiój str. 359.

rodzinnego. Pozbierał tedy Radymiński starannie wiele z tego, co o Wigilancyuszu bądźto zasłyszał z ust naocznych świadków, którzy osobiście go pamiętali lub z opowiadań współcześnie żyjących osób znali, bądźto w rękopisach uniwersyteckich i w niektórych pismach poety znalazł, i na podstawie tych dwóch materyałów ułożył w swych niedrukowanych dotąd zbiorach wcale udatny Grzegorza życiorys¹⁾ któremu jeśli w zupełności dla panegiryzmu zawierzyć niepodobna, przecież przyznać należy przymioty dobre, jakie na sobie nosi, t. j. oryginalność, prawdomówność i zapał.

Inną zupełnie drogę obrał znany nasz bibliograf Jan Daniel Janocki. Ten mając pod ręką wszystkie prawie dzieła Wigilancyusza w bibliotece Załuskich, której był bibliotekarzem, wziął się do ich powierzchownego przeczytania, przyczem odkrył wiele do życiorysu potrzebnych dat. Wynikiem tych studyów Janockiego były dwa prawie równobrzmiące w obcych językach napisane artykuły,²⁾ które pod każdym względem odpowiadały wymogom zeszłego wieku, a nawet i dzisiaj, ponieważ na prawdziwej opierają się podstawie i zawierają poraz pierwszy zestawiony szereg dzieł Grzegorza, zasługują na baczną uwagę pracowników na tém polu.

Na podstawie tych dwóch źródeł t. j. pism Radymińskiego w rękopisach się znajdujących (które po dwustu latach z ukrycia bibliotecznego wyciągnięto), i prac Janockiego mógł I. Sołtykowiec podczas wizytacyi akademii krakowskiej stworzyć obszerniejszy życiorys Grzegorza,³⁾ w którym pomie-

-
- 1.) Artykuł p. t. „M. Gregorius Vigilantius Sambor. S. T. P. C. S. Floriani „mieści się w rękop. bibl. Jagiellońskiej Nr. 225. p. 102-105. zatytułowanym: „Fasti Studii Generalis Academiae Craeoviensis etc. etc. Anno 1658. Przydano tu testament Grzegorza i dwa na śmierć jego napisane wiersze łacińskie. (Patrz Sołtykowiec str. 490-1, Muczkowski: Rękopisma Marcina Radymińskiego.)
 - 2.) Janocki Johan Daniel: Nachricht von denen in der Hochgräfllich-Załuskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern. Zweiter Theil. Breslau 1749. p. 55 etc.— Janociana sive clarorum atqve illustrium Poloniae Autorum Mæcenatumque memoria Miscellæ Volumen I. Varsaviae et Lipsiæ. A. R. S. 1776. p. 93- 99.
 - 3.) J. Sołtykowiec dzieło (patrz wyżej! str. 344-364.)

ścił wszystko, czego w dostatecznej ilości dostarczyły mu materyały dziejowe. Opierając się na poprzednikach nie poszedł jednak ślepo za ich przewodem, lecz starał się byстрыm wzrokiem odróżnić prawdę od fałszu, pewne i możebne od wątpliwego i niemożebnego, na czem też głównie polega jego zasługa i wartość zaokrąglonego życiorysu. A jakkolwiek obraz życia Grzegorza przez tegoż autora przedstawiony zadowolnić mógł ówczesne wymagania nauki, a zamilowaniem przejęty i dziwnym pietyzmem dla „poety sarmackiego“ owiany pisarz (Sołtykowicz) niejednym ciemnym punktem życia, działalności i znaczenia Grzegorza rozświecił, przecież nie ochronił się tenże od pominięcia wielu cennych i ważnych zapisków Radymińskiego i Janockiego, obdarzając nas raczej szkicem jak wzorową i dokładną całością. Dlatego okazuje się potrzeba nowego opisanie żywota naszego poety, zwłaszcza że już sam postęp umiejętności żąda usunięcia mnóstwa błędnych zdań, które się u następnym kompilatorów w niezliczonej przechowały ilości. Mamy tu na myśli odnośne artykuły Bentkowskiego,¹⁾ Juszyńskiego,²⁾ Wiszniewskiego,³⁾ Święckiego,⁴⁾ Sobieszczańskiego,⁵⁾ Bartoszewicza,⁶⁾ Lavollego,⁷⁾ Estreichera,⁸⁾ i innych pisarzy, których

-
- 1.) Felix Bentkowski: *Historia Literatury Polskiej* wystawiona w spisie drukiem ogłoszonych T. I. W Warszawie i Wilnie. 1814. str. 615-617. Wylicza, jak sam przyznaje, dzieła Grzegorza według spisu Janockiego i Sołtykowicza, podając na czele kilka wierszy życiorysu bez wartości.
 - 2.) X. M. Hieromin Juszyński: *Dykeyonarz poetów polskich*. II. tom w Krakowie, 1820. str. 157-161.
 - 3.) Michał Wiszniewski: *Historia Literatury Polskiej*. Tom VI. w Krakowie 1844. str. 261-268, krótki, dość udatny życiorys, z własnymi uwagami i dodatkami; tu znajduje się część elegii do Bargela.
 - 4.) T. Święckiego: *Historyczne Pamiętki znamienitych rodzin i osób dawniej Polski* wydał J. Bartoszewicz. Tom IV. 1859. str. 49-50.
 - 5.) F. M. Sobieszczańskiego artykuł w *Encyklopedyi Warszawskiej* Orgelbranda, wierny Wypis z Wiszniewskiego.
 - 6.) Julian Bartoszewicz: *Historia literatury polskiej* potocznym sposobem opowiedziana. Warszawa 1861. str. 301. Podobny krótki artykuł Nehringa.
 - 7.) *La Poesie en Pologne* par René Lavollée. Paris. 1873. p. 21.
 - 8.) K. Estreicher: *Bibliografia polska XV. i XVI. stolecia*. Kraków. 1875. st. 148.

opowiadania wypisane w skróceniu z dzieła Sołtykowicza nie są wolne od wątpliwych i błędnych rysów. Biorąc na siebie ten miły trud, którego zadaniem będzie skreślenie życia Grzegorza i wyliczenie jego piśmiennych utworów, usiłować będziemy objąć całość przedmiotu, uwzględniając przytém ogólne tło czasu i okoliczności towarzyszące przewrotom społecznym w XVI. wieku, oczyścić wreszcie w ogniu krytyki wątpliwe, usunąć błędne mniemania poprzedników, słowem: podać o ile możności rzetelny i wiarogodny życiorys Grzegorza.

„Mają to do siebie niektóre krainy i niektóre miejsca ziemi, iż w nich obficie nierównie niż gdzieindziej pojawiają się dowcipy, cechą wyższej doskonałości nad innych oznaczone. Za taki właśnie kraj uważano u nas dawniej Rusz Czerwoną a w szczególności miasta Lwów i Samborz (Sambor), z których to mianowicie drugie niemniej żyznością w rozliczne, wyborne i szacowne płody ziemi, jak i w ludzi w zawodzie do mądrości i umiejętności najszcześniejszych słusznie szczycić się ma prawo. Marcin Radymiński pisząc¹⁾ o Grzegorzu Wigilancjuszu, pięćdziesiąt Samborzanów, którzy wszyscy różnymi czasami łatwością i mocą dowcipu i pełnością nauki w Krakowie i w akademii krakowskiej celowali, jednym tchem narachował, wielu nawet nie wymieniwszy, ani samego siebie, pierwszeństwo jednak między wszystkimi ziomkami swymi Grzegorzowi przysądza.“ Temi słowy poczyna życiorys Wigilancjusza dziejopis Sołtykowicz²⁾ i dodaje: „Jakoż w istocie prace, które tenże po sobie zostawił, usprawiedliwiają aż nadto zdanie Radymińskiego, zgodne ze zdaniem wszystkich o nim piszących.“

Imię jego było Grzegorz; przezwisko brzmiało po łacinie „Vigilantius“, tak się też zawsze pisał, ale jak ta nazwa po polsku opiewała, czy Wigilancki przez dodanie do polskie-

Aby nie zabierać dużo miejsca będziemy nadal przytaczali nazwisko autora i w skróceniu tytuł dzieła cytowanego.

- 1.) Rękopis biblij. Jagiell. Nr. 225. karta 102. B. Patrz wyżej!
- 2.) O stanie akademii i t. d. str. 314.

go wyrazu końcówki łacińskiej,¹⁾ czy Czujnicki²⁾ przez tłumaczenie słowa wedle zwyczaju powszechnie przyjętego,³⁾ nie można tém bardziej dziś tego stanowczo orzec, że księgi miejskie (radzieckie, ławnicze, protokoły i lauda) w Samborze nie sięgają XVI. wieku; spaliły się one a te, które się zachowały, pochodzą z późniejszych czasów i ani w tych aktach, ani w licznych nam znanych dokumentach dziejów Sambora dotyczących najmniejszej nie spotkaliśmy wzmianki, ani podobnego choćby nazwiska.⁴⁾ Będziemy go więc dla pewności nazywali Wigilanecyusem. Przybierał i używał nadto przy podpisach i tytułach dzieł ówczesnym zwyczajem zawsze słowa: „Samboritanus“, a już rzadziej „Ruthenus“ lub „Russus“, — pierwsze od rodzinnego miasta Sambora, drugie od kraju czyli województwa, w którym to miasto leżało, t. j. od Rusi Czerwonój.⁵⁾

Urodził się więc w Samborze (stąd nazywać go będziemy Samborczykiem czyli Samborzaninem) około lub też w roku 1523.⁶⁾ Przywiązanie jego do tego grodu, w którym ujrzał światło dzienne, nie znało granic, ubóstwiał tę miejscinę, żył jęj życiem, nie obojętny na historiją Sambora słauił prawych obywateli i pobożnych jego mieszkańców, opisywał każdy swój tu pobyt czułymi wierszami, poświęcił piękną elegiją magistratowi, rajcom i ziomkom, cieszył się jego widokiem,

- 1.) Tak jak n. p. Krzycki, Janicki i inni czynili.
- 2.) Taki powziął domysł Fr. Siarczyński w rozprawie: „Opisanie miasta Sambora. Czasopism naukowy księgozb. nar. im. Ossolińskich. R. 1829. zeszyt II. str. 56.
- 3.) Tak powszechnie zmieniano nazwiska u nas i za granicą n. p. Herbst, Jan Leopolda, Ciołek i t. d.
- 4.) Pochodząc z tego miasta zajęliśmy się dziejami Sambora, uporządkowaliśmy w tym celu Archiwa i zbiory miejscowe i okoliczne, dlatego sumiennie możemy wypowiedzieć to zdanie.
- 5.) Nie potrzebujemy dodawać, że zowiąc się tak, nie pojmował tego w separatycznym, dzisiejszym znaczeniu, gdyż za czasów Rzeczypospolitej każdy mieszkaniec jakiegokolwiek pochodzenia mowy i religii na Rusi zwał się Rusinem, a był najlepszym Polakiem, jak n. p. Orzechowski, Szymonowicz, i t. d.
- 6.) Umierając w r. 1573, miał mieć 50 lat, musiał się więc w tym lub około tego roku urodzić.

radował wzrostem i opiewał uroczyście każdą ważną zmianę w kierownictwie naczelném miasta. Aż do zgonu przechował w szlachetnej swój piersi pamięć ojczystego ogniska i w testamentie hojne dlań poczynił legaty.

Rodziców jego znamy tylko z imienia, ojciec nazywał się Grzegórz, a matka Anna;¹⁾ religii byli widocznie rzymskokatolickiej, a narodowości polskiej, na co z życia jego liczne mamy dowody. Należeli téż oboje do stanu mieszczańskiego, a rodzic jego był prawdopodobnie rzemieślnikiem, i to biednym.²⁾ I ku swym rodzicom pałał najgorętszą miłością, płakał zdala za nimi, każda o nich wieść rozrzewniała jego wrażliwą duszę, a pogłoska choć fałszywa o zgonie ojca boleśne na nim sprawiła wrażenie; tęsknił nieustannie do rodziny, radując się jój widokiem, osobliwie do matki czuł dziecienny pociąg, którego nie zmrozić i osłabić nie potrafiło; rzęwnego nastroju utworami kreślił i sławił ich cnoty i aż do ostatniego tchu czułym był ich synem, przechowując nieskażony i czysty ich obraz w rozżaloném rodziców strata, sercu. — Nie był on jedynakiem owszem z zapisków testamentu³⁾ dowiadujemy o dwóch braciach: Pawle i Jerzym, i o dwóch siostrach: Agnieszce i Jadwidze, którzy wszyscy mieszkali nieustannie w Samborze. Słyszemy tamże nadto o Grzegorza rodzinie t. j. o dzieciach jego braci i sióstr, jako to: o Małgorzacie, córce Jerzego, i o córkach Agnieszki bliżej nieznanych z imienia. Jak dla rodziców, tak i dla całej rodziny zachował miłe wspomnienie, czego oznakę okazuje nam przechowana wola ostatnia Grzegorza, którą przekazał ubogim swym krewnym bogate naówczas upominki i uposażenia.

Jakie było jego domowe wychowanie, jak spędził dziecienny swój wiek, pozostanie na zawsze tajemnicą, lecz gdy zważymy, iż żył w otoczeniu ludzi bogobojnych i religijnych, wśród murów tyle skromnych świątyń zawierających, chowany przez

- 1.) W elegii do Bargela wyraźnie stoi na marginesie: Gregorius et Anna, V. Gregorii Samb. parentes.
- 2.) Z dziejów Sambora wiemy, że mieszczaństwo tamtejsze składało się ze średniej warstwy i trudniło się rękodzielnami, stąd dedukujemy nasz wniosek. O ubóstwie rodziców często słyszymy w jego dziełach.
- 3.) Patrz tu niżej dosłowny text testamentu!

matkę, osobę dziwniej pobożności i rzadkich cnót, pojmiemy z tego łatwo, że umysł dziecka doznawał zawsze wrażeń w duchu religijnym, które go później skłoniły do obioru zawodu kapłańskiego, co wtedy tylko mogło mieć miejsce, skoro w młodziuchnym niemowlęciu zaszczeplone zostały te przymioty, jakie go później w takiej pełni zdobyły.

Niepewnym też jest, czy pobierał pierwsze nauki elementarne w szkole parafialnej miejskiej w Samborze, która już od dawna istniała, a której nauczycielami byli miejscowi księża lub bakałarze z akademii krakowskiej wysłani. To przede wszystkim wpada w oko i naprowadza nas na tę myśl, mimo że na to nie posiadamy żadnej wzmianki, ani pewnego doniesienia, iż młodziutkiego chłopca („puerum“) nie mogli rodzice wysłać do dalekiej Łęczycy (gdzie później przebywał) celem pobierania początkowych nauk, bo ani siły dziecka ani majątek rodziców nie pozwalał na to, a pamięć Samborskiej szkoły zachował aż do łoża śmiertelnego, spozasąając także szczodrce w testamencie.

Prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy umysł jego młodziuchny pojął najelementarniejsze podstawy nauk w Samborze, a rodzice i nauczyciele przekonali się o chęci do nauk i o zdolnościach jego przyrodzonych, wysłano Grzegorza do miejskiej szkoły w Łęczycy¹⁾, gdzie się kształcił w sztukach pięknych i naukach wyzwolonych.²⁾ Ta szkoła łęczyccka zażywała już dla swjej starożytności, już dla wzorowego prowadzenia w tym czasie, wielkiego wzięcia w narodzie, cisnęła się do niej młodzież nawet z Rusi czerwonej, a jako kolonia akademicka otrzymywała profesorów i bakałarzy z Krakowa celem udzielania niższych nauk.³⁾ A że na mocy dekretów kapitulnych z tego wie-

1.) Elegią swą do Bargela, gdzie opisuje swe życie, zaczyna od słów: „Me puerum quondam Lencitia terra recepit“. Na marginesie stoi: Lenczyca.

2.) Janocki: Nachricht p. 54. opierając się na elegii twierdzi, że w Łęczycy rozpoczął „die Anfangslehren“.

3.) Józef Łukaszewicz: *Historja szkół w Koronie i W. X. Litewskiem aż do roku 1794*. Poznań, 1849. Tom III. str. 408-9. Szkoła istniała tu od r. 1406.

ku obowiązany był prałat - scholastyk archikollegiaty w Łęczycy do utrzymywania i żywienia ubogich uczniów, nie dziw więc, że Grzegorza tu spotykamy, gdyż mógł bezpłatnie pobierać naukę i mieszkać w tym zakładzie.

Dalszą nad chłopcem opiekę rozwinęli dwaj bracia Wyscelscy, szlacheckiego rodu mężowie ¹⁾ I tak jeden z nich Piotr Wyscelski, kanonik katedry kujawskiej, wezwał Grzegorza do Kłodawy, ²⁾ aby w tamtejszej szkole publicznej, którą utrzymywali księża Kanonicy regularni, czyli Augustyni³⁾ a jej nauczycielem był wspomniany Piotr, jego kosztem i pod przewodem tego dla młodzieży łaknącej wiedzy oddanego księdza osobliwie w teologii się ćwiczył.⁴⁾ Jaki stosunek, czy pokrewieństwa, czy znajomości lub protekeyi wiązał Grzegorza z Wyscelskimi, którym bardzo wiele zawdzięczał, nic o tém nie wspomina; ⁵⁾ zawsze jednak miłe przechował wspomnienie tej „słodkiej wychowawicy,“ tej szkoły w „małej“ Kłodawie, gdzie poznał i polubił dwóch OO. Augustynów, Franciszka Orłowskiego i Jana Kutnego proboszczów tamtejszych po sobie następujących.

-
- 1.) Na ich cześć ułożył później Grzegorz epigram z pochwałą herbu Wyscelskich, którzy na tarczy nosili różę z trzema lemieszami. Patrz między dziełami: „Ecloga Alexis etc. p. 97-101.
 - 2.) Wyraźnie o tém powiada w elegii do Bargela: „ad se iusserat, . . . (me) . . . venire . . . “ (Patrz wyżej!)
 - 3.) Łukaszewicz tamże Tom IV, str. 280. nie wiele nam donosi o tej szkole; nie wiadomo też na pewne, kto tę szkołę założył. Tamże przypuszcza, że była ona kolonią akademicką i dziełem Sędziwoja Czecheła, magistra teologii i przełożonego księży kanoników regul. w Kłodawie około r. 1465, którego Długosz wychwala z głębokiej nauki.
 - 4.) Janocki: Nachricht p. 54.
 - 5.) W elegii rzeczonój mówi, że go wezwał Piotr Wyscelski „iure . . . e patria mea“, co by nas naprowadziło na przypuszczenie o jakiemś opiekuństwie i o przybyciu do Kłodawy ze Sambora, tej ojezyny, jak ją zawsze nazywał. Ale jak o pierwszym nie wiemy bliższego, tak i drugie zda się nam wątpliwem z powodu obszernego znaczenia „patria“ w owych czasach, zwłaszcza, że uczęszczał w Łęczycy do szkół, a więc stąd mógł być wezwanym do Kłodawy. Mógł w prawdzie powrócić do Sambora, lecz później prawie po 71leciu przepędzonem ciągiem na naukach.

Tu nabrawszy wiele zapału do stanu kapłańskiego udał się za pośrednictwem kanonika władysławskiego Macieja Wyścielskiego, (brata Piotra), głośnego podówczas lekarza-fizyka, do Władysława, aby w tamtejszej kapitule dokończyć nauk teologicznych. A był już po ten czas delikatnym, dorastającym młodzieńcem, jakim się mianuje, a więc miał 16—18 lat; otóż mogło to się stać około roku 1542.¹⁾ — Następnie powołany został na pomocnika do szkoły czerneńskiej na Mazowszu,²⁾ gdzie kanonik Serafin, proboszcz miejscowy przy swym stole go mile przyjmował i w swym domu gościł, gdzie go polubili właściciele tej miejscowości: starosta czerneński Felix Parys, kasztelan i starosta Floryan Parys z żoną Anną i Adam Parys, tudzież Stanisław Wilcki, Franciszek Karczewski i Mikołaj Siennicki, gospodarze i sąsiedzi okoliczni, którym a przede wszystkim Parysom zawdzięczał,³⁾ że wsparty pieniężną pomocą i ich wysłany powozem odwiedził po siedmiu latach,⁴⁾ spędzonych na stadyach po za obrębem miasta ojezystego, swych rodziców. Bytność jego w Samborze po raz pierwszy od opuszczenia go chłopcem stanowi ważną w jego życiu chwilę, bo po długim niewidzeniu ujrzał i uradował się sędziwą matką, starym ojcem, którego śmierć zwiedziony fałszywą wieścią zdala rzewnymi łzami oplakał, a teraz ujrzał go zdrowym,⁵⁾ bo

- 1.) Tamże w elegii niżej, — i Wiszniewski: HLP. VI. T. str. 264-5. Zwie się tam „pauper“, może ubóstwo skłoniło go do obioru tego zawodu. Nie mówi tam o uczęszczaniu do szkoły, a z tego, że następnie pełnił obowiązki nauczycielskie, widocznym jest, że przedtem wyświęcić się musiał, bo jako ksiądz mógł tylko być nauczycielem.
- 2.) Samoistnym nauczycielem nie mógł jeszcze być, nie posiadając potrzebnej do tego kwalifikacyi, choć powiada niżej w elegii znaniej: „ . . . tradita (mihi) erat cura scholae (Cernensis).“
- 3.) Wspomina o każdym z osobna czule i wymienia dobrodziejstwa od nich otrzymane, tudzież przymioty i ich zalety. Niżej w elegii.
- 4.) Tamże mówi: „Hinc primum septem transactis jugiter annis, In patria redii . . .“
- 5.) W powyższej elegii mówi: „ . . . Atque meo salvum restituere Patri. Quem deploraram falso rumore sepultum, Incolumem vidi (gratia mira) Patrem. Longaevam Matrem, grandaevum cernere Patrem, Magna fuere mihi gaudia; magna meis . . .“

cieszył się widokiem miasta rodzinnego, które w tym czasie za rządów Bony, właścicielki całej Samborszczyzny, coraz bardziej się podnosiło. Będąc podówczas już księdzem¹⁾ obcuje tu z duchownymi, jak z proboszczem kościoła parafialnego (pod wezwaniem św. Jana) Jerzym Szymonowieńskim. Z podeszłego wieku klerykiem Wojciechem rodem z Krosna, przyjmowany przytém szczerze i serdecznie obiadami i ucztami przez swych kolegów. Lecz i ziomkowie jego, obywatele samborsecy, nie byli obojętni dla dziecka miasta, wyświęconego sługi bożego; na wyscigi starali się uprzyjemnić mu pobyt, sprawiając uczyty w celu jego uczczenia, za co się im wywdzięczył wyliczeniem nazwisk i przymiotów Samborzanów, obiecując kiedyś obszerne o nich pomówić, z czego też później zaszczytnie się wywiązał.²⁾

Wybierającemu się do Sambora Grzegorzowi przewodniczyła jeszcze inna skryta myśl, której jakkolwiek wyraźnie nie wypowiada, to nie trudno się jęj z dalszego postępowania i następnych kroków życia jego domyśleć. Chodziło mu widocznie o to, aby zebrawszy jakiś fundusz, uzupełnić mógł studia swe na akademii krakowskiej i tam złożyć niezbędne do sprawowania publicznych urzędów w nauczycielstwie examina, bo dotychczasowe uczenie w Czerniej mogło być tylko tymczasowe, prowizoryczne i zastępcze; to też dopiął zamierzonego celu; otrzymawszy bowiem zasiłek pieniężny od rodziców, wspar-

- 1.) Jakkolwiek tego ani w tej elegii, ani nigdzie wyraźnie nie powiedział kiedy był na księdza wyświęconym, nuprowadza nas na tę myśl to, że pisze o sobie jako przyodzianym „*veste nitente*“ (frazes XVI. wieku mający oznaczać suknię kapłańską) że obcuje i przebywa po większej części z duchownymi, że sprawował już urząd nauczycielski i że wreszcie mieszczaństwo z taką uniżonością i tyłu hołdami tylko wobec poświęconej występuje głowy.
- 2.) Wspomina tamże o Macieju Kleszyńskim, Tomaszu Wawrzyńcu Tomkowskim, Jakóbie Rzecznickim, o rówieśniku swoim i bogatym Janie Zelarze, Adamie Sarnie, Piotrze synu Rafała; a z wielką czcią i wylaniem prawi o Janie Płockim, Krystynie Drozdowskim, dwóch proboszczach, o dwóch braciach Łanczyńskich, wreszcie o hojnym Janie Czyszkowskim, któremu zawdzięcza wsparcie pieniężne.- Tu mówi przy opisie obywateli: „*. . . Quos alio potius memorabo tempore cunctos. . .*“, co w r. 1561. w osobnym uczynił wierszu, umieszczonym na czele dzieła p. t. „*Theoresis III.*“

ty niemniej przez ziomków, osobiwie przez Jana Cyskowiusza, bogatego obywatela samborskiego, pospieszył licząc blisko dwadzieścia lat, a więc około roku 1543. do Krakowa.¹⁾ na akademię Jagiellońską, aby z téj krynicy, pełnej umiejętności i wyższych nauk, zaczerpnąć dla się nowy zasób wiedzy i uzyskać potrzebne do dalszego zawodu stopnie akademickie. Krótko o tém wyraża się w swéj elegii,²⁾ mówiąc:

„ . . . Ad Craci tandem redeunti moenia dextro
Sumpta mihi fato Laurea prima fuit.“

W tém wypowiedzeniu nie słyszemy nic, coby nam domyśleć się kazało, że zapisał się na wszechnicę krakowską i uczęszczał na wykłady sławnych w tym czasie profesorów, jakkolwiek niektórzy biografowie Grzegorza wyraźnie o tém piszą.³⁾ Faktem jest jednak, że w metryce uniwersytetu krakowskiego, gdzie każdy wstępujący do téj najwyższej w Polsce szkoły słuchacz nieodzownie musiał być wciągniętym czyli immatrykulowanym, osoba Grzegorza Wigilancyusza nie jest wymienioną, że więc nie jest jako publiczny słuchacz zapisanym.⁴⁾ Z drugiej strony prawie niemożliwem się nam wydaje, aby Grzegorz uzbrojony w szczupły zapas wiedzy, jakiej nabył w szkołach prowincyalnych, nie zamierzał jéj uzupełnić zdobyczami zaczerpniętymi u światowych powag; jak prawie nie do uwierzenia byłoby przypuszczenie, że w obec wielkich wymagań był Grzegorz od razu wstanie złożyć examina celem uzy-

- 1.) Trudno oznaczyć dokładnie téj daty w życiu Grzegorza, ale w przybliżeniu przynajmniej da się powiedzieć, że jeśli opuszczając po raz pierwszy Sambor miał 12 lat, to po siedmiu latach nauki z powrotem liczył 19 lat, a więc około r. 1543. przyjechał do stolicy Polski.
- 2.) Tamże niżej!
- 3.) Janocki: Nachricht p. 54. i Janociana p. 93. Wiszniewski HLP. VI. p. 260. a z nim Sobieszczański w Encyklopedyi. Ci dwaj ostatni wiedzą nawet o wywienieniu się Grzegorza na akad. krak. w językach hebrajskim i greckim.
- 4.) W czasie pobytu naszego w Krakowie przeglądaliśmy dokładnie rękopisma dobrze zachowane, które noszą tytuł „ksiąg metryk“; a osobiwie rękopis bibl. Jagiellońskiej p. Nr. 260. p. t. „Metrica studiosorum tertia pars“ zawierający zapiski z pierwszej połowy XVI. wieku, ale nawet podobieństwa imienia, nazwiska i pochodzenia nie spotkaliśmy.

skania stopnia bakałarza, nie wdroywszy się należycie w metodę, teorią i praktykę.¹⁾ Może być, że Wigilancyusz nie rozporządzając znacznymi funduszami, a tём samém nie będąc w możności słuchania kilku kursów akademickich, nie zapisał się jako publiczny uczeń, lecz słuchał prelekcij jako nadzwyczajny i prywatny słuchacz, a jako taki nie potrzebował odbyć immatrykulacyi. Do składania examinów promowujących na bakałarza niebyło koniecznym potrzebny słuchanie kilkuletnie wykładów uniwersyteckich, to tём mógł w prawdzie Grzegorz na podstawie odbytych nauk w Łęczycy, Kłodawie i Władysławku, dalej praktyki w Czerněj i przygotowania się na frekwentacyi wykładów akademickich, ukończywszy wreszcie swe naukowe ćwiczenia, mógł, mówimy po złożeniu publicznie prób swėj zdolności otrzymać stopień bakałarza. Co się tyczy czasu, kiedy osiągnął tę pierwszą godność akademicką to chyba w przypuszczeniu podać możemy mniej więcej rok 1546., ponieważ właśnie braknie księgi promocyjnėj doktorów, magistrów i bakałarzy, którzy od r. 1542-1560. w akademii krakowskiej stopnie uczone uzyskali.²⁾

Rozległe i rozliczne było znaczenie bakkalaureatu w ciągu dziejów. dopiero od czasu papieża Grzegorza IX. który ten tytuł w XIII. wieku zaprowadził w wydziale teologicznym uniwersytetu paryskiego, służył na oznaczenie kandydata mającego prawo do wykładu na akademii nauk, choć nie liczył się jeszcze do właściwych profesorów.³⁾ Skoro ten bakkalaureat po innych zaprowadzono fakultetach jako najniższą godność akademicką, był Wigilancyusz tём samém uznanym za zdatnego

- 1.) I. Muczkowski: Statuta etc. (Patrz tu niżej!) p. LXIV-LXV. wylicza wszystkie przedmioty potrzebne przy składaniu examinu na bakałarza, co możemy śmiało nazwać wygórowanemi żądaniami.
- 2.) Jozephus Muczkowski: Statuta nec non Liber Promotionum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402. ad annum 1819. Cracoviae. 1819. p. 199-200.
- 3.) F. H. Lewestam w Encyklopedyi Orgelbraunda — artykuł p. t. „Baccalaureus.“ pochodził ten wyraz od „bacca laurea“ (stad Wigilancyusza poetyczne wyrażenie „prima Laurea“), oznaczał, giermka w średniowiecznej łacinie, późniejszego kanonika drugiego rzędu, wreszcie promocyją nauczycielską.

do uczenia pierwszych początków w wydziale nauk i umiejętności, w którym się promowował. I tak mógł on jako bakałarz nauk wyzwolonych i filozofii uczyć w szkołach prywatnymi lub trywialnemi zwanych: gramatyki, dyalektyki i retoryki.¹⁾ A mimo, że osoby tego stopnia brano pospolicie do uczenia w szkołach farnych, przecież nadawała widocznie ta godność Samborezykowi daleko większe prerogatywy, skoro na podstawie tego dyplomu udzielał — jak się w krótkce przekonamy — przedmiotów w liceum przemyskim i w gimnazyum lwowskiem.

Teraz otwierało się przed młodym pedagogiem obszerne i wdzięczne działalności pole w zawodzie, w którym doczekać się mógł uznania ogółu, zaszczytów i dostojęństw w ojczyźnie i wdzięcznej pamięci w szkolnictwie narodowem u potomności. Pierwszém miejscem pracy na samoistnym stanowisku było liceum w Przemyślu, którego to zakładu kierownictwo jako kolonii akademickiej²⁾ poruczono Wigilancyuszowi liczącemu się podówczas jeszcze do młodzieńców.³⁾ Uzyskał tę posadę za namową i wstawieniem się, lecz nie na wezwanie Walentego Herburt, ówczesnego kanonika krakowskiego,⁴⁾ i z chlubą pełnił przez trzy lata (od r. 1547-1550.)⁵⁾ włożone nań obowiązki rektora, poczem zastąpił go przyjaciel Sabestyan Pulsztyński, głośny muzyk-poeta, któremu też przypadł w udziale zaszczyt ostatecznej w duchu humanistycznym i klasy-

1.) Sołtykowiez: O stanie akad. krak. i t. d. str. 589. przypisek.

2.) Sołtykowiez tamże str. 345.

3.) W elegii do Bargela mówi o tém: „...Russica tum cernens iuvenem Praemislia factum, Prisca regenda mihi sponte Lyceae dedit. etc.

4.) Błędnie pojął w elegii zawarte słowa poety naszego Janocki (Nachricht p. 54. i Janociana p. 93.) jakoby biskup Herburt go powołał do Przemyśla, bo tenże był kanonikiem krak. w tym czasie, a dopiero w r. 1560. na tę godność postąpił. Mógł Grzegorza namówić, ale nie zawezwać, do czego tylko Zaduski miał prawo. Patrz Łętowski: Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. 1852. T. III. s. 63-65.

5.) Sam powiada we wierszu w r. 1565. na uczczenie Przemyślan ułożonym że: „...Gymnasii rexi praeceptor habenas, Annorum spatium me retinent e trium.... (patrz tu niżej!). Wiadomo nam, że już w r. 1550. był nauczycielem we Lwowie, a więc na lata 1547 - 1550. przypada jego tu pobyt.

cznym reorganizacyi téj szkoły.¹⁾ Lubiany przez biskupa przemyskiego Zaduskiego i przez obywatelstwo miejskie długo pamiętał o przebytych tu chwilach, sławiąc pieniarni i miasto i jego mieszkańców.²⁾

Nieprzeparła żądza sławy skłoniła go w r. 1550. do opuszczenia szkoły przemyskiej, skoro zwabiony i namówiony został listownie³⁾, aby objął wraz z Benedyktem Herbestem i Andrzejem Bargelem przewodnictwo świeżo utworzonego gimnazjum we Lwowie.⁴⁾ Tu zawiązał się ścisły, przyjacielski stosunek między Wigilancyuszem a oboma kolegami, którego nie zziębnił ani czas, ani bolesne przejścia. Uczyli oni przez trzy lata — jak wyraża się Herbest w mowie swojej do senatu lwowskiego⁵⁾ — „z zaletą i zarobieniem sobie na powszechny szacunek“; i ten czas pobytu we Lwowie od r. 1550-1553. spędzony w towarzystwie mile wspomnianych kanoników Jana Trzciany i Stanisława Knota na wesołych biesiadach⁶⁾ zapisał się tak głęboko w jego pamięci, iż po wielu latach z przyjemnością opisywał te chwile i w osobnej elegii uwielbiał senat i obywateli Lwowa.⁷⁾

-
- 1.) Niżej w elegii wypowiada to, że Seb. Ful. „reformavit Latiis, Joniisque modis.“
 - 2.) Uczynił to w r. 1565. napisawszy V. elegię z przeznaczeniem dla Przemyslan, sławiąc ich zalety. Mówi tam: „... Vrbs-ea (Przemysł), quam memoras, multo est notissima nobis: etc Dzieło jego: Ecloga Alexis etc. Bibl. Ossol. Nr. 14906. p. 67-76.
 - 3.) Sam mówi w elegii: „Inde Leoninam scriptis allectus in urbem, Gessi Gymnasii munia prima sui...etc.
 - 4.) Benedykt Herbest, sławny pisarz i profesor akad. krak., jego serdeczny druh i przyjaciel, rodem z Nowego Miasta, blisko Przemyśla położonego. O nim czytaj Sołtykowicza: O stanie akad. i t. d. str. 344-348. Juszyńskiego: Dykeyonarz II. 327. etc. Wiszniewskiego HLP. I. VI. str. 149. etc. Andrzej Bargel rodem z Sambora, dzikan kaliski, proboszcz samborski, był Grzegorza najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem.
 - 5.) Sołtykowicz tamże str. 328. Wiszniewski tamże str. 149. nota.
 - 6.) Wspomina o obu w elegii do Bargela.
 - 7.) Jestto IV. elegia w zbiorze p. t. „Ecloga. Alexis etc. Bibl. Ossol. Nr. 14906. p. 57-58.

Z niewytłumaczonego nam powodu opuszcza Grzegorz stolicę Rusi i spieszy do Krakowa. Po drodze zbacza na południe w zamiarze uczynienia małej do Węgier wycieczki i przez Karpaty zdążył do Munkacza, gdzie przez dwa dni bardzo gościnnie przyjęty przez pewnego Dymitra na zamku, orzeźwiony na ciele miłym przyjęciem i na duchu pokrzepiony, wraca do Krakowa.¹⁾

Tu za powrotem nowe oczekują go zaszczyty, otrzymał bowiem stopień magistra i obrany został jednogłośnie kolegą mniejszym (*Collega minor*), a jako taki uczył poezyi²⁾ w t. zw. Collegium Minus, t. j. w szkole przygotowawczej na akademią, istniejącej przy uniwersytecie Jagiellońskim. Rozpoczął ten zawód wraz z Herbestem, który przybył ze Lwowa po złożeniu potrzebnych dowodów uzdolnienia w naukach filozoficznych i po odbyciu ważnych naówczas dysput.³⁾ Ta godność i urząd zabezpieczyły mu los i lepszy byt, a posada w Collegium Minus, wróżyła świetne Grzegorzowi w przyszłości widoki.⁴⁾ Chwilę tę ważną życia ucecił Wigilancyusz stósowną, kolegom większym poświęconą elegią, w której podziwia i wielbi ich rozum, powagę i sławę powszechną, mieni się szczęśliwym, że tak uczonego grona wybrany został niższym towarzyszem, a sam akt uroczysty wprowadzenia go na urząd w kościele św. Anny przypomina mu jego patronkę najdroższą mat-

- 1.) Opisał tę krótką wycieczkę w elegii do Bargela kilku wierszami. — Winniśmy tu dodać, że Janocki (*Nachricht* p. 54), nie wie o nauczycielstwie Grzegorza we Lwowie, lecz że go akad. sam z Przemysła zażądała.
- 2.) Mówi o tém: „*Hic (scil. in Polonia Minor.), redimitus Lauro Et Collega Minor communi voce creatus, Condita Castalidum sacra professus cram . . . etc.*“ To ostatnie oznacza profesurę poezyi.
- 3.) Sołtykowiez: O stanie akademii str. 590. w nocie, opisuje sposób składania egzaminu na mistrza (magistra) czyli profesora, do czego trzeba było przejść przez kilkudniowe doświadczenia z odbytych nauk filozoficznych, na trzy lata popospolicie rozkładanych; skoro znaleźni byli godnymi, odbierali wyzwolenia, licencyaturę zwane, — poczem następowały dysputy i uroczystość doręczenia dyplomów.
- 4.) W nowej elegii mówi z tego powodu: . . . „*alia rursum . . . tempora . . . , Sum mihi fortunam visus habere bonam . . .*“

kę.¹⁾ Napisał tę elegią 6. Lipca 1553. w Collegium Minus w Krakowie²⁾; możemy więc ten rok przyjąć za pewną datę powołania jego na profesora w tym zakładzie. Nowy Grzegorza tytuł magistra („magister artium liberalium“³⁾) nadawał mu prawdopodobnie jako t. zw. „magister legens“ prawo do odczytów uniwersyteckich³⁾; nie wykładał jednak tamże, gdyż powołanym został do Collegium artistarum, składającego się z czterestu profesorów, których powołaniem było kształcenie młodzieży akademickiej w naukach usposabiających ją do różnych wydziałów. To więc collegium, stanowiące część wydziału filozoficznego, było pośredniem między szkołami parafialnymi a uniwersytetem; tak, iż według dzisiejszego rozkładu nauk uważane, zastępowało wyższe klasy gimnazyalne co do nauk filologicznych.⁴⁾

Jak spędził na tém stanowisku czas kilkuletni, nie podaje ani on sam, ani znane nam źródła; tyle tylko pewnego wiemy, że przez ośm lat nie ruszał się z Krakowa, choć i w tym punkcie niektórzy pisarze innego a błędnego są zdania,⁵⁾ że z werwą i zapalem rzucił się na pole poezyi, której zawdzięcza nieśmiertelne imię.⁶⁾ Wśród tej pracy wierszopisar-

- 1.) Jestto II. elegia (w zbiorze p. t. Ecloga, Alexis etc. p. 34-37) zatytułowana: „Reverendis Patribus, Dominis Doctoribus et Magistris: Cracoviae in Collegio Maiori manentibus: Dominis: et Patronis suis merito semper observandis. V. Gregorius Samboritanus, S. D. - a tu mówiąc o św. Annie, dodaje: „...Cumque sua „Natum Matre saluto suum“.
- 2.) Data napisania poematu: „Cracoviae, o Cellegio Minori, pridie Nonas Julij, Anno Domino 1553.“
- 3.) Lewestam w encykl. Orgelbr. pod wyrazem „magister.“ Był bowiem i t. zw. magister scholarum nadzorujący szkołę katedralną lub parafialną.
- 4.) Łukaszewicz: Historia szkół itd. Tom III. str. 47. i 54.
- 5.) Sołtykowiez (tamże str. 345.) jak zdaje się nie wiedząc o całym pobycie Wigilancyusza i jego czynności w Krakowie, tak niesłusznie idąc za Radymińskim twierdzi, że między r. 1554-1560. częścią w Kłodawie nowo zaprowadzoną szkołę jako kolonią akademii otworzył i w Poznaniu następnie był nauczycielem. Tymczasem, jeśli już pierwsze doniesienie wprost jest nieprawdziwem, to pobyt jęgo w stolicy Wielkopolski przypada na kilka lat późniój.
- 6.) Patrz niżej rozdział: „Pisma“.

kiej nie zaniedbuje obowiązków swego stanu, owszem prócz nauczycielstwa w Collegium mniejszem pomaga Grzegorz przyjacielowi swemu Herbestowi, gdy tenże przeszło przez pięć lat na usilne żądanie magistratu krakowskiego sprawował rząd szkoły P. Maryi (gdzie jeszcze naówczas łacińskie i greckie nauki, studia humaniora zwane, młodzież pobierała) podobnie jak wspólne nauczycielstwo Grzegorza z Herbestem we Lwowie miało miejsce. Gdy jednak Herbest, opuszczając w r. 1559. ten zakład i przenosząc się do konwiktuskierniewickiego, napisał i przedłożył magistratowi krakowskiemu w rozprawie plan reorganizacji szkoły P. Maryi w duchu humanistycznym,¹⁾ wtedy powierzył senat miasta tę czynność Grzegorzowi, którego też w r. 1561. w godności przełożonego tej szkoły spotykamy.²⁾ Postępując za praktycznymi i gruntownymi wskazówkami znawcy i przyjaciela, postawił Grzegorz to gimnazjum na wysokiej stopie; działając nadto w myśl postępu wiedzy, stworzył z tego wyższego instytutu szkołę szlachecką (schola nobilium), a zwano ją w XVI. wieku tak powszechnie dlatego, że w niej wychowywali się nietylko synowie mieszczan krakowskich, na prawie magdeburskiem osiadłych, ale i młodzież szlachecka, spობiąca się do wyższych w stanie duchownym i obywatelskim stopni³⁾. Jeśli jednak wszystkiego dokonać nie podolał, usprawiedliwia Grzegorza krótkość czasu, bo zaledwie trzylecie, pod-

-
- 1.) Sołtykiewicz tamże str. 329-331. W roku 1559. wydał Herbest dziełko p. t. „Benedicti Herbesti, Neapolitani, Cracoviensis Scholæ apud S. Mariæ Templum Institutio. Cracoviæ. Siebeneycher.“
 - 2.) Przy dziele: *Theoresis* w r. 1561. w Krakowie wydaném zwie się: *Gymnasii Cracoviensis apud Christiferam Mariam Virgenem Praefecti*. (Patrz niżej „Pisma“). Janocki (Janociana p. 93) dał powód następnym pisarzom, Juszyńskiemu (Dykeyonarz II. 155), Sołtykiewiczowi (O stanie str. 350), Wiszniewskiemu, Sobieszczańskiemu i innym do fałszywego zapatrywania, jakoby Grzegorz po powrocie z Poznania został dyrektorem gimnazjum Panny Maryi, i to przez senat Krak. zwabiony, tymczasem rzecz miała się przeciwnie, jako z chronologicznego wynika zestawienia.
 - 3.) Bardzo szczegółową rozprawę napisał o tej szkole prof. Karol Mecerzyński p. t. „O szkole P. Maryi w Krakowie, która wydrukowaną została w zbiorowém piśmie: *Zakłady Uniwersyteckie w Krakowie*“. Kraków. 1864. str. 1-11.

czas którego sprawował wraz z przybranymi dowolnie pomocnikami nadzór i kierownictwo téj szkoły.¹⁾

Herbest bawił tymczasem dwa lata²⁾ w Skierniewicach, przewodnicząc konwikтови szlacheckiemu, pod zwierzchnictwem i opieką prymasa Jana Przyrębkiego zostającemu, poczem stęskniony za koleżańskiem, akademickiem życiem, przybył do Krakowa, aby nadal kończyć rozpoczęte o Cyceronie wykłady na uniwersytecie. Któż pojmie i zrozumie wielką radość, jaką Grzegorz na samą wieść o przybyciu „najśladzszego przyjaciela i mecenasa“ uczuł? Pod świeżem wrażeniem napisał śliczny powitalny na jego przyjęcie wiersz, który jako prawdziwą perłę sztuki rytmicznej umieścił Herbest na czele wydanego przez siebie życiorysu Cycerona³⁾ Wylał w nim nasz poeta wszystkie uczucia, całe bogactwo wysłowienia, tłoczącego się na myśl, że go ujrzał i żyć będzie obok ukochanego serca, i z prawdziwym zapalem i górnem natchnieniem woła przy końcu poematu do Herbesta:

„Vive, mane, laetare, doce: requiesce, labora:
Scribe, vige: flore, pange: nitesce, vale.“

Odtąd oddawali się obaj razem swym zajęciom nauczycielskim, Herbest w Collegium większém, Grzegorz w mniejszém, aż naraz wybuchł głośny w dziejach oświaty spór literacki między Herbestem i Jakóbem Górskim.⁴⁾ Przedmiotem téj walki na pióra i dysputy było wręcz przeciwne pojmowanie zasad i warunków o k resu; podsycał i potęgował tę sprzeczkę

- 1.) Od r. 1559-1562 t. j. aż do wyjazdu swego do Poznania.
- 2.) Od połowy r. 1559-1561.
- 3.) Wiersz ten dość długi poprzedza życiorys Cycerona i nosi tytuł: „Vigilantius Gregorius Samboritanus Benedicto Herbesto Neapolitano Cracoviam redeunti, S. P. D.“ w dziele p. t. Benedictus Herbestus Neapolitanus: M. Tullii Ciceronis Vita etc. Cracoviae: Ex officina Mathaei Siebeneycheri. Anno 1561. Błędnie przypisywali niektórzy, że powstanie tego poematu innéj przypisać należy okoliczności, która miałaby się nadarzyć przy powrocie Herbesta z Poznania, co jednak później nastąpiło.
- 4.) Obszernie traktują o tém: Wiszniewski HLP. Tom VI. 145-157. Bartoszewicz: HLP. str. 159-160. i Sołtykiewicz w ustępach przy życiu Górskiego i Herbesta.

upór, rywalizacya i fałszywa ambicya, nie pozwalająca na przyznanie i oddanie słusności téj stronie, któraby na to zasłużyła; szermierzono więc broszurami przez oba obozy wydawanemi, aż znudzony długim trwaniem sporu i zgryziony Herbest (widząc, że większość uczonych przychyła i oświadczać się zdaje wprost za zdaniem Górskiego) opuścił Kraków, udając się do Maciejowskich, a później zawezwany przez biskupa Czarnkowskiego do Poznania.¹⁾ Trudno nam bez pewnych świadectw na pewne powiedzieć, jak dalece w téj sprzeczce o teorye peryodu czynny brał udział nasz Grzegorz; ale są wyraźne na to ślady, że nie był obojętnym na cały tok sprawy, cały ówczesny świat naukowy zajmującej,²⁾ że widocznie stał po stronie Herbesta,³⁾ którego dozgonnie kochał, że mimo to oddawał słusność i przeciwnikowi, stawiając się na bezstronném stanowisku tam, gdzie tego słusność wymagała.⁴⁾

Oddalenie się Herbesta wywarło bolesne na Wigilancyuszu wrażenie; tak był do niego przywiązany, iż w r. 1562. — tego samego jeszcze roku, poszedł za nim do Poznania, jakby na dobrowolne wygnanie, nierozzerwany jego przyjaciel Grzegorz.⁵⁾ Tu poręczono im przekształcenie liceum Lubrańskiego

-
- 1.) Według powszechnego świadectwa współcześnie żyjących; dlatego zbyteczną wydaje nam się szermierka Sołtykowicza (O stanie akademii str. 345-347 i nota 3), staczana z Rzepnickim, czy dopiero przy końcu życia lub weześniej Czarnkowski zawezwał Herbesta, bo to już obojętnym jest w obec faktu, że ten biskup go powołał.
 - 2.) Dowodem tego interesowania się jest pośrednictwo Grzegorza w oddaniu dzieła i listu Herbesta sławnemu przemyskiemu kanonikowi, politykowi i mowcy Stanisławowi Orzechowskiemu. Patrz Wiszniewski HLP. VI. str. 154-5. nota 199.
 - 3.) Drukował bowiem swe wiersze wraz z polemiczném dziełem Herbesta przeciw Górskiemu napisaném p. t. „Periodica disputato etc.“ 1562. w Krakowie. (Wiszniewski tamże str. 153.)
 - 4.) Chwali Górskiego Grzegorz w poemacie w r. 1565. wydanym, który stanowi tyle razy już wspomnianą elegią do Bargela, gdzie wszystkich przywołał profesorów akademii.
 - 5.) Herbest w Marcu t. r. złożył funkcję publicznego profesora i stopień kolegi większego w ręce rektora i przeniósł się do Wielkopolski. — R. a. dyminiński donosi sam o tém i porównuje ich do Oresta i Pyladesa. Patrz Sołtykowicz str. 338.

na sposób odpowiedni, aby umiejętności i oświata tam się dźwignęły, podupadłe nauki podniosły, a z niemi frekwencya się zwiększyła. Ci dwaj uczeni i gorliwi w powołaniu swoim nauczyciele potrafili w krótkim czasie tak podnieść to kollegium, że należało do najlepszych instytutów wychowawczych w Polsce i tę chwilę za ich prowadzenia zalicza to liceum do najświetniejszej epoki swego istnienia.¹⁾ W prawdzie przeważna zasługa pomyślnego rozwoju poznańskiego gimnazyum spada na trzech Herbestów, zawsze jednak choćby mała część należy się słusznie Grzegorzowi, który przez rok prawie, w najtrudniejszym czasie początkowego przejścia ku lepszemu wykładał tu retorykę, poetykę i humaniora.²⁾ Tu też w Poznaniu ujrzał po 10-letniem niewidzeniu Tomasza Predecyusza (Praedecium), oddanego mu towarzysza, który go często u siebie ugaszcział.³⁾

Lecz ledwie i to nie całe dwanaście miesięcy w Poznaniu przepędził, z niewiadomego nam powodu podążył Grzegorz w r. 1563. do Krakowa,⁴⁾ aby stósownie do zabezpieczonego sobie przy odjeździe do Poznania miejsca rozpocząć dalej przerwane prelekye w mniejszém kollegium⁵⁾, na co akademiam chętnie przystała, bo szanowała ten podziwienia godny zapal przyjacielski Grzegorza dla Herbesta i niechciała go z tego powodu tracić⁶⁾. Jeszcze przez dwa następne lata (1563. i 1564. r.) piastując ten urząd kolegi mniejszego, postawiony na czwartém miejscu między czernastoma towarzyszami, odznaczył się Samborczyk pięknym talentem poetyckim i olbrzymią pracą, po-

-
- 1.) Łukaszowiaz: *Historia szkół i t. d.* Tom III. str. 483-4.
 - 2.) Janocki: *Nachricht* p. 54. *Janociana* p. 93. mówi: „Deinceps Posnaniae . . . iuventuti lectori et nobiliori, rhetoricen, atque poeticen, aliasque litteras humaniores tradidit.“
 - 3.) W elegii do Bargela
 - 4.) Może być, że zamierzał oddalić się na powien czas z Krakowa, aby tém prędzej usmierzyły się umysły rozgorączkowane sporem Herbesta z Górskim, a gdy widział pomyślny obrót rzeczy, powrócił nazad.
 - 5.) W elegii do Bargela mówi: „Hinc Vladislai duodeno mense Palestam Per me communi fata reviso bono. Atque refio Minor rursum Collega reversus: Et potior quarto qui fuit ante, loco . . . “
 - 6.) Sołtykowiez tamże str. 347.

dejmując się dokonania dzieła, do którego potrzeba było wielkich zdolności, gruntownej znajomości języków biblijnych i zdziwiającej wytrwałości, aby się wziąć do rytmowania całej biblii¹⁾ Te przymioty, znane cnoty i przekonania jego religijne zjednały mu powszechną miłość między przełożonymi, to też został na początku r. 1565. powołany na profesora collegium większego.²⁾ Mianowany on został na miejsce zmarłego podczas zarazy w r. 1564. doktora Mikołaja Szadeka, którego czułemi opłakiwał wierszami.³⁾ Wywdzięczając się za ten zaszczyt, który go z powodu powierzenia mu katedry na akademii spotkał, poświęcił kolegom większym w dowód pamięci „tych czystych, sławnych dni“ rzewne wspomnienie towarzyszków pracy w Collegium Majus, wyliczał ich imiona, tytuły, zatrudnienia ich zawodu i przymioty, a było ich szesnastu.⁴⁾ Gorącym też było jego życzeniem, jak się wyraża, zastosować tak swe obyczaje do ich, aby w tém zgromadzeniu uczonych panowała nierozzerwana zgoda i jedność, kwitnęły te zalety i cnoty, które w całej pełni zastał tamże zakorzenione. — W akademii zaliczał się Wigilancyusz do wydziału filozoficznego i wykładał politykę, ekonomią i filozofią; a jako zwyczajny akademii profesor miał prawo korzystania z wielkich prerogatyw uniwersytetowi przysługujących, między innymi z nadanych w r. 1535. przez Zygmunta I. swobód, które równały się przywilejom rodowitej szlachty.⁵⁾

- 1.) Patrz między „Pismami“ niżej!
- 2.) Mówi o tém w rzeczonym elegii: „ . . . Vix duo signiferi permensus limina Coeli, ad Majora Celer Venio Musaea vocatus . . .
- 3.) W Elegii IV. do senatu i obywateli Lwowa wystósowanój. Zbiór: Ecloga, Alexis etc. p. 57-66. i Epigramat osobny p. t. „ Jocosum, Extemporale. Doctor Nicolaus Sadecus, et M. Gregorius Sambor. “
- 4.) W Elegii do Bargela, przystępując do „Narratio I.“ wymienia następujących według starszeństwa profesorów: Michała z Wiślicy, Sebastyana z Kleparza, Felixa Bendorsyusza, Jana Dobrosielskiego, Zygmunta Obrembskiego, Piotra z Warszawy, Stanisława Pinczewskiego, Mikołaja z Bodzęcina, Jana Leopolicę, Marcina z Pilzna, Jakóba Górskiego, Jana z Wieliczki, Andrzeja Tropera, Jana z Kurzelowa Musceńskiego, Macieja z Płocka, Marcina z Kłodawy. Potem opisuje: „Mores et ingenia Collegarum Maiorum.“
- 5.) Lulaszewicz: Historia szkół itd. T. III. str. 42, 46, 322-3.

Przeglądając księgi metrykami zwane akademii krakowskiej, znajdujemy zapiski z czterech lat, w których wymienione są Grzegorza wykłady w Collegium minus i majus, t. j. od r. 1564-1567. włącznie¹⁾. I tak wykladał Grzegórz w zimowym kursie r. 1564. w drugiej klasie Collegium Minus listy Owidiusza, w letnim zaś Georgiki Wergilego; w r. 1565. z oddziału „Galenii“²⁾ w zimowym kursie Libros Aristotelis Elenchorum, w letnim Wergilego: „Parva Naturalia artis,“ ale już w Collegium Maius. W r. 1566. wykladał w II. klasie tegoż kollegium metafizykę i wyciągi nieznanne bliżej. W r. 1567. miał tylko w pierwszym półroczu wykłady o Arystotelesie: „De ortu et intensu,“ poczem braknie zapisków. Z wyjątkiem ostatniego roku nie brał wcale udziału w dysputach,³⁾ które się na akademii regularnie odbywały; może być z tego powodu, iż nie hołdował scholastycznym zasadom, co się li tylko w dysputach lubowały, lecz przychylił się do klasycyzmu i humanizmu t. j. do nowszego prądu pogardzającego czczemi gadaninami i płytkimi dowodami.

Zasługi dotychczasowe Grzegorza w dziedzinie szkolnictwa i sława poetycka, którą sobie kilku poematami wyrobił, zjednały mu wzięcie między duchownymi osobami. Tym winien Grzegórz to, iż obranym został po śmierci astronoma Piotra kanonikiem kollegiaty św. Anny w Krakowie dnia 23. lipca r. 1565. Następnie potwierdzony przez Piotra Perembskiego,⁴⁾ czasowego zastępcę biskupa, wprowadzonym został uroczystie i ceremonialnie w obowiązki, przyczem dorę-

- 1.) Rękopis bibl. Jagiellońskiej w Krakowie Nr. 220. p. t. „Codex diligentiorum et negligentiorum philosophiae facultatis in Academia Crac. professorum Metrica vulgo appellatus.“ Ogólnie panuje błędne zapatrywanie, jakoby Grzegórz był profesorem teologii, a przecież z wykładów łatwo poznać, do jakiego należał fakultetu.
- 2.) Galenus był sławny astrolog-doktor; dzieła jego wszystkie przetłómaczyli: Józef Struś i Zimmermann. (Wiszniewski HLP. VI. str. 213-214.)
- 3.) W metryce powyższej są zapiski, który i kiedy jakiś profesor uczestniczył dysputom, otóż z tych wyciągamy nasz wniosek.
- 4.) Temu poświęcił w r. 1565. elegią I. w zbiorze: Ecloga Alexis etc. jako swemu mecenasowi. (p. 16-33.) Czytaj o nim Łętowskiego: Katalog t. d. III. 175.

czono mu oznaki kanonickie¹⁾. To odszczególnienie nie wbiło go w dumę i zarozumiałość, owszem w skromności swęj widzi w tém wolę i dobroć Boga, który dozwolił mu piastować tę godność jako słudze „patronki swęj św. Anny;“ to go tóż osobliwie raduje, że w tym właśnie kościele za intencją swęj matki²⁾ modlić się będzie.

Ten zaszczytny nosząc tytuł odbył Grzegórz jeszcze raz, z pewnością przed r. 1570., wraz z przyjacielem swoim Herbestem podróż na Ruś. Jechali oni przez Lwów i Przemyśl i zatrzymali się w Samborze, gdzie po zwiedzeniu świątyn miejscowych, po odwiedzinach u starosty samborskiego Stanisława Herburta, proboszcza Mikołaja Taranowskiego i znajomych ziomków, wszystkie odniesione tam wrażenia oddał we wierszu za powrotem napisanym³⁾. Tęj bytności ostatnięj w rodzinném mieście zawdzięczał Grzegórz bogate źródło do kilku poematów, i tak w r. 1568. opisał uroczystość wjazdu Herburta na starostwo samborskie, w r. 1569. skreślił obraz przesliczny życia i cnót swych bogobojnych a ubogich rodziców, w r. 1570. unieścił szczegółowy opis podróży, wreszcie późnięj przesłał ostatnie posłanie miastu

- 1.) W elegii do Bargela obszernie opowiada to, mówiąc między innemi: „... Praesens in templum faecundae deligor Annae. Incipio Canonum munus habere novum...“ Janocki (Nachricht p. 54 i Janociana p. 93). Szymon Gorycki z Pilzna poświęca w r. 1568. Grzegorzowi „kanonikowi św. Anny w mieście Krakowie“ poemat panegiryczny (Janociana T. I. 91-92).
- 2.) Wyjawia to w tęg elegii niżej przy „Narratio III.“ O dotacyach i obowiazkach kanoników u św. Anny czytaj w dziełku Smoniewskiego: O kollegiatach krakowskich i t. d.
- 3.) Wiersz ten stanowi przedmowę, wystósowaną do arcybiskupa Stan. Słomowskiego, do dzieła Grzegorza p. t. „Divi Stanisłai Costuli Poloni Vita. Cracoviae. 1570. wydanie drugie 1634. — Bliższęj daty pobytu w Samborze oznaczyć trudno. Wprawdzie podróżował w r. 1566. Herbest z Bargelem i późnięj tę podróż szczegółowo opisał (Wiszniewski HLP. VII. str. 569-581.), ale nie ma tam mowy o Grzegórz, a okoliczności niektóre, jak dedykacya tęg pracy Stan. Herburto wi, podówezas jeszcze nie zawiadującym ekonomią samborską, dalęj czynność Grzegorza w Krakowie, pozwalają nam się domyśleć, że w tęg podróży nie brał Grzegórz udziału. Musiał więc Herbest okolo r. 1568. wraz z Grzegorzem drugą podjąć wycieczkę, tęg opisanie temu drugiemu przypadło w udziale.

rodzinnemu.¹⁾ Zdziwi nas prawie ten potok uczuć, wierszami oddany, ten niepohamowany przed zgonem zapał do uwiecznienia wypadków z życia drogiej mu osób; przeraża nas ta rozpacz, ten żal i smutek z każdego słowa płynący w jego ostatnich poezyjach; ale sądzimy, że powodu tego nadnaturalnego stanu umysłu szukać należy we wstrząśniętym ważniejszymi wypadkami organizmie; pochodzi to wskutek prawdopodobnej straty rodziców w tym czasie, wszystko bowiem za t \acute{e} m przemawia²⁾,— może przeczucie bliskiej śmierci własnej; a wtedy dopiero zrozumiemy łatwo tę gorączkowość, z jaką chwycił za pióro w celu oddania wewnętrznych ducha podnieć.

Krótko, bo jeden rok przed zgonem czekał Wigilancyusza nowy zaszczyt, nowe źródło dochodu. Został bowiem w r. 1572. powołany na kanonika kollegiaty św. Floryana na Kleparzu w Krakowie.³⁾ Czy jednak na ten wybór wpłynął biskup krakowski Filip Padniewski, protektor Grzegorza, nie da się t \acute{e} m więcej rozstrzygnąć, ile iż tenże tego roku umarł.⁴⁾

Jeszcze nad jedną musimy się zastanowić kwestyą z życia Grzegorza, która, jeśliby była prawdziwą, nie mały przeniosłaby mu zaszczyt. Według powszechnego zdania pisarzy, którzy życie Grzegorza opisywali, miał on być nauczycielem św. Sta-

-
- 1.) Patrz o t \acute{e} m „Pisnia,” niżej przytoczone.
 - 2.) Prócz innych dowodów czerpiemy i ten z testamentu, który niżej w całości przytaczamy, że nie tam o rodzicach nie wspomina, a więc musieli pomrzeć.
 - 3.) Radymiński dał początek temu faktowi; Janocki (Janociana p. 99.) powtórzył, lecz przekręcił datę, mówiąc „aliquot ante mensibus,” a u Radym. był wyraźnie „annus” przed śmiercią, a więc w r. 1572. a nie jak Wiszniewski i Sobieszczański błędnie stawiają datę postąpienia na kanonię św. Floryana na r. 1567., gdyż jeszcze w r. 1568. tytułuje go Gorycki kanonikiem św. Anny. Sam t \acute{e} ż w testamencie przybiera tę tytułacyą.
 - 4.) Niektórzy pisarze byli tego zdania. O życiu Padniewskiego patrz Letowski: Katalog biskupów, prałatów i kanoników krak. Kraków. 1852. T. II. str. 129-136. O kanonikach i o kościele św. Floryana czytają Muezkowski: Statuta p. LXIII, i Smoniewski: O kościołach kollegiackich str. 41. i t. d.

niśława Kostki, przez kilka lat podczas kierownictwa szkołą w Kłodawie.¹⁾ Znamy genezę i powstanie tego wątpliwęj natury, a dziś już ogólnie przyjętego za fakt doniesienia, to też nie porywczó i bláhymi dowodami, lecz gruntownie i przekonywująco pragnęlibyśmy zwalczyć te błędne zapatrywania, wykazując bezpodstawność lub illuzoryczne przypuszczenia, a o-przec nasze dowody na pewnych, wiarogodnych świadectwach współczesnych.

Najpierw winniśmy skonstatować fakt, że sam Grzegórz ani w znanęj nam elegii, gdzie z drobnostkowością podaje wszystkie swego życia szczegóły,²⁾ ani w poemacie panegirycznym, kresłącym wiernie bieg żywota, cnoty i przymioty Stanisława Kostki,³⁾ ani w żadném nam znajomém dziele lub rękopisie, do tego nauczycielstwa się nie przyznaje. Dopiero w 80 lat po jego zejściu wyszła ta nowość na jaw; dał tęg pogłosce początek i znamię pewnika Marcin Radymiński, zapisując to w swych pismach⁴⁾ i na pomniku Wigilancyuszowi wystawionym.⁵⁾ Ponieważ jednak tenże na poparcie swego zdania pozytownych nie przytoczył dowodów, budzi się w nas mimowolnie pytanie:

- 1.) Byli to: Radymiński, Janocki, Sołtykowiez, Juszyński, Wiszniewski Sobieszczański i inni.
- 2.) Jestto znana elegia do Bargela, w której ani słówkiem nie wspomina o nauczycielstwie w Kłodawie, ani o Kostkach, a napisał ją w r. 1566. a więc po rzekomym pobycie w Kłodawie z Kostkami.
- 3.) Dzieło Wigilancyusza p. t. „Vita Divi Stanislai Costuli Poloni. Cracoviae apud Stan. Scharffenberg. A. D. 1570. i drugie wydanie z r. 1634. (Patrz niżej „Pisma“.)
- 4.) Radymiński (w rękopisie bibl. Jagiellońskieję pod Nr. 225. p. t. Fa-storum Studii etc. karta 102.) mówi, „ . . . precibus nobilitatis ad Cuiaviensem terram se contulit Kłodaviaeque Scholam aperuit. Fama ipsa sui nominis nobilis inuontutis florem ad se pellexit, interque plurimos alios, Paulum et Stanislaum, Joannis Kostcae filios a primis Anguiculis non discipulos tantum, sed et Commensales, annos aliquot habuit; quos cum litteris, tum imprimis pietate et alijs omnibus virtutibus sedulo imbuit; adeo, vt cum Gregorius ad Academiam se rursus reciperet, Pater Kostka Castellanus Zacrocincensis filios . . . Viennam . . . transmiserit . . . “ etc. Dalej opisuje życie młodszego Stanisława i świętą śmierć, i kończy: „do quo certior factus Gregorius affectum, quem erga discipulum habuit, caelare non potuit, sed cum etiam defuncto

skąd mógł Radymiński tę wiadomość o rzekomém uczeniu Kostków, a osobliwie Stanisława powziąć. Żył on i pisał w półwieku później od Grzegorza; może zasłyszał coś podobnego z ustnego podania, może w pismach współczesnych znalazł (co jako historykowi akademii nie było trudném) zapisek tój treści nieznanój nam ręki, a zwłaszcza wtedy, gdy proces o beatyfikacyą Stanisława się toczył, gdy odkrywano szczegóły do życia tego błogosławionego młodzieńca i spisywano grube tomy. Ale czyż to wszystko, — naturalnie jako przypuszczenie, wytrzyma krytykę w obec innych faktów, jak n. p. że Grzegorz jako żywociarz Stanisława ani w dalekiej perspektywie nie wyjawia tego, jakoby z naoczego widzenie brał tło poematu; że w tych właśnie latach, w ciągu których miał Kostków uczyć, zdala od Kłodawy i łęczyckiej ziemi przebywał, że nigdy nie był nauczycielem w tém mieście? ¹⁾

Wprawdzie napotkało od początku zdanie Radymińskiego choć w części na przeciwników, którzy wątpili w autentyczność całkowitego wypowiedzenia i drobnych okoliczności. Pierwszy Janocki ²⁾ wyraził swe zdziwienie, widząc na nagrobku poety napis, że Grzegorz był profesorem Stan. Kostki,

testatus est carmine vitam eius celebrando.“ Patrz Sołtykowicz: O stanie akad. str. 348-351.

- 5.) Rzeczony pomnik postawił on w formie wmurowanej tablicy w kościele św. Floryana na Kleparzu w Krakowie, a napis zawiera między innymi te słowa: „ . . . B. nunc Stanislae Kostka, quem a pueris vt instituit, Sic a morte carmine celebravit , . “ (Patrz szczegółowy opis niżej!).
- 1.) Według pewnej rachuby z życia Stan. Kostki wziętej, mogło się to stać przed r. 1563. (a więc od r. 1560-3.), bo wtedy wyjechali Kostkowie do Wiednia. Tymczasem znany dokładnie wszystkie obroty Grzegorza, gdzie przebywał, a na ten czas przypada pobyt jego w Krakowie i Poznaniu. Gdyby uczył w szkole kłodawskiej, nie omieszkałby był tego w elegii umieścić, zwłaszcza, że był do tego miejsca bardzo przywiązany. Niewątpliwie więc pobalamucił Radymiński i następcy jego fakt, że w Kłodawie i Łęczycy sam był uczniem, z przypuszczeniem fałszywém, że tam później uczył. — Sołtykowicz str. 345. posunął to na kilka lat wczesniej, kładąc czas między r. 1554. a 1560., coby już zupełnie mylném było.
- 2.) Janociana p. 99.: „Inscriptio, tumulo superaddita, Gregorium hunc Divi Stanislai Kostkae: quem Latino vocabulo Costulum

a w życiorysie pióra jego to zataił. — Pochwycił to Sołtykowicz¹⁾ i usprawiedliwiając Radymińskiego, bierze to na karb zapalu, „który mogła w nim wzniecić znaleziona w rękopismach ówczesnych wiadomość mająca cechę pewności, o tój ważnej okoliczności jego życia; i który zapal nie dopuścił mu przestać na samém umieszczeniu jój w dziełach przez siebie opisanych, bez rozgłoszenia jój i utrwalenia wystawionym na publiczny widok marmurowym pomnikiem.²⁾“ I to podobnież godną uwagi zdoła się Sołtykowiczowi rzeczą: „skądby się wzięło samemu Grzegorzowi opisywać żałośnym wierszem życie zmarłego młodzieńca w drugim zaraz roku po jego zejściu, gdyby go ten więcej i bliżej, niż przez same rozchodzące się o nim różne wieści, nie był obchodził³⁾?“ — Natomiast występuje bezwzględnie Juszyński⁴⁾ za zdaniem Radymińskiego i zwalczając wątpliwości podniesione przez poprzednika, usprawiedliwia Grzegorza tём, że kreślił życie Kostki nie jako historyk zbierający tylko wieści, ale jako naoczny świadek, a zatём „naj-

vocamus: praeceptorem perhibet. Quod tanto magis est mirandum, quo minus, in vita sanctissimi Iuvenis, a Gregorio ipso carmine profixo fusoque exposita, eius rei vestigium occurat.“

- 1.) O stanie akad. str. 348-351. rozodzi się bardzo szeroko o tój materyi, co wszystko lepszej warte było sprawy, zwłaszcza gdy chodzi o usprawiedliwienie kasztelana zakroczymskiego, że wysłał synów celem kształcenia się w języku niemieckim do Wiednia.
- 2.) Jestto hipoteza Sołtykowicza, polegająca na kruchej podstawie; grunt bowiem domysłów i przepuszczeń nie zdoła nikogo przekonać, owszem dla sumiennego historyka stanowi dowód „nullius rei.“
- 3.) Jeśli tylko na pogłoskach, czy na podaniu ludowém opierał swe zdanie Radymiński, to mogło to pisarza XVI. wieku zadowolnić, skoro i tak pisma jego noszą na sobie przeważnie cechę pochwał i kadzidel (Patrz: Muezkowski: O rękopisach Marcina Radymińskiego i t. d.); ale dziś podobne mętne źródło na małą zasługuje wiarę. Że Grzegórz opisał wierszem życiorys Stan. Kostki, nie może posłużyć za przekonujący dowód i to wobec tego faktu, że Wigilancyusz był panegirystą, poetą okolicznościowym, chwytającym chętnie za nadarzący się wypadek, który dał się opisać i zjednać mógł wzięcie autorowi i popularność skreślonej postaci. Patrz dzieła Grzegorza niżej!
- 4.) Dykcyonarz Tom II. str. 159-161. Między wszystkimi wywodami zasługuje sposób dowodzenia Juszyńskiego na prawdziwą uwagę, lecz ponieważ wyszedł z błędnego założenia, to i wynik musi być fałszywym, choćby nie wiem jakie było przeprowadzenie rzeczy.

widomszy obyczajów wychowawca swojego.“ Mniej względny na Janockiego, któremu wyrzuca brak znajomości szczegółów życia Samborczyka, powiada Juszyński: „Skromność i pokora ka-zały Grzegorzowi zamilczeć, iż był nauczycielem tego, którego już świętym nazywał, ... którego zaraz po zgonie Pius V. błogosławionym ogłosił¹⁾); wiedział, że już wtenczas Rzym, Wiedeń, Polska uwielbiały Kostkę, jako błogosławionego; mógłże więc bez obrazy ulubionej pokory, bez uszczerbku tój skromności, której są pełne jego życie i pisma, powiedzieć: „Ja to byłem mistrzem tego świętego. Ten błogosławiony mój to był uczeń.“ To samo nawet dowodzi, iż pisał życie swego stołownika i ucznia, że wiersz ten nie jest to owa Apotheosis, któremi szumni panegiryci wielu świętych krzywdzili, ale naturalne obrazy niewinności i świętych obyczajów. Ów religijny heroizm w opuszczeniu domu i majątku, kiedy chwali, porywa go tylko: *Talis tali erat Romanus Alexius orae*, i zdaje się, że to są tylko Alexego, ale nie Kostki pochwały. — Kiedy procesa do beatyfikacyi po dyecezyach w Polsce wywodzono, już w nich czyniono wzmiankę, iż Stanisław był uczniem świętobliwego Samborczyka.²⁾ Więc Radymiński w położeniu nagrobka, na dwudziestukilku laty starszém i urzędowém opierał się świadectwie, bo te procesa, szczególnie lwowskie i przemyskie, już w r. 1629. wyszły z druku³⁾. Ale na co tu, kończy Juszyński swe długie rozumowanie, — innych dowodów, kiedy Jezuiti w owych czasach z trudnością wymawiający chwałę akademii krakowskiej, nie zaprzeczają Samborczykowi zaszczytu z świętego ucznia, jako to Tylkowski, Kałuski, Tłomczyński i inni.“⁴⁾

-
- 1.) Jak podaje Kurdwanowski, sufragan warmiński, w Kazaniu na S. Stan Kostkę, a za nim Juszyński (tamże), beatyfikował ten papież tego samego dnia Stanisława Kostkę, zawoławszy w natchnieniu: *Beatus ille Stanislaus Polonus.*“
 - 2.) Całkiem naturalnie, bo opierano się na wieści bez znaczenia. Starczyło temu wiekowi, że Grzegorz napisał żywot Kostki, musiał więc go dobrze znać, a więc być jego nauczycielem.
 - 3.) Nie znaleźmy tych dzieł, nie mogąc z niskąd takowych otrzymać, dlatego nie wiemy, czy w nich co o nauczycielstwie Grzegorza się wieści, a w tym razie nie wydajemy o nich naszego sądu.
 - 4.) Dla nas to także mały powód do stanowczego i ostatecznego twierdzenia; wszak Stanisław Kostka był Jezuitą, temu zakonowi najwięcej

Przytoczyliśmy naumyślnie wszystkie zdania powyższych autorów, za którymi ślepo następni poszli, osobliwie cytowaliśmy prawie dosłownie słowa Juszyńskiego, dzielnie walczącego i kruszącego kopie w obronie Grzegorza i Radymińskiego, aby czytelnik przez to zestawienie różnych zapatrywań przed oczami miał całkowity tok w tym względzie wytoczonego sporu, a tym sposobem pojął trudność zadania, z jaką ma walczyć krytyk, jeśli chce być bezstronnym i ostrym skalpelem zechce rozciąć ten gordyjski węzeł. Począwszy bowiem od Radymińskiego aż do najnowszych pisarzy sprawa nauczycielstwa Kostki przez Grzegorza była rozwiązana i za pewnik uznana¹⁾, tymczasem my nie możemy w zasadzie z tem się zgodzić, bo nie możemy dopatrzeć się w całym rzeczy przedstawieniu ani jednego autentycznego faktu, któryby ważnością swoją przeważył szalę niepewności, któryby rozwiązał wreszcie ku naszemu zadowoleniu tę gmatwaninę i rozstrzygnął ostatecznie tę zawiłą kwestyą.

A jeśli zredukujemy tę sprawę „ad minimum,“ a względnie powrócimy do pierwotnego źródła, to nasuwają się nam następujące uwagi. Radymińskiemu się wcale nie dziwimy, poczęści gotowiliśmy nawet go usprawiedliwić, że tę wieść wznowił. Nie dziwimy mu się, bo jako historyograf uniwersytetu Jagiellońskiego chciał wszystkich profesorów i światłodawców polskich widzieć wielkimi, prawdziwymi szafarzami wyższych nauk, krzewicielami zasad wiodących do sławy i świętości, bo jako profesor wszechnicy widział w nich wzór godny naśladowania dla następnych, bo pragnął potomności przekazać piękną pamięć najwyższej instytucji naukowej w kraju, bo jako Samborzanin i wielbiciel Grzegorza serdecznie go kochał, i tak w artykule szumnym, jak i w panegirycznym, długim napisie na nagrobku zamierzał osobę Wigilancysza pod niebiosą wynieść, jego sławę i zasługi uwiecznić i imię tegoż na

zależało na tem, aby ten Jezuita Polak został świętym, i to pierwszym z naszego kraju, należącym do OO. Jezuitów. Gdy o ten cel chodziło, nie patrzali Jezuita na środki, zwłaszcza, że Grzegorz był „papista“ zacięty, a pochodził z czasów, gdzie o sporze między akademią a Jezuitami mowy nie było.

1.) Tak n. p. Wiszniewski HLP. VI. str. 260-261. i Sobieszczański święcie uwierzyli w słowa Sołtykowicza.

zawsze, choćby na twardym głazie wyryte zachować, — bo w zapale uwielbienia świątobliwego ziomka przekroczył granicę — przybliżając go do świętości, a nawet czyniąc go nauczycielem świętego.

Lecz czy my mamy iść ślepo za Radymińskiego przewodem i puszczać w obieg wielce niepewny szczegół życia Grzegorza, który, jeśliby nawet był nieprawdziwym, wcale jego ani Kostki sławie nie ubliży? — Wcale nie! Owszem z całego przedstawienia rzeczy, dokładnie obeznani z materyałami do życia naszego Grzegorza służącymi, i na podstawie dowodów, któreśmy w przypiskach i w ciągu naszej rozprawy przytoczyli, decydujemy się na wprost przeciwne zdanie, t. j. że Wigilancysz wcale nie był Stanisława Kostki nauczycielem; od którego to twierdzenia tak długo odstąpić nie bylibyśmy w możności, dopóki wiarygodne, dotychczas nie odkryte źródła do zmiennego rezultatu nie przywiodą, o tém samém obalą nasze dowody, — o czém już dzisiaj wątpimy.

Grzegorz umarł 26. lutego 1573. r.¹⁾ doszedłszy lat pięćdziesięciu, z niewymownym żalem ubogich, — a jak Sołtykowiec powiada²⁾, „zgodném wszystkich o osiągnionej chwale wybranych mniemaniem, zgonem Świętych zakończył“. — Radymińskiemu zawdzięczamy bliższe szczegóły o ostatnich chwilach życia i o skonie Wigilancusza³⁾. Zgasł on przed lub około wschodu słońca, gdy nikt tego nie spostrzegł. Gdy go napominano i mu przedstawiono, aby wziął chłopca do czuwania, jak w nocy poprzedniej, celem nieodstępnej usługi przy chorym, dał się namówić. Skoro ten chłopiec nad ranem zasnął, wstał Grzegorz z łóżka, wziął na nogi pantofle (jako z ruchów i postawy ciała poznano) i zgiąwszy kolana modlił się, poczem ze zbliżeniem się słońca zatoczył się twarzą ku ziemi i ducha wyzionął. W téj pozycyi znaleziono go bardzo rano; cała jego twarz czerwieniła się, jeden pantofel utrzymał się na nodze, drugi leżał niedaleko.

1.) Radymiński tamże karta 103. a; Janociana p. 99.

2.) Tamże str. 358-9.

3.) Patrz wyżej tamże i napis na nagrobku.

Tak zgasł ten czysty, prawy i szlachetny mąż, kochający rodziców, krewnych i ziomeków, koleżański w pożyciu, szczodry dla ubogich, zasłużony ojczyźnie obywateli cenny poeta. Powszechnie umiał on sobie zjednać życzliwość i sympatyą, nie znał nieprzyjaciół, — nie dziw więc, że po śmierci i we snach widzieli go i rozmawiali dotknięci stratą jego towarzysze¹⁾, że zjawily się co chwila wiersze wielbiące Wigilancyusza pamięć²⁾.

Pogrzeb Grzegorza odbył się, jak to zwykle takiego dostojnika, z wielką pompą i uroczystością, a nad grobem przemówił „najsłodszy przyjaciel“ i od dzieciństwa serdeczny zmarłego druh, x. Andrzej Bargel, dziekan kaliski; poczem złożonym

- 1.) O dwóch ważnych snach donosi Radymiński (w pismach: *Pastorum Studii*. p. 103. i na pomniku). Jeden miał Jan Musceński, kanonik krakowski, w tydzień po zgonie Grzegorza. O północy, tak opiewa ten sen w oktawę tego dnia, gdy Grzegorz umarł, zjawił mu się, a zapytany: czy był w czyściu? (miał go bowiem za zmarłego) zaręczał, że był, ale dzięki Bogu został już od niego uwolniony; opowiadał on o niektórych kolegach, osobliwie o pobożnym Piotrze profesorze i innych zmarłych, o których doniósł, iż żadnego nie ma w czyściu, lecz są wszyscy w niebie. Gdy go zapytał, jakim sposobem ciało jego leżące na ziemi znaleźli, odparł, że przyszedł do niego jakiś starszerek, który mu się kazał podnieść i rozstać z życiem, przyczem ręką mu pomógł do powstania, poczem upadł na ziemię i skonał. Cała ta rozmowa trwała przez całą godzinę. —

Drugi sen miał Marcin z Pilzna, kanonik krak. i wicekanclerz akademii (O życiu jego czytaj Starowolskiego p. 77-78.) w r. 1574. 28. lutego t. j. w rocznicę śmierci Grzegorza, o północy. To widzenie opisał tenże; słowa jego dosłownie przytoczył Radymiński. Objawił mu się Grzegorz o 1. godz. w nocy w zwyczajnym odzieniu i rzekł: „Pan Bóg cie nawiedza przeze mnie y wskazał ci, że cie chce mieć z sobą. Aczby cie tu jeszcze potrzeba, ale On miejsce twoje opatrzy. Jam temu rad, że mie z tył Pan Bóg przeprowadził. Pozbyłem nędze, a dostałem wielkiej radości.“ Po tych po polsku wyrzeczonych słowach znikł, poczem się Musceński przebudził, upadł na kolana i zawołał: „Panie, stań się Twoja wola.“

- 2.) Radymiński przytoczył na str. 103-104. wiersz, który otrzymał od Jana Brosciusza, napisany na cześć Grzegorza p. t. „*Epicedion Clarissimi Viri, et Doctissimi Theologiae Sacrae in Academia Cracoviensi: Professoris et Canonici S. Floriani.*“ Część ostatnią przytoczył Sołtykowiez na str. 360. jak też i drugi wiersz na pochwałę Grzegorza napisany pióra prawdopodobnie Bieżanowskiego (Wiszniewski VI. 262.)

został do grobu, tworzącego niżej w kościele św. Floryana na Kleparzu krakowskim, której to kollegiaty był kanonikiem i gdzie też zmarł¹⁾.

W 80 dopiero lat, (bo w testamencie swym tego nie rozporządził) zajął się nagrobkiem znany nam Radywiński; kazał własnym kosztem na marmurowej tablicy wyrzeźbić, własnego pomysłu napis i wbić tę tablicę w ścianę prawą kościoła św. Floryana na tém miejscu nawy, gdzie ciało złożono. Napis ten brzmi²⁾:

D . O . M .

M. GREGORII VIGILANTII SAMBOR,

S. T. P. Canonici S. Floriani,
Piis Cineribus,
Cœtera immortalis

Vitam magis integritate coluerit
(nescias) an docuerit exemplo.

Paginam Sacram
Et Diuorum laudes
In Parnassum intulit.

Vt sic

Triplici redimitus Corona,
Theologus, Poeta, simul esset et Sacerdos.

Paupere Fortunâ,
In egenos Christi Seruatoris
Doctrinâ.

- 1.) W zeszłym roku oglądałem po kilkakroć ten kościół, którego proboszczem jest obecnie x. kanonik Wilezek, a wikarym x. Lambert. Im zawdzięczam niektóre wiadomości; przy ich pomocy szukałem tablicy i zdaje się, że zatartą jest po prawej stronie nawy.
- 2.) Ponieważ tablica ta zupełnie jest nieczytelną, wypisaliśmy ten napis ze Starowolskiego Szymona: Monumenta Sarmatarum, Viam vniuersæ carnis Ingressorum. Cracoviæ. 1655. p. 751-2. p. t. „Cracoviæ in Templo S. Floriani.“ Patrz o tym napisie Sołtykowiezst. 318-9.

In Iuuentutem Polonam
Academicus liberalis,
Fœlix Discipulo!

B. nunc Stanislao Kostka, quem a pueris vt instituit,
Sic a morte carmine celebrauit,
Moritur Anno 1573. Feb. 26.

Octauo post mortem die, Joannem Muscænum, S. T. D. Canonicum Cracouien. circa auroram inuisens, data dextera, hæc inter alia rogatus respondit, de situ corporis, quo post mortem pronus in faciem, extenso corpore in modum Crucis, rubenti facie repertus est: dixit venisse ad se Virum maturitate grauem, i ussisseque vt lecto surgeret, et separaretur ab hac vita, qui se surgentem manu adiunxit, atque sic procumbentem se humi, animam Deo commendasse. Rogatus an fuerit in Purgatorio, asseruit se fuisse, sed iam Dei gratia liberatum esse. De multis Collegis non ita pridem defunctis quæsitus, vbi nam essent, retulit, nullum esse in Purgatorio, sed omnes iam æterna perfrui Gloria.

O Felix Nuntium!

Audi hoc

Quisquis Academicum te profiteris,
Nec pigeat pari ratione animo
Academicam ornare Stationem.

Cui

Præmium ipsam Coelum.

M. Martinus Radyński, Regius in Academia
Professor, S. R. P. ad seræ posteritatis imitationem,
F. F.

Anno Domini, 1653.

Przeczuwając zbliżającą się śmierć napisał ośm dni przedtém t. j. 18. lutego 1573. długi testament, który własną kreślił ręką¹⁾. Z jego textu i treści przekonujemy się, że do ostatnie-

1.) Rzczony testament zajmuje jeden arkusz większego formatu, dołączony został przez Radyńskiego do rękopisów i nosi paginacyą 105.

go temu zachował w żywej pamięci najdrobniejsze życia szczegóły, wiedział o każdej rzeczy jego lub obcą stanowiącą własność, że rozporządził majątkiem własnym uczciwie i godnie prawego żywota, że o wszystkich pamiętał — a osobliwie o swych dobrodziejach, krewnych i o mieście rodzinnem, na których to korzyść hojne poczynił zapisy. Jakkolwiek ten testament był już niektórym pisarzom znanym, a nawet mały ułamek drukiem były ogłoszone¹⁾, — całość tak ważna, tak piękne rzucająca światło na charakter Wigilancyusza, nie doczekała się jeszcze zupełnego i autentycznego ogłoszenia. Dlatego uważamy za stosowne obecnie to uczynić, przywołując dosłowne brzmienie kopii oryginalnej i tylko w notach potrzebne dodamy uwagi objaśnienia²⁾. Brzmi ten testament Wigilancyusza jak następuje:



In nomine Domini. Amen:

Anno Domini Millesimo quingentesimo septuagesimo tertio, die Februarii octava decima. Ego Magister Gregorius Samboritanus, Cracoviae Collega Maior, Ecclesiae S. Floriani Cleparien(sis) Canonicus, hoc facio Testamentum: et corpore quidem in parte aeger: sed animo bene sanus, sic ulti-

i 106. przy *Fastorum Studii etc.* (rękopis bibl. Jagiellońskiej w Krakowie Nr. 225.). Jak Radymiński w *życiorysie* Grzegorza donosi, dostał się oryginał testamentu, własną poety ręką napisany, pierwszemu exekutorowi ostatniej woli Mikołajowi Taranowskiemu, kanonikowi krakowskiemu prob. sanb., który musiał zginąć, bo w Samborze nie znaleźliśmy go. Drugi t. j. który mamy pod ręką, jest wierzelnym odpisem z oryginału przez drugiego exekutora Jana Musceńskiego z Kurzelowa, profesora akademii, którą to kopią obecnie drukujemy. Papier jest siwy, gruby, skład w cztery i adres podający treść. Pismo testamentu pochodzi z drugiej połowy XVI. wieku i jest dość czytelne, miejscami zatarte i niewyraźne; — te miejsca oznaczyliśmy punktami, i w tej ilości, ile liter jest nieodezityanych. Przy końcu jest ślad małej pieczęci.

- 1.) Sołtykowiez: *O stanie akad.* str. 359-363.; a za nim Wiszniewski HLP Tom VI. str. 261-262.
- 2.) Sam text zachowamy najbardziej zbliżonym do kopii, modernizując, gdzie potrzeba się tego okaże, tylko pisownię.

nam voluntatem meam dispono: Primum DEO Opt. Max. Animam meam commendo: Deinde res mihi ab ipso ad temporales usus benigne concessas, et datas, ita per Executores meos disponi ac dispensari volo, cupio, rogo: Habeo pecuniae paratae florenos monetae Polon(icalis) ferme nonaginta, interim forsanel plures accedent¹⁾. Ex his lego pro Exequijs florenos triginta. Pro Templo S. Catharinae Samborien(si²⁾) flor(enos) sex. Pro Templo S. Mariae in Zielonki florenos sex. et alios a Pękowscy, quos mihi ad minimum XII. pro trium annorum decimis debent, hos Parochus et Aeditui³⁾ Templi exigant. Lego pro Xenodochio Samboriensi⁴⁾ flor(enos) sex; pro Templo S. Annae Crac(oviensi) fundum ultimi anni, hebdomadas, et omnia, quae mihi Capitulum ipsius debet. Lego Paulo Fratri florenos sex, Agneti sorori flor(enos) tres, Byczkouibus pupillis⁵⁾ florenos sex, Sostacis orphanis flor(enum) unum. F(ratribus) Dominicanis Leopoliensibus flor(enos) 3. F(ratribus) Dominicanis Posnanien(sibus) flor(enos) tres. Si quis puerorum Samb(oriensium) leget pro me Orationes Brigittae de Passione Domini⁶⁾ quotidie in Templo per annum unum, ei lego flor(enos) duos. Legenti ibidem pro me Cursum B. M. V. unius nocturni trigesies, lego grossos quindecim. Eunti pro me ad Censtochova, florenum unum⁷⁾. Ieiunanti⁸⁾ pro me in quolibet anni mense diem unum, grossos duodecim. Sacerdotibus Samboriensibus⁹⁾ Vigiliis et Missam pro me canentibus flor(enum) unum cum cantore et adolescente. Ita Anniversarium canentibus, iisdem flor(enum) unum.

-
- 1.) W gotówce wynosił jego majątek wraz z długami, które mu byli winni, przeszło 100 złt., — sumę na owe czasy znaczną.
 - 2.) Jest to kościół klasztoru OO. Dominikanów w Samborze.
 - 3.) Kościelni.
 - 4.) Szpital samborski pod zarządkiem księży farynych istniał niedawno.
 - 5.) Nie znamy bliżej tych wychowanków Byczkowskich ani sierot po Szostaku czy Szostackim, o których niżej mowa.
 - 6.) Znana bardzo długa modlitwa.
 - 7.) Widocznie była Częstochowa już wówczas miejscem, dokąd pielgrzymi dążyli. San Grzegórz opisał to cudowne miejsce wierszami.
 - 8.) Poszczącemu.
 - 9.) Są to księża kościoła parafialnego w Samborze.

Sebastiano a Fulstin¹⁾ ibidem Parocho poetae, librum Ecclesiae meae, suplentem florenos decem, alioqui M. Andreae Parocho Samb(oriensi²⁾) idem ut fiat per aliquem curanti. Fratri Simoni Goritio³⁾ flo(renum) unum. Legenti missas pro benefactoribus meis flor(enum) unum. Pro imagine simplici, in qua sit S. Anna Tergemina una mecum et Parentibus meis flor(enos) tres, aut si plures.

Libros meos omnes lego scholae Samboriensi⁴⁾ per D. Parochum, aut COSS⁵⁾ disponendos, quorum usus habeant studiosi pietatis et litterarum pueri. Credo his suos D. Parochum⁶⁾ olim adiuncturum esse. Vestes: Georgio fratri vestem novam nigram, aut pro vendita pecuniam florenorum duodecim et grossos decem a reformatione datorum, caligas unas: cortinam cum lepusculis textam; Indumenta baln(earia⁷⁾) duo: mappam, pellem vilpinam veterem cum veteri suo panno, crumenam alias Vacek. Paulo, fratri meo, vestem et pileum pluviales: vestem pectoraelem pellitam noviozem, pileum simplex pellitum vetus. Indusia meliora tria: vestem quotidianam: calligas alteras. Heduigi sorori meae cum filiabus suis vestem puniceam, pileum novum pellitum serici villosi alias axamitną. Agneti cum filiabus suis linea vestimenta vetera et nova cum cussinīs et lectisterniis. Lego Joanni Zelaro⁸⁾, Civi Samboriensi, Agnum Dei cum reliqui-

- 1.) Sebastyan z Fulsztyna, znany kompozytor pieśni i muzyki kościelnej, proboszcz samborski, pochodził z Felsztyna, miasteczka w Samborskiem. (Patrz Janociana I. p. 77-78.)
- 2.) Jestto znany nam Andrzej Bargel.
- 3.) Szymon Gorycki, który w r. 1568. poświęcił Grzegorzowi poemat „de sancta Anna.“ (Patrz Janociana I. 91-92.)
- 4.) Szkoła miejska parafialna była tu od dawna; już w połowie XV. wieku o nią słyszymy. Co się stało z biblioteką Wig. w Samborze, — niewiedzieć, ani śladu nie zostało po niej.
- 5.) Consules t. j. rajcy miasta.
- 6.) Myśli tu raczej o Bargelu, niż o Fulsztyńskim, ów był Samborzaninem, miał więc pewne obowiązki.
- 7.) Jest tam w skröcceniu „baln“ może być więc i balneatoria t. j. odzienia łaźniełne.
- 8.) Jan Zelar, rówieśnik Grzegorza, o którym wspomina w Elegii do Bargela i do obywateli samborskich wystósowanęj, należał do zamożnych i poważanych mieszczan.

is, uxori eius speculum. Catharinae Vatrobczyna¹⁾ ibidem lego spherulas precatorias a Summo Pontifice benedictas una cum versibus eodem spectantibus et gutturnium stanneum minus. Lego Laurentio caeco Casimir(iensi)²⁾ mensam et cistam veteres, et scabellum. Vestem novam, magnam pellitam viginti prope florenos constantem lego pro elocatione duarum puellarum Samboriensium bene educatarum pauperum, in matrimonium honestum³⁾. Lego Matthaeo Sybenaychero⁴⁾, Civi Cracoviensi sculptas in ligneis, tabellis imagines, et exemplaria libelli Censtochova⁴⁾. Lego Communitati nostrae Lectulum servitorium⁵⁾ novum, quem a M. Wielicio⁶⁾, Collega nostro emeram pro viginti duobus, is est nunc in Sokolouij⁷⁾ habitatione. Lignorum unam partem lego scholae S. Annae Crac(oviensis), aliam partem scholae S. Spiritus, tertiam Annae Cechackkova: et Annae, focariae olim Praepositi S. Annae dividendam. Liber Andree Vega est D. olim Leopold(iensis⁸⁾), alii libri Communitati reddantur eius. Libri R. D. Martini Cromeri Episcopi Varmiensis in Psalterium mihi ad usum dati, referantur ad eius oeconomum D. Parochum S. Stephani. Tela nova linea filiae Georgii fratris mei Margaretae cedat. Dalmatium⁹⁾ flor. sex, superpelicium [flor. quinque ferme cum reformatione constitit] flor. quattuor: sacculus novus flor(eno) uno: amphora aenea flor(eno) uno, Pallium et caputium Theologicum flor(enis) quattuor, vendatur. Alioqui cognatis meis cedaut. Ad refectionem Communitatis nostrae flor(enos) tres. Lego biretum nigrum vetus praefecto scholae S. Annae. Epomidem alias kap-

- 1.) Katarzyna Wątrobczyna bliżej nieznana.
- 2.) Wawrzyniec z Kazimierza, ciemny — bliżej nieznany.
- 3.) Fundacya ta Wigilancyusza weszła w życie, jak wiemy z ksiąg Kopij, kościoła samborskiego. Dziewczęta musiały być z prawego łoża.
- 4.) Maciej Siebencicher, znany drukarz krakowski, u którego często wytłaczał swe dzieła, między innymi poemat „Częstochowa“ w r. 1568.
- 5.) Łóżeczko stołowe; może raczej „seritorium“ t. j. łóżko z szufladą.
- 6.) Profesor akad. krak. Jan z Wieliczki, przyjaciel Grzegorza. O nim czytaj: Starowolski p. 68.
- 7.) Stanisław Sokołowski, profesor akad. krak. kaznodzieja Zygmunta III. proboszcz u św. Floryana.
- 8.) Jan Leopolda.
- 9.) Prawdopodobnie dalmatyka.

tur magisterialem sexagena constantem minoris vendi volo. Libri sex scripti, seu potius Opus Anonymi Libr. 6. constans per me emendatus etc. aut Patri Melchiori Dominicano: aut Patri Priori Cracoviensi restituatur, una cum libello parvo impresso Constitutionum Dominicalium. Erant apud me in usu. Catalogus librorum M. Andreae Bargelo reddatur. Sportulae Eve uxori Georgii fratris mei dentur aut ipsi fratri fictilia vasa servitor accipiat.

Debeo quaedam quibusdam. R. olim Doctori Sebastiano debui marcas decem, sed illi iam aliquot florenos dedi: et post mortem Epithaphium ei scripsi, a quali dabatur mihi taleros 2¹⁾ ab aliis.

Debui Joanni Herbesto²⁾ flor(enos) sex, sed videtur mihi, me illi restituisse, et tamen vel illi, vel cognatis eius, vel templo Nouemiasto reddantur istis sex floreni. Debui R. olim Doctori Joanni Leopoliensi taleros tres; sed videtur mihi eos reddisse, nam et per quinque ferme annos, nullam eorum apud quemquam, neque apud me fecit mentionem. Debui Communitati nostrae florenos pro lignis communitati emi solitis communes quinquaginta; eos per manus M. Clodauitae³⁾ tunc in Iudicio Domestico existentis, et tamen ille bonus vir, nescio quam ob causam chirographum⁴⁾ mihi reddere noluit, neque hactenus reddidit. Debeo Universitati⁵⁾ flor(enos) quinquaginta pro torque communitatis aureo, quam in communitatis nostrae usum oppignoravi. Sed:

Debet mihi Communitas florenos septuaginta et alios communitati expositos aliquot: quos inter alios in eius usus exposui. Petii, ut aut mi redderet: aut torque acciperet et debitum meum 50 flor(enorum) in se noluit: mavult ipsa Dives me

- 1.) Niewyraźnie liczba napisane, może być „2“ albo „4“.
- 2.) Jan Herbest, brat Benedykta, sławny spowiednik i kaznodzieja królowej szwedzkiej Katarzyny Jagiellonki. (Sołtykowiez O stanie akad. str. 327.)
- 3.) Marcin z Kłodawy, prof. akademii, o którym w Elegii do Bargela pisze.
- 4.) Weksel czyli skrypt.
- 5.) Często używa wyrazów „Universitas“ i „Communitas“ w znaczeniu bardzo do siebie zbliżoném, tak, iż je trudno od siebie odróżnić. Pierwszy miałyby oznaczać akademię, drugi zebranie kanoników u św. Florjana.

pauperem..... 1) pati, quam ipsa patiatur. Debet mihi M. Joseph Vrzędow²⁾ marcas pecuniae viginti tres et 9 scotos $\frac{1}{2}$ ³⁾. Ex Capitulo S. Floriani et anno gratiae aliqua mihi provenierint, quae cognatis meis redclantur. Rationi⁴⁾ Canonicatus mei apud S. Florianum pro redemptione Convivii faciat Communitas Justitiam, non longum in eo vixi: nec multum ex eo accepi.

Ad errorem triginta flor(enorum) apud Tenczinsei ex Morawica⁵⁾ perditorum aut forsán illis condonatorum, nihil ego pertineo. Constat D. Doctorem Magistrum Pilznensem⁶⁾, M. Martinum Clodaviensem, M. Joannem Vielicium, M. Josephum Vrzędovium, qui etiam in ipsis actibus est inscriptus nominatim, casu inscriptionis formam fecisse me nesciente, Si fiscarii⁷⁾ registra illis dederam, eo melius, ut nil debiti omitterent. Si actio ista prodiret in publicum, forte absolverer. Alioquin si protervia manifesta suum errorem et culpam in me transferre conabuntur impudentes: DEVM APELLO Iudicem, qui non curat neque personas neque favores Iustum. M. Gabrielem audio surripuisse clam meos ab Michaele Palczewsky decem florenos reddat. Et tunc duo census constabunt exigendi tamen a Moravica et Niedzwiedz. Ostrorogowa debet mihi pro tribus annis nostrae parochiae marcas duodecim: Pekowscy pro tribus annis nil dederunt, debent ad minimum florenos duodecim.

In Executores⁸⁾ mihi eligo, viros tres pios, et fidedignos, Primum Generosum Dominum Nicolaum Taranowski⁹⁾ hominem in Dei et proximi gratiam multum facientis, cui lego

- 1.) Niewyraźne słowo nie do odczytania.
- 2.) Józef z Urzędowa prof. akad. krak.
- 3.) Może być „grossos, — trudno do odczytania.
- 4.) Może „Reverendi“; skrócenie bardzo niewyraźne; a usprawiedliwia się tu, że na stypę kanoników nie czyni zapisu.
- 5.) Tęczyńscy z Morawicy.
- 6.) Marcin z Pilzna, prof. i dziekan akad. Pa'rz Starowolski p. 77-78. i Muczowski Statuta etc. p. 203.
- 7.) Podskarbiego.
- 8.) Exekutorowie czyli wykonawcy testamentu.
- 9.) Taranowski Mikołaj, herbu Belina, kanonik krak., b. proboszcz samborski. Czytaj o nim Łętowskiego Katalog i t. d. T. IV. str. 135-6.

chirothecas novas, mensam novam, gutturnium stanneum maius, cistam novam: aut, si mavult, flor(enos) sex. Secundum M. Joannem Cureloricum¹⁾ S. Floriani Canonicum, hominem Deum timentem, ac illi devotum, cui lego cantaros duos, patinas duas, et orbem de stanno, candelabrum errum (sic) cum emunctorio, laternam corneam, biretum pannicium sine pelle, pugilatoria minora cum spongia, vasa lignea, craticulum et rem²⁾ ferream, clepsydrum, crepidam Codicem lecti³⁾: aut, si mavult, flor(enos) sex. Tertium M. Andream Bargelum, Calys(iensem) Decanum, Samboriensem Parochum, amicum mihi charissimum, cui lego pugilatoria maiora: cortinam novam, cervical utrumque, imaginem Christi sedentis: et Musarum 9: biretum pellitum, aut si mavult, flor(enos) sex. Quos ego moribundus per Deum Optimum Max(imum) precor, ut nec tam propter me et cognatos pauperes meos, quam propter ipsum Deum contenti sint rebus assignatis, et quantamcunque poterint operam in rebus istis bene exigendis peterent. A Deo laudem, ab hominibus gratiam, a Deo proemium, ab hominibus existimationem bonam habituri res hic sorte non sigillatim descriptas aut assignatas, quaecunque supererunt, cognatis meis, aut aliis pauperibus Samborien(sibus) scilicet per D. Parochum Samboriensem⁴⁾, aut per se distribuant in Timore Dei. De lectis altaribus Clepariensibus multa mortuorum cognoscatur Erectio⁵⁾. Ergo meos flor(enos) videor sed paucos dedisse, et tamen omissa sunt aliquot quartalia, ut census 1572. et forte, eoque M. Curelovius, M. Clodaviensis, M. Sadek⁶⁾, nil de suis mihi fiscalibus dederunt. Rogo per Iesum Sanctissimum et ex expressis inter 7), quae non sunt lecta. Haec ego sedens vestitus ad mensam scripsi.

- 1.) Jan Musceński z Kurzelowa, profesor, dziekan i rektor akad. krak. — O nim Łętowski w T. III. 352.-354.
- 2.) Niewyraźnie, prawdopodobnie ma rozeń żelazny oznaczać.
- 3.) „Codicem“ trudno do odczytania; razem oznaczać ma koldrę.
- 4.) To jest przez Andrzeja Bargela, trzeciego wykonawcy testamentu, o którym w ciągu naszej rozprawy wiele słyszeliśmy.
- 5.) Trudno odczytać, może być „lectio“.
- 6.) O nim jako o prof. akad. była wyżej mowa.
- 7.) Jedno lub dwa słowa nie do odczytania.

(L. S.) Idem qui supra manu mea propria cum sigillo meo.
Sit nomen Domini benedictum in S. Trinitate (?).

Opuscula mea impressa, non impressa, omnes sexterniones etc. omnia exemplaria, omnes oraciones, conciones, poemata, in vase inclusa ligneo magno in Samboriam transmittantur, ut M. Andreas curet per Sebastianum Felstin.¹⁾ aut emendanda aut cuiusunque nomine corrigenda in gloriam Dei. Amen²⁾.

Salaria emendatoribus ex reliquiis dentur.

Idem qui supra.

Quae mihi Leopoli aut Samboriae cognati³⁾ debent, illorum sunt. Sint mei apud Deum memores quotidie.

Idem qui supra.

Carmina de Epitalamio Regis futuri⁴⁾ et alia documenta paucis mutatis corrigi et edi debent.

Idem qui supra.

Scachos, quos cum tabula elegerit meliores D. Taranovio: alteros M. Curelovio, Varczabos M. Andreae Executoribus lego. Sigillum meum Andreae praefato. Vitrea pocula executoribus.

Idem qui supra.

D. Doctori Foxo⁵⁾, mantile novum.

Idem qui supra. —

Napis testamentu⁶⁾: „Testamentum M. Gregorii Samboritani, quod habeant facultatem exigendi Generosus M. Nic. Ta-

1.) O obu wyżej mówiliśmy.

2.) Tu zaczynają się niżej testamentu dopiski, a jest ich aż sześć. Świadczy to o tém, że przypominał sobie, o czém zapomniiał podczas pisania testamentu, i przeznaczal pojedynczym osobom.

3.) Widocznie miał krewnych w Samborze i we L w o w i c e, o których to ostatnich nie nie slyszymy bliższego.

4.) Pieśń weselna dotyczy Henryka Walezyusza lub Stefana Batorego.

5.) Nieznany nam bliżej.

6.) Na odwrotnej (t. j. 4.) stronie złożonego arkusza tą samą ręką. Wyżej ręką późniejszą napisano; „Testamentum M. Gregorii Samboritani Canonici S. Floriani.“

ranowski, Egregius M. Joan. Curzlovius, quos mihi Executores elegi.⁴¹⁾

Pozostaje nam jeszcze nieco powiedzieć o przymiotach, zdolnościach i stosunkach Grzegorza, odkładając znaczenie i wartość wydanych jego dzieł do ustępu niżej przywiedzionego, gdzie będziemy mówili o jego pismach. — Żywociarze jego byli dlań bardzo łaskawi, jak na to rzeczywiście zasługiwał, mianowicie podziwiali jego życie pełne religijności i cnót obywatelskich; zachwycali się jego płodami literackimi, nie oszczędzali go jednak tam, gdzie chodziło o ocenienie zasług na polu oświaty, gdzie rozprawiali o wartości jego prac poetyckich.

Jego własne pisma okazują go nam mężem nadzwyczajnych zdolności, gruntownej ogólnej wiedzy, niekłamanej prawości, bezprzymusowej przychylności i wdzięczności ku swym przyjaciółom i dobroczyńcom²⁾. Grzegorza umysł był pełnym słodyczy, miękkości i bogactwa w wysłowieniu³⁾. Zaliczano go nadto do mężów znakomitój, rzadkiej i tak szczególnej pobożności, iż w owych czasach zasłużył sobie na nniemanie świątobliwego⁴⁾. W jego piersi wrzało gorące dla ogółu uczucie, tlał gorący ogień poezyi, nie dziw więc, że był zapalonym wierszokletą; zresztą uchodził powszechnie za męża świątobliwego, czulego, przyjacielskiego i do rodzinnego Sambora wielce przywiązanego⁵⁾. —

Od pierwszych w Rzeczypospolitej i kościele osób, chociaż wiele odbierał dobrodziejstw, zawsze jednak ten miłośnik mierności ubóstwo z naukami zarówno kochał i nie zostawił po sobie skarbów⁶⁾. Z testamentu powyższego poznajemy, że umie-

-
- 1.) Dziwnie, że tu zapomniano o Andrzeju Bargelu, prawdopodobnie przez pośpiech.
 - 2.) Janocki Nachricht p. 54.
 - 3.) Janociana p. 93.-95.
 - 4.) Rzepnicki w życiu Czarnkowskiego BP. T. II. księdze IV. Patrz Sołtykowiec str. 346. nota, i Juszyński Dykeyonarz T. II. str. 156.
 - 5.) Wiszniewski HLP. VI. 261. a za nim Sobieszczański (w Encyk. Orgelb.)
 - 6.) Juszyński zbija zdanie (Dykeyonarz II. 156.) Słeczковского (w księdze de Vaticiniis), który nazywa Grzegorza niesłusznie bogatym;

rał wcale ubogim, wszystko bowiem na biednych, których nieustannie wspierał i na drukowanie swoich wierszy wydawał. Sam powiada o sobie w Polymnii:

„Vestibus incedit longo sordentibus vsu:
Cum rigido patitur frigore saepe sitim”.¹⁾

Bardzo rozwinięte były Grzegorza stosunki z najslawniejszymi, uczonymi mężami swego wieku²⁾, którym za doznawane względy odwzajemniał się równą życzliwością i przychylnością, czego wyrazem były im dedykowane i do nich wystosowane liczne poematy i wiersze przy nadarzającej się okoliczności pisane. Częstych informacji Grzegorza używał arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski, głośny w kraju i zagranicą mecenas sztuk i nauk³⁾. W bliskim też stał stosunku do sławnego historyka, Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, od którego — jak wiemy — pożyczał książki do czytania⁴⁾. Z pism pochwalnych pióra Grzegorza na najdowcipniejszych mężów i zawołanych mowców tego wieku wynika, że cieszył się również poważaniem i przychylną znajomością biskupów: krakowskiego Filipa Padniewskiego⁵⁾ i przemyskiego Walentego Herburta⁶⁾; poświęcał natomiast sławnym arcybiskupom: gnieźnieńskiemu Jakóbowi Uchańskiemu⁷⁾ i lwowskiemu Stani-

wszelako testament jego dowodzi, jakie to bogactwo zostawił. — Powtórzył słowa Juszyńskiego Święci ki w Historycznych Pamiątkach.

- 1.) Patrz o Polymnii między „Pismami.“ Donosi też o tém Wiszniewski HLP. VI. 261. przypisek 379.
- 2.) Prawi o tém obszernie Janocki (Nachricht 54-55. i Janociana p. 94.)
- 3.) Czytaj o nim Simonis Starovolscei: Elegia et Vitae Scriptorum etc. Polonorum. Francoforti. A. 1625. p. 15-17.
- 4.) Radymiński (tamże) nazywa Kromera „suus familiaris . . . liberalitate sua implevisset . . . “ W testamencie słyszymy o wypożyczonych od niego książkach.
- 5.) Patrz o nim Łętowskiego: Katalog i t. d. T. II. str. 129-136. Poświęcił mu kilka poematów — patrz niżej pisma.
- 6.) Łętowski tamże Tom III. 63-65. Temu także poświęca wiersze.
- 7.) Jemu ofiarował epigramat p. t. „Crux duplex, Reuerendissimi in Christo Patris, et Domini Domini Jacobo Uchański Archiepiscopo Gresnen. etc. (Ecloga: Alexis etc.)

nisławowi Słomowskiemu¹⁾, znajomym duchownym, jak gnieźnien-
skiemu archidyakonowi Stanisławowi Dombrowskiemu²⁾, general-
nemu wikaryuszowi krakowskiemu Piotrowi Porembskiemu³⁾, bis-
kupowi kamienieckiemu i b. opatowi mogiłskiemu Marcinowi Biało-
brzeskiemu⁴⁾, kanonikowi krak. i proboszczowi władysławskiemu
Maciejowi Drzewickiemu⁵⁾, scholastykowi plockiemu Janowi Wit-
kowskiemu, kanonikowi Piotrowi z Poznania i innym w koś-
ciele dostojnikom serdeczne wiersze okolicznościowe i panegi-
ryczne epigramaty. W najserdeczniejszych jednak, bo przyja-
cielskich związkach żył z rówieśnikami i towarzyszącami zawo-
du nauczycielskiego, o których mile zawsze wspomina, wszyst-
kich podbiwszy serca; najczulój pokochał znanych nam: Bene-
dykta Herbesta i Andrzeja Bargela, z którymi żywą prowa-
dził korespondencyą i zawsze sercem i myślą był przy nich.
Jakkolwiek więc przeważnie tylko z kapłanami obcował, ich
towarzystwo widocznie nad inne przekładając, wiemy z pism
jego, że znał się ze sławnymi podówczas magnatami, jak z Ma-
ciejowskimi⁶⁾, Wielopolskimi⁷⁾, Myszkowskimi⁸⁾, z kanclerzem
Walentym Dembińskim⁹⁾, z wojewodą krak. Spytkiem Jorda-

- 1.) Czytaj o nim Łętowskiego Katalog T. IV. 59-60. Jemu dedykował ży-
ciorys Kostki (patrz „Pisma“ niżej!) i poświęcił epigramat p. t. *VV.
Duplex. Reuerendissimi etc. etc. Stanislai Szlomowski etc. (Ecloga
Alexis etc.)*
- 2.) O życie jego czytaj Łętowskiego tamże T. II. str. 199.
- 3.) Temu poświęcił pierwszą elegią p. t. *„Reverendo in Christo Patri, Do-
mino Petro Porembski, Cantori, et Officiali Cracoviensi, Maecenati
suo etc.“*
- 4.) Patrz o nim Łętowskiego Katalog T. II. 23-28.
- 5.) Życiorys u Łętowskiego T. III. str. 250-253.
- 6.) Im poświęcił epigramat p. t. *„Taurus, Magnificorum Dominum Macie-
ioviorum, etc. (W zbiorze Ecloga, Alexis etc.)*
- 7.) Osobliwie Piotra Myszkowskiego, dziekana krak. katedry wysoko ce-
nił; ofiarował mu „Sylvula.“
- 8.) Im poświęcił dwa epigramaty p. t. *„Equus Antiquus Generosorum Do-
minorum Wielopolsiorum etc. i „In idem.“*
- 9.) Jego dotyczy epigramat p. t. *„Vrsula Magnifici Dom. Valentini Dem-
bicki, R. P. Cancelarij, etc. Diana loquitur.*

nem¹⁾, starostą samborskim Stanisławem Herburtem²⁾, kasztelanem przemyskim Piotrem Barzą³⁾, podstarościm lwowskim Adamem Siemuszowskim⁴⁾ i z wielu innymi świeckimi mężami. Mniej znane są nam Grzegorza stosunki z ówczesnymi literatami; słyszyny tylko o Benedyckie Herbeście, Stanisławie Górskim, Szymonie Goryckim⁵⁾, Sebastyanie Fulsztyńskim, Szymonie Maryckim⁶⁾, Andrzej Bargelu i t. p. jako o takich, z którymi utrzymuje często korespondencyą, osobliwie przy wysyłaniu swych dzieł; porusza w niej Grzegórz kwestye literackie, pytając o ich zdanie, dowiaduje się zwykle o ich zdrowiu, powodzeniu i t. p. rzeczach.

Łatwo téż wyrozumiemy powód, dlaczego o tak rozmaite starał się znajomości z wpływowemi warstwami społeczeństwa polskiego, jeśli zważymy, że Grzegórz urodzony ze średniego stanu, nie związany żadnymi węzłami krwi i pochodzenia, jako t. zw. „karyerowicz“, co o własnych siłach dobijał się sławy, wzięcia i stanowiska w świecie, potrzebował niezbędnej już wówczas protekcyi u szlachty i duchowieństwa, a jako ubogi z skromnych stosunkowo posad profesorskich szczupłe ciągnął dochody, aby nimi opędzić wysokie nakłady drukowania licznych swych poematów i dzieł, — musiał więc i z tego powodu kołatać do zasobniejszych kiesi możliwych i bogatych panów, którzy się wtedy lubowali występować w roli mecenasów umiejętności i wspierali talenta z niższego stanu wyszłe⁷⁾. Otóż

-
- 1.) Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna, patrz o nim artykuł Leop. Huberta w Encyklop. Orgelbranda.
 - 2.) O tym wspomina często w swych wierszach i opisał wjazd jego na prefekturę samborską. — Patrz między „Pismami.“
 - 3.) Przedtém starosta lwowski; jemu poświęcił wiersz t. j. „Elegią III.“ i epigramat p. t. „Campi Tres Magnifici D. D. Petri Barzy, etc.“ Także Stanisł. Barzy, staroście światyńskiemu, poświęcił wiersz. (Patrz Wiszniewski HLP. VI. 484.
 - 4.) W r. 1566. poświęcił mu „Elegią VI.“ p. t. „Generoso Domino Siemssovvski, Procapitano Leopoliensi: Domino et Patrono suo etc.“
 - 5.) O życiu i pismach patrz Janociana I. 91-92. Wiszniewski HLP. T. VI. str. 320-343.
 - 6.) Czytaj Janociana I. 180-186.
 - 7.) Takim był n. p. Piotr Kmita dla Krzyckiego i Janickiego. Wówczas w Polsce (jak powiada Juszyński Dykeyon. II. 155, a za nim Święcki)

wobec tego faktu usprawiedliwić winniśmy panegiryczny nastrój Grzegorza wierszy, skoro tego zachodziła konieczna potrzeba i to odpowiadało wymaganiom czasu.

Pisma Grzegorza Wigilancyusza.

Grzegorz należy do długiego szeregu poetów okresu łacińsko-polskiej literatury XVI. wieku i ma wszelkie ku temu prawo zaliczać się do celniejszych tego czasu rymopisów. Jeśli nie uczeń, to zacięty naśladowca Pawła z Krosna, twórcy rymotworstwa łacińsko-polskiego i tój nowój przez niego założonej szkoły, której zasady tenże nietylko podczas wykładów w akademii krakowskiej otwarcie głosił, ale i sam jako poeta, tworząc wdzięczne elegie, dowcipne i żartobliwe epigramaty, oraz pieśni poważne, połączył praktykę z teorią; wychowaniec uwielbianego przez się Benedykta z Koźmina, hołdował Grzegorz nowszemu kierunkowi humanistycznemu, którego główną treścią była walka exterminacyjna przeciw schorzałemu scholastycyzmowi. Sztandar w tój walce niosła akademja krakowska, gdzie się najpierw pojawia — już na początku tego stolecia — ruch zaczepny, wywołany przez wielbicieli literatury klasycznej, jak wspomnianego Pawła z Krosna, Józefa Strusia, Szymona Maryckiego, Andrzeja Troperusa i następnych akademików; prowadzono tę szermierkę o nowsze pojęcia powoli i rozważnie, mając do czynienia ze zastarzalymi przesądami i ze zakorzenioną w narodzie wiarą w to, że scholastycyzm oparty na wolném rozumowaniu i dysputach najlepszym jest, gdyż nie krępuje się żelaznymi obręczami postawionych z góry reguł i formułek. Lecz z czasem, gdy nieugięci bojownicy wytrwale bronili tendencyj klasycyzmu, niknęły powoli skrzy-

wydzierano sobie uczonych; wspanialszy chlubił się uczonym domownikiem, jako największym skarbem, i to podobno zniewalało ówczesnych literatów do częstój zmiany miejsc. Stąd datują się tak szerokie stosunki Grzegorza ze szlachtą, z którą po różnych miejscach się spotykał.

wione przywary, a natomiast występowały poważne humaniora, które już za rektorstwa Jakóba Górskiego w r. 1579. nad średniowieczną szkołą górę wzięły.

I Grzegorz brał czynny i gorący udział w tej obronie starożytnych wzorów piśmiennictwa łacińskiego i jego naśladownictwa, i jużto na katedrze uniwersyteckiej, jużto w licznych swych utworach silnie złożył tego dowody, iż sprzyjał li tylko klasycyzmowi, unikał bowiem starannie odbywających się regularnie na akademii dysput, a natomiast studyował gruntośnie pisma Cycerona, poezye Wergilego i Owidyusza, filozofią Arystotelesa i t. p. arcydzieła starożytności. — Ten czas sporów o zasady, na których opierać się winno piśmiennictwo ówczesne łacińskie, bardzo wiele ma podobieństwa ze znaną walką romantyków z klasykami XIX. wieku, jest bowiem niejako przejściem między dwoma epokami literatury polskiej. Grzegorz stoi więc wraz z towarzyszami poniekąd na rozdrożu między właściwym okresem łacińsko-polskiej literatury, który podówczas długo trwać nie mógł, a epoką narodowego piśmiennictwa, która się za jego życia rozpoczęła. Sam Grzegorz widocznie nie przychylił się do tej trzeciej, najnowszej szkoły, co używała polskiego języka, bo najmniejszego w tej mowie nie zostawił wiersza; pisał tylko po łacinie, mając przed sobą gotowe wzory doskonałości w Cyceronie, Wergilim i t. p., — nie potrzebował więc dopiero tworzyć takowych, biorąc do tego surowy, nie obrobiony, choć bogaty materiał w języku narodu spoczywający. Język bowiem łaciński był w pierwszej połowie XVI. wieku, jak i przedtém, w Polsce językiem rządu, prawodawstwa, dyplomacyi i sądownictwa; wszystkie uchwały sejmowe, nadania, przywileje, skazówki czyli instrukcyje dla posłów, sprawozdanie przez nich składane, listy w najważniejszych krajowych lub kościelnych sprawach, równie jak w potocznych i osobistych pisano po łacinie¹⁾. Przeciwnie polski język brzmiał tylko w ustach ludu, zaniedbany i bez opieki; nie dziw więc, że ludzie ukształceni i uczeni wierszem i prozą tylko po łacinie pisali, i za granicą europejską zyskiwali więtość, że i Wigilancyusz jedynie w tym języku pisane zostawił nam dzieła. Na chlubę i pochwałę tej szkoły, a więc i naszego

1.) Wiszniewski HLP. VI. str. 119-120.

poety, należy dodać, że literatura łacińsko-polska zachowała mimo to ducha polskiego, który się w niej na każdej niemal karcie mocno przebija. Wiązała ona nas z Europą wtenczas, kiedy literatura czysto narodowa przeznaczoną była dla ściśle domowego koła, dla swoich. Jeżeli tam niezrozumiałe słowo, zawsze myśl i rozum jest polski. Literatura też łacińsko-polska z owego czasu nie jest już bez pewnej wartości, do pióra brali się ludzie już nowszych pojęć, ukształceni na wyższych wzorach, którzy rzecz swoją pojmowali nieco szlachetniej, niż dawniejsi kronikarze i wierszokleci. Jeśli w dawniejszych okresach wartość literatury głównie stanowiła treść, a nigdy forma; w okresie Zygmunto-wskim i forma już jest na równiej wysokości z treścią. Co większa: i poetów i historyków łacińskich mieliśmy takich, którzy posiadali powszechną i ustaloną sławę, jako ludzie genialnych zdolności i jako autorowie znakomitych dzieł, które z bogaciły dzieje literatury ogólnej¹⁾. —

Pomiędzy tymi poetami łacińsko-polskimi wieku XVI. jedno z przedniejszych miejsc ma Grzegórz z Sambora jako płodny pisarz, kapłan i profesor akademii krakowskiej. Poezye Wigilancyusza, bo tylko takie pisał, dzielą się według treści na religijno-kościelne, historyczne i okolicznościowe, a prawdziwym żywiołem jego jest liryka. Pieśni religijnych i wprost historycznych jest mało; okolicznościowe wiersze, których znaczna wyszła ilość, dadzą się zaliczyć lub należą słusznie do wierszy historycznej treści. Odnoszą się bowiem do jakiego wypadku dziejowego, wyświecając drobny, nieznaną skądinąd szczegół, wiążący się z owym wypadkiem, lub zawierający rys biograficzny jakiejś osoby historycznej. Ze wszystkich pism Grzegorza wieje duch wielkiej pobożności, pokory chrześcijańskiej i stałości przy wierze katolickiej i to w tym czasie, gdy reformacya mnóstwo księży do odstępstwa od wiary ojców skłoniła²⁾.

Plody muzy łacińskiej Grzegorza nie dadzą się według ich formy zewnętrznej czyli miary wierszowej podzielić na kilka rodzajów, używa zwyczajnie jednego gatunku wiersza ła-

1.) Bartoszewicz HLP. VI. str. 280.

2.) Używa często w swych wierszach słowa „papista“ w przeciwieństwie do wyrazu zniechęconego „lutrysta.“ Chwali i wynosi pierwszych t. j. papistów, gromi szorstko drugich t. j. ewangelików.

cińskiego (podobnie jak Kochanowski, Janicki i Krzycki) stale wiersza elegicznego, rzadko bardzo używa miary bohater-
skiego, saffickiego i rymowanego wiersza. Nie można jednak przyznać Wigilancyuszowi wielkiej łatwości i biegłości w budowie wiersza. Nie odznaczają się one w większej części potocznością, lekkością i rytmicznością, zatem przymiotami, które głównie cechują płody owych poetów. Nierzadko łatwo poznać, że Grzegorzowi złożenie wiersza sprawiało trudności i nie szło jak z płatka, pomimo to, że językiem tym jako ksiądz i profesor bardzo biegle władał. Rozrywa bowiem aż za zbyt wiele wyrazy ściśle należące do siebie; stawia spójniki, przymyki i przysłówki na niewłaściwym miejscu; zmienia tryby i formy (łamiąc czyli gwałcąc przepisy wzorowego języka), zapełnia wiersze wyrazami blisko znacznymi lub zwrotami myśli już wyrażonej nie rozszerzającymi; grzeszy na koniec często przeciw regułom poetycznym i za wiele pozwala sobie licencyj. Język zaś Wigilancyusza, choć z dosyć bogatego skarbcza czerpie wyrażenia, nie zapożycza ich przecież jedynie od wzorów wieszczów Augustowego wieku, jeno przyjął bardzo wiele wyrazów i zwrotów z późniejszych, nieklasycznych poetów, nie gardził w lirycznych utworach nawet wielu naleciałościami średniowiecznymi, a tym samym oszpecił całość. Założenie w utworach Wigilancyusza jest niekiedy nie dość proste i naturalne. Zdaje się, jakoby czasem nie wiedział, jak w rzecz ugodzić: tak niepotrzebne i rozwlekłe czyni do tego przygotowania. W ogóle czuć tu wiele prostoty i natchnienia, za to braknie w wielkiej liczbie obszernych utworów niewymuszonego wystawiania rzeczy, jako też prawdziwej werwy poetyckiej. Lubi natomiast poeta bez potrzeby przeciążać utwory swe obrazami, porównaniami i postaciami z świata mitologii czerpanymi. Obrażają zaś postacie z nieba pogańskiego gwałtem ściągane, ilekroć występują wobec Boga chrześcijańskiego i są jakby wykonawcami jego woli wszechmocnej.

Pomimo wszystkich niedostatków, które powyżej wytknięto, mają Grzegorza poezye wartość niepoślednią, ponieważ zawierają, jak już powiedziano, liczne szczegóły historyczne, nawet mniej znane i są jakby poetyczną ilustracją jego czasów¹⁾.

1.) Do tego całego ustępu oceniania poety posłużył nam jako mniej facho-

Szereg pism, dzieł i wierszy Grzegorza jest następujący¹⁾:

I. Wiersz Grzegorza na pochwałę dzieła: „**Alberti Novicampiani: De corruptissimis saeculi hujus moribus, variisque, atque turbulentis in Religione Christiana doctrinis etc. etc. Oratio, scripta in Colosvari Comitiis generalibus. Cracoviae apud Haeredes Marci Scharffenbergeri. 1557. in 8vo²⁾.**

II. **Gregorii Vigilantii Samboritani Amyntas sive Ecloga**, In qua mors Reverendissimi Domini Filicis Ligensæ Archiepiscopi Leopoliensis optime de Ecclesia et Republica Polona meriti, deploratur. Cracoviæ in Officina Matthæi Siebeneycheri. Anno MDLX. IV. Decembris. (1560.) 8vo. ³⁾

Tu razem znajduje się Herbesta: „**Expositio Eclogæ Gregorii de Sambor;**“ jestto wykład i uczony rozbiór, w którym Herbest tę eklogę swego przyjaciela za wzór do naśladowania poleca⁴⁾. Ofiarował to dzieło Grzegórz Walentemu Herburtowi, biskup. przemyskiemu. Sam tytuł podaje treść tego dziełka, które za najpoprawniejsze i najrzadsze ze wszystkich pism autora uchodzi⁵⁾.

wemu odnośny artykuł prof. dra. Zygmunta Węclewskiego, gdy mówi o wartości pism Krzyckiego (Pamiętnik Akademii Nauk w Krakowie R. I.), bardzo zbliżonych co do czasu i formy do utworów Grzegorza.

- 1.) Przytaczamy je chronologicznie bądźto według prawdopodobnego czasu napisania, bądźto według wydania w druku, zamieszczając wszystkie odmiany, krótką treść poematu (jeśli był nam lub innym pisarzom znanym), uwagi własne i miejsce, gdzie się to lub owe dzieło znajduje.
- 2.) Juszyński (Dykeyonarz T. II. 162.) i Sołtykowiez (O stanie akademii i t. d. str. 182-183.). Dotyczy ten wiersz znanego Wojciecha Nowopolskiego, którego w „Theoresis“ r. 1561. chwali. — Tu dodajemy, że już w r. 1558. napisał wiersz na cześć kolegów większych, jako „Elegia II.“ w zbiorze: Ecloga, Alexis etc. Patrz niżej!
- 3.) Tak podają tytuł Janociana (I. 95.) a za niemi Wiszniewski (HLP. VI. 262.) i Sobieszczański (w Encykl. Orgelbr.) z opuszczeniem niektórych słów. — Sołtykowiez (tamże str. 352.) skrócił cały tytuł.
- 4.) Według zdań Janockiego, Wiszniewskiego i Sobieszczańskiego (tamże)
- 5.) Sołtykowiez donosi o tém i powiada, że Janocki o téj wspominając pracy żali się, iż to dzieło z biblioteki Załuskich ukradziono. — O ży.

III. Vigilantius Gregorius Samboritanus, **Benedicto Herbesto Neapolitano Cracouiam redeunti, S. P. D.**

Wiersz ten napisany na początku r. 1561. celem powitania przybywającego z Poznania Herbesta wraz z sześciowierszem Grzegorza na pochwałę herbu Padniewskich umieścił Herbest jako przedmowę do swego dzieła, w którym opisał życie Cyncerona¹⁾

IV. Vigilantii Gregorii Samboritani: Gymnasii Cracoviensis apvd Christiferam Mariam Virginem Praefecti, **Theoresis**. Cracoviae in Officina Mathæi Siebeneycheri. Anno a Partv Virgineo MLDXI. Kalendis Maii. (1561²⁾). 8vo.

Ponieważ to dziełko bardzo życzliwie przez publiczność przyjęte zostało, zjawilo się jeszcze tegoż roku drugie jego wydanie. Grzegórz przypisał je senatowi miasta Krakowa, dlatego też na odwrotnej stronie karty tytułowej umieszczony jest drzeworyt przedstawiający herb stolicy polskiej. Użył w tym po-

ciu Felixa Ligezy († 1560.) czytaj Łętowskiego: Katalog III. 250-253. O ekłodze i sielance, czytaj odnośnie artykuły Lewestana w Encykl. Orgelbranda.

- 1.) *Benedictus Herbestus Neapolitanus: M. Tvllii Ciceronis Vita etc. Cracoviae. Ex Officina Matthæi Siebeneycheri. Anno 1561.* Znajduje się to dzieło w bibl. Ossoliń. lwowskiej i uniw. krakowskiej. — Wydanie drugie z wierszami Grzegorza wyszło w r. 1585. (Juszyński Dykeyon. II. 151-2.)
- 2.) *Janociana* (I. 95.) i *Sołtykowiez* (str. 352. w skróceniu) tak podają tytuł pierwszego wydania i znają tylko jedną edycyą. Janocki znalazł teże w bibl. Żałuskich. Natomiast w bibl. zakł. nar. im. Ossolińskich we Lwowie pod Nr. 14907. znajduje się to dzieło p. t. „*Theoresis tertia*“ in Officina Mat. Siebeneycher. 1561. odbitka druga niepaginowana. Podobnież znał takąż Wiszniewski (HLP. VI. 262.) i dodaje, że zawiera 24 kart niezliczbowanych; opisał też on treść poematu. Za nim poszedł Sobieszczański (Encykl. Orgelbr.) i dosłownie powtórzył słowa Wiszniewskiego. Przedtém jeszcze podał o tém dziełku wiadomość Juszyński (Dykeyon. II. 162.) i dodaje, że poeta tu powiada: „*Exsuperatque tuas studiis (Polonia) Germania laudes. Italiae donis aequiparanda suis.*“ — Tak samo prawi Przyłęski („*Księgozawstwo Polskie*“ — rękopis bibl. Ossol.), według niego ma liczyć to dzieło 27 kart i znajdować się w Dzikowie, oraz Estreicher Karol (Bibliografia polska XV. i XVI. stolecia. Kraków. 1875. str. 148.) z doniesieniem, że prócz tego znajduje się to dzieło w bibl. hr. Tarnowskiego w Kórniku.

emacie wiersza elegiackiego, którym opisał z prawdziwym zachwytem siedzibę muz, ich zacność, czyny i zatrudnienia. Mówi tu po sobie dziewięć muz w zgromadzeniu, Apollo ostatni zabiera głos. Chwali w tém dziełku Grzegorz Wojciecha Nowopolskiego¹⁾, Benedykta z Koźmina²⁾, Jakóba z Kleparza³⁾, Piotra z Sambora⁴⁾, i kończy wierszem do łaskawych czytelników. Prócz głównego poematu znajdują się tu: Jana „Parvus“ Lwowczyka wiersz do czytelnika, i elegia Grzegorza do senatu miasta Sambora⁵⁾. — Wiersze są bardzo gładkie, a dzieło samo jest nader rzadkie i trudne do znalezienia.

V. Gregorii Samboritani **Ecloga**. Qua Archiepiscopatum Leopoliensem Reverendissimo D. Pavlo Tarłoni gratulatur. Cracoviæ. Apud Matthævm Siebeneycher: Anno a Christo Incarnato MDLXI. (1561) Mense Octobri. 8vo⁶⁾.

Tę sielankę, mogącą służyć za wzór doskonałego naśladowania podobnego rodzaju wierszopisarstwa pisarzów łacińskich, zalecił gorąco Benedykt Herbest swym uczonym rozbiorem („Explicatio“), który to pochwalny rozbiór z nią razem znajduje się drukowany⁷⁾. Samój eklogi, będącej udatném naśladowaniem Wergilego jest 333 wierszy, razem z wykładem Herbesta. — Treść sama jest całkiem pojedyncza: Pollux pociesza Kastora t. j. Grzegorza, oplakującego śmierć pastérza Dafnisa (t. j. Ligęzy); potém obaj winszują Tarłowi, który po Dafnisie

- 1.) Temu poświęcił osobny wiersz (tu I.)
- 2.) Benedykt z Koźmina, Grzegorza profesor na akademii krak. zwolennik klasycyzmu.
- 3.) Także prof. akad. i głośny pisarz.
- 4.) O nim donosi Radywiński przy życiu Wigilancyusza, że Piotr będąc teologiem i sławnym kaznodzieją w Warszawie na suchoty umarł z wielkim żalem wiernego ludu.
- 5.) Nosi tytuł: „Ornatissimis Viris, Civibus Samborien. V. Gregorius Samboritanus, apud Christiferam Mariam Virginem præfectus: S. P. D.“
- 6.) Tak Janociana (tamże), a w skróceniu Sołtykowiez (str. 352-3.); podobnie Przyłęski (Księgozn. Pol.) dodając, że zawiera w ósemce 36 kart, wreszcie Estreicher (tamże), który donosi, że znajduje się to dziełko w bibliotekach: Ossol. we Lwowie, w Kórniku i Dzikowie.
- 7.) Tak mówi Janocki, a za nim Sołtykowiez i Wiszniewski.

następuje. Dalej oplakuje poeta śmierć Ligęzy, arcybiskupa lwowskiego i wita pięknym wierszem jego następcę. W całym poemacie widać więcej niedorzecznego kunsztu (skromne tu założenie a rozwlekłe przeprowadzenie rzeczy), mało natomiast prawdziwej poezyi¹⁾.

VI. Wiersz Grzegorza p. t. „Ad D. Stanislaum Maciejovium Sendomir. Castell.“ 1561. 8vo.²⁾

VII. Dziełem Grzegorza z porządku prac jego była wierszowana biblia święta t. j. *Sacra Biblia vinculis metricis comprehensa*. Ukończoną zupełnie była w r. 1563. w miesiącu października, jak widać z poematu p. t. „Polymnia.“ Podał o niej pierwszą wiadomość Radymiński³⁾, który powód zabrania się Grzegorza do tak olbrzymiej pracy i ryzykownego przedsięwzięcia widzi w pobożności i religijności poety, który też na stanowisku księdza i profesora akademii pilnie zajmował się teologią i naukami biblijnymi, co mu przy znajomości języków wschodnich, osobliwie hebrajskiego i grec-

- 1.) Podanie króciutkiej treści tego dzieła zawdzięczamy Wiszniewskiemu (tamże str. 262-3.). — O życiu Felixa Ligęzy — patrz wyżej przy dziele Nr. II. — O życiu zaś Pawła Tarły czytaj Łętowskiego: Katalog it. d. T. IV. str. 139-142.
- 2.) O tym całkiem dotychczas nieznanym wierszu podał pierwszą wiadomość *E. Streicher* (BP. str. 148) z dopiskiem, że znajduje się w bibl. hr. Branickich w Suchej (w Galicyi). O Maciejowskich pisał i później Grzegórz (Patrz niżej!), jak w r. 1562. na cześć herbu Stan. Maciejowskiego przy dziele *Herbesta: Periodica disputatio etc.* (Wiszniewski HLP. T. VI. str. 153. nota).
- 3.) Przy życiorysie *Wigilancyusza* pisze Radymiński (*Fastorum Studii etc.* Rękopis bibl. Jagiell. Nr. 225. p. 103.) o tém: „... *Sacris intratus catedraeque Theologiae* (to nieprawda, bo on zajmował katedrę wydziału filozoficznego) *admotus totum se sacris litteris tradidit, Sacra Biblia vinculis metricis comprehensa in Parnassum intulit. Hinc ille Sacrorum valum monument. voluere et evoluere. In vota non vana Musarum nomina; sed Numen ipsum vocare atque ita demum pleno ore Caelites canere. Confecit opus laboris immensi, sed minoris impensi... etc. etc. obstitit res angusta domi Autoris hic ingenii diuini partus Polyhymnia, quam Vates ad patronos oratum supplicas pro typis expediuerat, quaesivit Mecenate per Poloniam; sed non inuenit; oravit omnes, neminem tamen exoravit...*“ — Stąd czerpał *Sołtykowiez* przy swoim opowiadaniu (str. 353).

kiego wiele tę pracę ułatwiało¹⁾. Ówczesne prądy reformacyjne nie ominęły Krakowa, a silne zaczęły zapuszczać korzenie w Wielkopolsce, gdzie potenczas w Poznaniu bawił Wigilancysz. Zawsze skory do służenia według sił sprawom kościoła nie wahał się podjąć tylu trudów, aby poetycznym słowem przemówić do serc skłaniających się do nowości kacerskich, opierających się, jak wiadomo, na odmiennym komentowaniu pisma św. — Ogrom jednak tego dzieła przewyższył wątek autora i pozbawił nas na zawsze tego szacownego zabytku pracy rodaka. Nie będąc w stanie wydać go własnym kosztem, szukał po wszystkich stronach dobrodziejów i mecenasów, ale obrał do tego prawego sposobu, nie potrzebując poniżać się i naprzykrzać ludziom możliwym. Wydał tym celem nowy i osobliwszego wynalazku prospekt rzeczonoego dzieła pod następującym tytułem:

VIII. *Vigilantii Gregorii Samboritani*, in Academia Cracouiensi Collegæ Minoris, **Polymnia**. Cracoviæ. In Officina libraria Matthiæ Virzbietæ. Mense Maio. Anno a Christo nato MDLXIII. (1564). 8^o 2)

Na drugiej tytułowej karcie (a 1. stronnicy) jest drzeworyt wyobrażający muzę liryki Polymnię z trefionymi włosami, trzymającą zwitek pergaminu w ręku²⁾. Właściwej dedykacji nie ma tutaj, owszem poświęcał każdemu ze znajomych i niektó-

- 1.) Sołtykowicz (str. 344-5.) doczytał się tego w pieśni żałobnej zgon Grzegorza oplakującej, o której wyżej mówiliśmy.
- 2.) Tytuł wzięliśmy z dzieła, znajdującego się w bibl. Jagiell. w Krakowie (pod Nr. 975. Poet. polon.), które dedykował wraz z 10 wierszami własną ręką napisanymi prof. akademii Janowi z Wieliczki. — Tymczasem Juszyński (Dykeyon. II. 157), mówi, że przypisał Grzegorz Polymnię Hektorowi mieszczanowi krak., widocznie, że skoro prócz tym dwom, jak wiadomo, posłał jeszcze wielu innym n. p. miastom: Samborowi, Lwowowi i Przemyśłowi, nikomu wyraźnie nie dedykował. — Tytuł nieco odmienny podały Janociana (tamże) i zaliczają Polymnię do najrzadszych pism Grzegorza, co zupełnie jest słusznem, gdyż znajduje się nadto tylko w bibl. Czartoryskich w Krakowie (Estreicher tamże). — Wreszcie przytoczyli tytuł i uwagi własne nad tą pracą Sołtykowicz (str. 353-355), Wiszniewski (HLP. VI. 263-4.) i Sobieszczański (w Ency. Orgelbr. dosłownie za tym ostatnim). —
- 3.) Taki rysunek ręki „H. B.“ widzieliśmy na exemplarzu krak. uniw. bibl. O znaczeniu muzy Polymii, którą zatytułował to dziełko, czytaj artykuł p. t. „Polihimnia“ w Encykl. Orgelbr.

rym popieraczom nauk, własnoręcznie to zapisując, komu pojedyncze egzemplarze przeznacza¹⁾. Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest przedmowa do dzieła napisana przez prof. Andrzeja Bargela Samboreczyka. Przy końcu tego grubego dziełka (zajmuje bowiem 28 kartek in 8^o) są wydrukowane dwa listy, pierwszy Bargela do Wigilancyusza z datą: „Calissiae 9. Calendas Maij. Anno 1564.,” drugi odpis Grzegorza Bargelowi „Cracouiae, e Collegio Minori, III. Calendas Maij. Anno a Messia M.D.LXIIIIL.“ (1564 r.)²⁾ — Myśl sama tego przedsięwzięcia t. j. ośpiewania wierszami biblii św., zajmowała go od młodości, jak sam o tém w „Polymnii“ pisze³⁾. Ten elegijnym wierszem skreślony prospekt biblii wysłał autor do wszystkich przyjaciół nauk i ludzi po chrześcijańsku myślących, aby nie żalowali przyłożyć się datkiem do wydrukowania pisma św., którego układ, wielkość i pożyteczność w rzeczonym prospekcie daje poznać; obala logicznie wszelkie zarzuty i wątpliwości, któreby przeciw użyteczności jego pracy wymyśleć się dały; zaklina na obowiązki pobożności chrześcijańskiej i grozi, że jeśli się dobrodzieje nie znaleźli, odtąd się do świeckich fraszek i bajek rzuci.⁴⁾ A chociaż z całym wysileniem włożył w usta Muzy z godną ich słodyczą, dowcipem i powagą wymowne i przekonujące dowody, kilku zaledwie pozyskał zwolenników jego planu, ponieważ nie było jeszcze naówczas w zwyczaju kupować dzieła — przed jego poznaniem, a nawet przed jego istnieniem, ponieważ w czasie, kiedy się zajmowano polskimi tłumaczeniami biblii, wierszowana łacińska nie mogła zwrócić uwagi publiczności. Polymnia powróciła po największej części z

-
- 1.) Czytaj o tém notę przedostatnią.
 - 2.) Ważne są one jako jedyne znane, rzucające piękne światło na charakter obu przyjaciół; Bargel pochwała zamiary i wspiera radą Grzegorza, a nawet porównuje pisma jego z Janickim, którego niżej stawia od Grzegorza; Grzegorz odpowiada mu serdecznie i umieszcza wiersz Andrzeja na czele poematu swego, uważając płody muzy przyjaciela za perłę poezyi.
 - 3.) Powiada tam: „Annis a teneris hæc meditata canit.“ etc. Patrz o tém u Wiszniewskiego (tamże).
 - 4.) O tém pisali Sołtykowiec i Wiszniewski w rzeczonych dziełach, przywodząc kilka wierszy poety, w których o tém mówi.

próżnemi rękami, a sam rękopis, przez autora Samborowi zapisany zaginął, mało wznieciwszy żalu, jak podobne prace z dawniejszych i późniejszych czasów pochodzące.')

IX. *Vigilantii Gregorii Samboritani: Elegiæ II.* — *Vna de recenti Moschorum Strage; Altera de Magnifici D. Petri Barzæi in ipsvm Avtorem Beneficentia*“²⁾ bez wyraźnego miejsca i roku wydania. Tego samego roku wyszło drugie wydanie tego dzieła z dodaniem trzeciej elegii p. t. „*tertia, ad Magnificum Dominum Hieronymvm Bvzinivm, Salinarvm in Regno Poloniae summum Præfectvm: Doctorvm Virorum amantissimvm.*“ [r. 1564?]

Co się tyczy roku wydania, to wszystko zdaje się przemawiać za r. 1564. jako najprawdopodobniejszej daty wydania obu edycji³⁾. — Pierwsza elegia opisuje sławne nad rzeką Ułą zwycięstwo Mikołaja Radziwiłła nad ośm razy liczniejszém wojskiem Iwana Groźnego, cara moskiewskiego, pod dowództwem Srebrnego i Szujskiego odniesione; obiedwie inne elegie są wyrazem wdzięczności autora względem swych dobroczyńców: Pio-

- 1.) W Samborze nie znaleźliśmy jej. Podobne usiłowania przy wierszowaniu biblii spotkał Wiszniewski (tamże) u Juwencyusza Hiszpana w IV. wieku, Piotra z Rygi i Idziego Sorbońskiego w XII. wieku, nakoniec u króla polskiego Stan. Leszczyńskiego z powodu jego przekładu biblii wierszem polskim.
- 2.) Według wiarygodnego świadectwa Janockiego (Janociana I. 95-96.) tak brzmi tytuł tego dzieła. Trza bowiem skonstatować fakt, że t. r. wyszły dwie edycye, jak wielu trafnie podało. Tymczasem Sołtykowiez (str. 355.) zna tylko to drugie wydanie, zatytułował więc błędnie odrazu: „Elegiæ III.“ Inni, jak Juszyński (Dykeyon. II. 157), Wiszniewski (str. 264. z dodatkiem „Salinarii“ zamiast „Salinarum“ etc.) i Sobieszczański (w Encykl. Orgelb.) poszli za Janockim. Jeden Przyłęski (tamże) mówi o trzeciej elegii jakby osobnym dziele tak: „Elegiæ II. (Hieronymo Burzynski Salinar: præfecto summo. 8^o b. m. 2 kart. w Dzikowie się znajdował ten wiersz).
- 3.) Nie mówiąc o tém, że pod ten rok Janocki, Sołtykowiez i następnii to dzieło postawili, treść sama t. j. „o świeżój klęsce Moskali,“ która się tego stała roku i dzieło w tym roku wydane znanego Macieja Strykowskiego p. t. „Poema o porażeniu 80,000 Moskwy etc. r. 1564. (w rękopisie — Kalinka: Rys dziejów piśmiennictwa polskiego str. 50) wymownie za naszą przymawia datę.

tra Barży, kasztelana przemyskiego¹⁾, i Hieronima Bużyńskiego, herbu Poraj, żupnika i późniejszego kasztelana sieradzkiego²⁾. — Oba wydania tych elegij są bardzo rzadkie³⁾.

X. *Vigilantii Gregorii Samboritani, Rutheni: Ecloga, Alexis, Pollux, et Castor. — Elegiae IV. — Epigrammata. — Sylvula. — Epitaphia.* — Cracoviae in Officina Matthaei Siebeneycheri. Kalendis April: Anno MDLXVI. (1566). 8^o 4) —

Pierwsza część tego zbioru t. j. ekloga Alexis, wyszła była wprzód osobno z pod prasy Siebeneychera, w pierwszych dniach stycznia 1566. r.⁵⁾ — Elegie mieszczące się tutaj przypisane były biskupowi krakowskiemu Filipowi Padniewskiemu, któremu w życiu swém Grzegórz bardzo wiele zawdzięczał.⁶⁾

- 1.) Czytaj Łętowskiego: Katalog i t. d. T. IV. str. 139-142. przy życiu Tarły.
- 2.) Patrz o nin artykuł L. Huberta w Encykl. Orgelbr.
- 3.) Janociana (tańże). O elegii czytaj odnośny artykuł wytrawnego pióra w Encykl. Orgelbr.
- 4.) Podaliśmy tytuł własny według dziełka bibl. Zakł. nar. im. Ossol. wo Lwowie (Nr. 14.906), gdyż imi autorowie i treść częściowych wierszy w tytule umieszczali, — jak n. p. Janocki (Nachricht p. 55-56), który dodaje, że liczy 7 1/2 arkuszy. Janociana (I. 96-97) mówią o dwóch osobnych dziełach t. j. o ekłodze Alexis osobno i o zbiorowém wydaniu pierwszém. Podobnie przytaczają tytuły: Juszyński (Dykeyon. II. 158) i Soltykiewicz (str. 355-6. tylko wszędzie pokładał „Item“). Estreicher donosi, że pierwsza część t. j. ekloga znajduje się w Dzikowie i w bibl. Ossolińskich. To ostatnie jest nieprawdziwém, bo tam znaleźliśmy cały zbiór t. j. drugie wyd. Nadto jestto dziełko w bibl. Czartoryskich w Krakowie i Pawlikowskich wo Lwowie. Z bibl. Jagiell. skradziono je na początku tego wieku. W Żaluskich bibl. były trzy exemplarze.
- 5.) Tytuł: „Vigilantii Gregorii Samboritani Rutheni: Alexis, sive Ecloga. In qua est incunula Reverendissimo Domino, D. Stanislao Slomovio, in Archiepiscopum Leopoliensem electo, facta Gratulatio. Cracoviae, in officina Matthaei Siebeneycher. Anno 1566. Pridie Nonas Janvarias. 8. 0” Staraniem hr. Józefa Andr. Żaluskiego i Janockiego wyszło ono w drugiej edycyi p. t. „Vigilantii Gregorii Samboritani Rutheni Alexis, sive Ecloga Gratulatoria, ad Rev. etc. etc.” znajduje się w zbiorze: „Poëtarum Polonorum Carmina Pastoralia“ wydany z bibl. Żaluskich przez J. B. Boehma, w Altenburgu r. 1779. in 8. 0 z przedmową Janockiego. (Janociana III. 155).
- 6.) Janocki (Nachr. 55-56) dziwi się, że właśnie temu, który zdała sporów

Wszystkie w tym bardzo rzadkim zbiorze znajdujące się ustępy, pojedyncze nawet krótkie wiersze zasługują dla nowych pomysłów, delikatnego wyrażania się, prawdziwych i trafnych myśli i dla najrozmaitszych o najuczęśszych Polakach wszędzie rozsiewanych wiadomości i nowin na to, aby od znawców i miłośników poezyi i ojczystej literatury doznały ogólnej wziętości.¹⁾ Jednego tylko nie może Janocki mu darować błędu, czyli w oczach naszych dobrego przymiotu t. j. że jako kapłan katolicki wystąpił z ostremi, może być że za szorstkimi i niesłusznymi obwinieniami, zwróconemi przeciw protestantom, ale stanowisko Grzegorza, żarliwość religijna i duch czasu w zupełności go uniewinnia, a według naszego skromnego zapatrywania nie oszpecił tém piękną całości.

XI. Vigilantii Gregorii Sambor(itani): **Bibliados**, Feria Prima, de Coeli et Terræ Creatione. In vsum Puerorum, pietatis amantium, facta. Cracoviæ. In Officina Mat-

religijnych stał, to dziełko Grzegórz poświęcił. O życiu Fil. Padniewskiego czytaj Łętowskiego Katalog II. 129-136.

- 1.) Co się tyczy treści tego zbioru to jest ona bardzo rozmaita. W eklogdze przedstawia Grzegórz Stan. Słomowskiego (O życiu jego w Łętow. Kat. IV. 59-60) za wzór gorliwości pasterskiej, Starzechowskiego i Wilczka, arcybiskupów lwowskich i Dziaduskiego, bisk. przemyskiego, wysoko stawia. Myśli czasem piękne, wiersz zawsze gładki — osobliwie ten na pochwałę sielanki przy końcu poematu, ale wszystko utonęło w mitologii. — Elegij jest dziewięć i są poświęcone czei Boga i pochwale sławnych mężów; pierwsza przeznaczona Piotrowi Przyrbskiemu, druga kollegom większym w Krakowie (napisana w r. 1553.), trzecia jest znaną elegią do Bargela z r. 1565., ważna jako doskonała autobiografia poety, w której wspomina znakomitych akademików krak., opisuje pobyt w Samborze, widzenie się z rodzicami przyjaciółmi. Czwarta elegia z r. 1563. napisana do senatu lwowskiego, piąta do Przemyslan, szósta i siódma na śmierć Wojciecha Leopolda do Adama Siemiaszowskiego; ósma jako nenia do Stanisł. Miłoszewskiego, wreszcie dziewiąta nenia na śmierć Pawła Chmielowskiego. Potém następują 14 epigram (tów t. j. na cześć Walentego Derabieńskiego (dwa), orla białego, dwóch herb. akad. krakowskięj, jelenia jako herbu Sambora, herbu Słomowskiego, Piotra Barży, Maciejowskich, Wyścielskich i dwa na Wielopolskich. — Potém następują „Sylvula“ ofiarowane Piotrowi Myszkowskiemu z dedykacją poety tego pełną skromności. Kilka nadto sztucznych wierszy znajduje się tutaj. Kończą ten zbiór: „Epitaphia“ i „res funebres.“ — Bogaty mieści się tu materiał biograficzny do tych czasów.

thiæ Virzbiætæ. Mense Maio. Anno Domini MDLXVI. (1566) 8^o.¹⁾

Używa w tym poemacie różnego rodzaju, różnej miary wiersza i opiewa pierwszy dzień (poniedziałek) stworzenia nieba i ziemi. Niewątpliwie będzie to pierwsza cząstka czyli jak on nazywa, pierwszy obraz owéj biblii, dla którój wydania tylełożył starań i wysłał prośb. Ledwie po dwu latach zdołał przy szczupłych dochodach ogłosić początek, służący za dobitny dowód, iż całość była wcale piękną, udatną i pełną twórczości.²⁾

XII. *Vigilantii Gregorii Samboritani: Cracoviensis Collegæ Maioris: Elegiæ, et Epigrammata quædam. Cracoviæ. In Officina Matthæi Siebeneycher: Anno a Virginis Genetricis Partv MDLXVI. Kalendis Janvarii. 8.º (1567.º)*

Treścią i nastrojem podobne są te elegie i epigramaty do poprzednich; ofiarował je Grzegórz sławnemu i głośnemu w dziejach kościoła polskiego z polemicznych swych pism biskupowi Marcinowi Białobrzeskemu⁴⁾. Obejmuje to dziełko cztery arkusze druku.

XIII. *Vigilantii Gregorii Sambor(itani): Rvssi, Czenstochova. Cracoviæ. In officina Matthæi Siebeneicheri. MDLXVIII. (1568) VI. Calendas Augusti. 8.º⁵⁾*

- 1.) Poszliśmy za wiarygodniejszém textem tytułu Janockiego (Janociana I. 97.), który zatrzymali: Soltykowicz (w skróceniu str. 356-357.), Wiszniewski (tam str. 267), Sobieszczański i inni.
- 2.) Czterowiersz z tego utworu podał Soltykowicz (tamże). Dziwi nas, że Grzegórz w tytule przeznaczył to dziełko „in usum puerorum, pietatis amantium, facta“ — miałooby to być przegrywką do kolegów i starszych ludzi, że nie poparli jego przedsięwzięcia. — lub czynił to dlatego, iż w młodzieży znalazł współzucie, w niej widział przyszłość kraju i szermierzy w obronie wiary katolickiej.
- 3.) Janocki (Nachricht p. 56. i Janociana I. 97.), Soltykowicz (str. 357) i Estreicher (tamże), — rozmaicie podają tytuły. Znajduje się to dziełko w bibl. Ossolińskich, Czartoryskich, Pawlikowskich i w Dzikowie. Biblioteka Załuskich posiadała trzy egzemplarze tego dziełka.
- 4.) Życie jego opisał Łętowski w Katalogu T. II. str. 23-28.
- 5.) Według Janockiego (Nachricht p. 53. i Janociana tamże). Soltykowicz (str. 357.) wbrew wszystkim pisarzom daje tytuł: „Czenstochova. Elegiis celebrata.“ Przyłęski (Ks. Pol. T. IV.) mówi, że liczy 24 kart i było w Dzikowie. Janocki donosi także o trzech arkuszach druku. Estreicher pisze, że to dzieło znajduje się w bibl. hr. Działyńskich w Kórniku, Czartoryskich i Tarnowskich w Dzikowie.

Ofiarowane było to dziełko generałowi miechowskiemu Kanoników zakonnych Grobu Chrystusowego czyli Bożogrobców Szymonowi Ługowskiemu¹⁾, wielkiemu przyjacielowi nauk i mecenasowi Grzegorza; umieszczono dla tego herb tegóż w drzeworycie, wyobrażającym w kole tarczę z baranem²⁾. Opisuje tu Grzegorz historią cudownego obrazu częstochowskiego, który według podania miał malować ewangelista św. Łukasz, i odarcie jego przez Hussytów; wymienia dalej przedniejsze święta P. Maryi, niektóre tajemnice wiary i cuda. Na końcu jest tegóż wiersz do Szymona Goryckiego z Pilzna³⁾. — Wszystkie Grzegorza elegie są pełne dowcipu i zapału, żadna jednak elegia nie jest przepelnioną tylu przyjemnemi miejscami i istic poetyckimi pięknościami, jak obecna, która ospiewuje przesławną Częstochowę, gdzie we wielkim ołtarzu błyszczy cudowna postać Matki Boskiej, wslawionej łaskami i znanej w całym chrześcijaństwie, u której stóp zawsze narody schylają koronie czoła, zanosząc gorące modły do królowej Polski — pewne, iż ona ich wysłucha. — W przemowie do Ługowskiego podnosi poeta wysokie przymioty i zasługi tego czcigodnego prałata, kreśląc je trześciwemi zdaniem i najwyszukanieszemi pochwałami⁴⁾. — To dziełko jest niewymownie rzadkie.

XIV. *Vigilantii Gregorii Samboritani Rvssi: De primo Magnifici Domini, D. Stanislai Herburti in Præfecturam Samboriensem ingressu: Carmen Panegyricum, Elegiis contextum. Cracoviæ, in Officina Matthæi Siebeneycher. MDLXVIII. (1568.) Die Septembris XXVII. 8.^o 5)*

- 1.) O jego dziełach i życiu czytaj przy życiorysie Padniewskiego (patrz wyżej!) i w Łętowskiego Katalogu T. III. 320-1.
- 2.) Wiszniewski HLP. VI. 267. podaje treść poematu.
- 3.) Ten wiersz nosi według Przyłęskiego (tamże) tytuł: „Epistola ad Simonem Goritiun,“ który został wydrukowany po raz wtóry na końcu panegiryku Goryckiego „de diva Anna,“ który tegóż roku dał wydrukować.
- 4.) Tak mówi zachwycony tym poematem Janocki (Nachricht p. 53.)
- 5.) Według Janociana (I. 97-98.) i w skróceniu Sołtykowicza (str. 357.) Przyłęski (tamże) mówi, że egzemplarz w Dzikowie liczy ośm kart. Wiszniewski (VI. 267.) mylnie podał „17. Septembr,“ zamiast „27.“ Estreicher (BP. 148.) inaczej wydrukował, opierając się na dziełku bibl. Czar-toryskich: Panigiricum, de primo Stan. Herbortii etc. b. n. i r. (1568)

Uzczył tym wierszem panegirycznym nasz poeta wstąpienie na starostwo samborskie Stanisława Herburta, kasztelana lwowskiego i żupnika ruskiego¹⁾, sławiąc jego mądrość, religijność i sprawiedliwość prosi go, aby ojcowską roztoczył nad Grzegorza rodzinnym grodem opiekę, poczem spodziewa się rozkwitu i zamożności, do jakiej dojdzie Sambor i okolica za jego kierownictwa.

XV. *Vigilantii Gregorii Samboritani: Theore-sis Secunda sev Parentes*. Cracoviæ. In Officina Matthæi Siebeneycher. MDLXIX. (1569) XVI. Kal. Mart. 8.^o 2)

W tym poemacie uwielbia Grzegórz wierszem elegiackim ubożuchnych swych rodziców, podnosi przedziwne tychże cnoty, oddaje hold bogobojności i pobożności skromnych tych mieszczan samborskich. A takiego rzewnego i tęsknego wydobywa tu tonu, tyle zachwycających pomieścił obrazów synowskiego przywiązania, iż mimo woli budzi się przypuszczenie, ażali nie kreslił tych słów pod rozpaczliwem wrażeniem śmierci rodziców. Trzeba było mieć — dodaje jego żywociarz³⁾ — duszę tego poety, aby trafić na tak serdeczny przedmiot, godny wierszopiskiego zapалу, godny prawdziwie oświeconego i cnotliwego syna.

XVI. *Vigilantii Gregorii Samboritani: Vita Di-vi Stanisłai Costuli Poloni, Elegiis confecta*. Cracoviæ. Stanislaus Scharffenberg excudebat. Anno Domini MDLXX. (1570) 8.^o 4) —

W położonej na wstępie elegii do arcybiskupa lwowskiego Stanisława Słomowskiego opisuje swoją podróż odbytą z

- 1.) O nim patrz Wiszniewski HLP. T. VII. str. 569.
- 2.) Tak Janociana (I. 98); nieco odmiennie Sołtykowiez (str. 357-358) tytuł podaje. Za nim poszedł i Sobieszczański. Estreicher (tamże) zna dwa dziełka téj treści t. j. w bibl. Pawlikowskich we Lwowie bez roku i miejsca wydania i drugie w Dzikowie kompletne.
- 3.) Sołtykowiez (tamże).
- 4.) Według Janockiego tamże i Wiszniewskiego (VI. 260) tak brzmi intytulacya; Przyłęcki dodaje mense Aprili, liczy 16 kart według egzemplarza w Dzikowie się znajdującego; Juszyński (II. 159-161) podobnież jak i Sołtykowiez (str. 358). Dzieło to pierwszój lub wtórej edycyi znajduje się (według Estrechera) w bibl. Jagiell., Czartorysk., Pawlikowskich, w Kórniku i Dzikowie. —

Herbestem do Sambora, Przemyśla i Lwowa, i wymienia znakomitych tam ludzi¹⁾. Grzegórzę skreślił w samém dziele pięknym obraz niewinności i świątobliwych skłonności tego, który wkrótce błogosławionym patronem naszej ojczyzny uznanym został. Prawdziwa doskonałość życia Kostki wiernie tu została odmalowaną, niektóre miejsca poematu są po mistrzowsku schwytane i oddane. — W półwieku po ogłoszeniu tego życiorysu drukiem okazała się potrzeba drugiego wydania tego dzieła, co uskuteczniiono w r. 1634. u księgarza Andrzeja Petrykowskiego czyli Piotrowczyka²⁾. Pierwsza edycja jest bardzo rzadką, drugą częściej można spotkać.

XVII. Tegóż wiersz p. t. „**Carmina**. In Gratiam Magnifici D. D. Stanislai Barzy, Palatini et Capitanei Cracovien. Sniatinen. etc. edita. Cracoviæ. A. D. 1571. Mense Februario 8.^o kart. niel. 20.³⁾)

XVIII. Gregorii Samboritani: **Nenia** de Morte Amplissimi Principis, Gravissimique Senatoris, D. **Philippi Padnievii**, Episcopi Cracoviensis atqve Ducis Severiæ. Cracoviæ. In Officina Typographica Mat-

- 1.) Na odwrotnej stronie drugiego wydania jest wytłoczony herb Słomowskiego z pochwalnym sześciowierszem tego herbu. Przedmowa zaczyna się: „Reuerendissimo in Christo Patri, et Domino, D. Stanislao Słomowski, Ecclesiæ S. Metropolitanæ Leopoli: Archiepiscopo, etc. Domino, D. ac Mæcenati suo clement. V. Gregorius Samboritanus Vitam Dni Stanislai Costuli oblaturus, Procinium facit“. O życiu Słomowskiego patrz wyżej!
- 2.) Według egzemplarza Jagiell. bibl. i Ossol. we Lwowie opiewa tytuł: „Divi Stanislai Costuli, Poloni Vita; per V. Gregorium Samboritanum scripta. Vixit Dnus Costulus Anno a Christo nato, M.D.LXVIII. Ad Lectorem Catholicum. (dwuwersz następuje). Excusum Opusculum Crac. apud Stanislauum Scharffenberg. Anno D. MDLXX. Nunc autem nempe Anno M.D.C.XXXIV. (1634) iterum recusum, In Officina Andree Petriconij, S. R. M. Typographi forma simili petiit str. VII. i 23. —
- 3.) Donosi o tém Wiszniewski (VI. 268.), Sobieszczański (Encykl. Orgelbr.), Przyłęski z dodatkiem, że liczy 14 kartek, i Estreicher (BP. p. 148.) dodaje, że nie ma miejsca wydania, a znajduje się w bibl. Ossolińskich, w Kórniku i Dzikowie. — Jeszcze w r. 1567. napisał Grzegórz przy psalterzu Wróbla wiersz: „In arma Magnifici Domini Stanislai Barzy etc. etc.“ (Patrz wyżej i Wiszniewskiego T. VI. 484.)

thæi Siebeneycher. Anno a Nativitate Christi Domini Nostri MDLXXII. (1572) Mensis Aprilis Die XXII. 8.^o 1) —

Żalostną tę pieśń napisał pod przykrém wrażeniem, jakiego doznał na wiadomość o skonie Padniewskiego, któremu w życiu swém niejedno zawdzięczał. Za jego bowiem wstawieniem się dopiął Grzegórz wysokiego w świecie stanowiska, jego téż wychwalać i elegicznemi pieniami wielbić — uważał za swój obowiązek. — Według przypuszczenia Soltykowicza miałyby to być ostatnia praca Wigilancyusza. Tymczasem znany jeszcze jeden za życia Grzegorza wydany wiersz p. t.

XIX. „**Samborise patriæ suæ charissimæ** V. Gregorius Samboritanus S. P. D. Datum Cracoviæ. 1572.²⁾ Był to prawdopodobnie ostatni za życia drukiem ogłoszony, a może i napisany utwór Grzegorza, ostatni płód jego poetyckiej nuty; był to jakby pożegnalny jęk zbolalej duszy, stęsknionego za wiecznością serca ostatnie echo, — był to łabędzi śpiew narodowego piewcy, przesłany drogiemu Samborowi, czule pożegnanie pielgrzyma-poety z ulubioném swoim rodzinném ogniskiem, z krewnymi i ziomkami na wędrowną pozagrobową.

Po śmierci Grzegorza wydrukowano jeszcze dwa jego wiersze i tak:

XX. Tegóż: „*Sententiæ et regulæ vitæ ex Greg. Nasian. scriptis.*“ Cracoviæ. Laz. 1578.³⁾ — i

XXI. „*Reuerendo Patri et Domino Christophoro Borek in Arce Crac. Sacelli Regij Præposito etc. V. Gregorii Samboritani Terpsichore Musa S. P. D.*“ Data napisania tego poematu przywiedziona na końcu opiewa: „*Cracouiæ Mense Aprilis A. D. 1569.*“ i znajduje się w wydaném w r. 1626. przez Jana Broscyusza (Broskiego lub Broż-

- 1.) Janociana I. 99. i Soltykowicz str. 358. Uchodzi ogółem za nader rzadkie dziełko. O Padniewskim mówiliśmy po kilkakroć wyżej. O nemu czytaj w Encykl. Orgelbr. artykuł.
- 2.) Donosi nam o tém Stanisław Przyłęcki („Księgoznawstwo Polskie Powszeczne“ T. IV. Rękopis bibl. nar. im. Ossoliń. we Lwowie Nr. 1819.) i dodaje, że wiersz obejmuje dwie kartki w 8cc i znajduje się w Dzikowie.
- 3.) Estreicher (Bibliogr. Pol. str. 148) wypisał ten tytuł z dwóch egzemplarzy znajdujących się w bibl. uniwersyteckiej w Warszawie i w bibl. Czartoryskich.

ka) dziele: „Terpsichore seu Fiscaria Samboritani Illustri etc. Hieronymo Przyłęcki Dapifero Terræ Cracou. etc.“¹⁾ Z tym wierszém udaje się Grzegórz do bogatego Krzysztofa Borka prosząc go o pożyczenie pięćdziesięciu czerwonych złotych. —

O dwudziestu dwóch dziełach drukiem ogłoszonych lub do druku przygotowanych posiadamy więc mniej więcej dokładną wiadomość. Ile jednak pism i prac ukończonych lub rozpoczętych pozostało w rękopismach, i czy pisał jaką kronikę polską, o której istnieniu słyszymy²⁾, orzec dzisiaj trudno. Z dopisków testamentu Grzegorza własną jego ręką notowanych dowiadujemy się, że między rękopisami jego znajdowały się n. p. „Carmina de Epithalamio Regis futuri,“ — dalej „alia documenta,“ owa znana nam wierszowana biblia, i „opuscula . . . non impressa,“ które poleca poecie Szbastyanowi Fulsztyńskiemu, aby je według potrzeby nieco zmienił i poprawiwszy wydał³⁾. Jednak nie wiemy, dlaczego tenże tój prośbie i temu moralnemu zobowiązaniu zadosyć nie uczynił. Miał je bowiem pod ręką, gdyż wszystkie dzieła, cała biblioteka wraz z nieogłoszonymi pracami Grzegorza dostała się stósownie do ostatniej woli miastu Samborowi, i tu czyto podczas częstych pożarów lub innych klęsk, jakim Sambor podlegał, zaginęły, czy w inny sposób na zawsze zniknęły⁴⁾. Tak zaprzepaszczono te pozostałe ślady talentu poetyckiego męża, co w połowie XVI. wieku wraz z innymi towarzyszami gorącym był zwolennikiem i piewcą łacińskiej muzy w Polsce.

- 1.) W bib. Ossolińskich Nr. 14,908. jest to dzieło Broseyusza. Wiersz Grzegorza zajmuje tu 4 kartki, które później w osobnem wydaniu (w r. 1631. w Sce.) wyszły. Donosi o tém Przyłęcki (tamże).
- 2.) Wspomina o niej Sobieszczański w Encykl. Orgelbr. i dziwi się, skąd poczerpnął wiadomości heraldyk Niesiecki utrzymując, że Grzegórz zajmował się także i pisaniem kroniki polskiej, która miała w rękopisie zaginać. My obeznani dobrze z Niesieckim śmiało twierdzimy, iż tę nowość, jak tysiące innych bałamuctw, sam zmyślił, a ta najmniej zasługuje na wiarę.
- 3.) Patrz wyżej w przypiskach testamentu.
- 4.) Jeszcze w czasie rozbioru pierwszego Rzpltej znajdowało się kilka w Samborze bibliotek. Już Juszyński będąc przed r. 1820. w Samborze nie znalazł żadnego śladu pism Grzegorza. (Dykeyon. II. 158-9. i Wiszniewski tamże). Dzisiaj ani słyhu o nich nie ma, jak i pamięć poety między mieszczaństwem zupełnie wygasła.

Ważniejsze pomyłki druku.

Na str.	3.	wier.	16.	z dołu zam.	kompedyum czyt. kompendyum.
Na „	5.	„	15.	z góry „	ehreścianańska czytaj chrześcianańska.
Na „	5.	„	7.	z dołu „	Akad. „ akad.
Na „	5.	„	6.	„ „ „	Walentego, Herburta czytaj Walentego Herburta.
Na „	6.	„	13.	z góry „	bibliotece czytaj bibliotece.
Na „	7.	„	21.	„ „ „	opuszczono słowo „dział“ po wyrazie „spisie.“
Na „	7.	„	26.	„ „ „	Hieromin czytaj Hieronim.
Na „	7.	„	7.	z dołu „	Warszawskiej cz. warszawskiej.
Na „	7.	„	6.	„ „ „	Wypis czytaj wypis.
Na „	9.	„	9.	„ „ „	Archiwa czytaj archiwa.
Na „	10.	„	19.	z góry	po dowiadujemy ma stać „się.“
Na „	11.	„	14. i 23.	„ „	Lęczycy czyt. Łęczycy.
Na „	11.	„	16.	„ „ „	Samborskiej czyt. samborskiej.
Na „	12.	„	2.	z dołu „	prawie po 71 czyt. prawi o 7.
Na „	16.	„	21.	z góry „	dopiero czytaj Dopiero.
Na „	17.	„	21.	„ „ „	Sabestyan czytaj Sebastyan.
Na „	19.	„	7.	z dołu „	e yli czytaj czyli.
Na „	20.	„	14.	„ „ „	Cellegio czytaj Collegio.
Na „	21.	„	22.	z góry „	wszystkiego czytaj wszystkiego.
Na „	21.	„	10-11	z doł. „	Virgenem czytaj Virginem.
Na „	26.	„	2-1	„ „ „	Kaitalog czytaj Katalog.
Na „	27.	„	5.	„ „ „	zawiadującym czytaj zawiadującego.

- Na str. 37. wier. 12. z góry zam. **i ussisseque** czytaj **iussisseque**.
 Na „ 40. „ 15. „ „ „ **vilpinam** czytaj **vulpinam**.
 Na „ 45. „ 7. „ „ „ **cuiusqunque** czyt. **cuiuscunque**.
 Na „ 54. „ 11. „ „ „ **Filicis** czytaj **Felicis**.
 Na „ 57. „ 4. z dołu „ **suppe,lias** czytaj **suppelias**.
 Na „ 64. „ 2. „ „ „ **opierajac** „ **opierając**.
-

Statystyka zakładu.

I. Grono nauczycielskie i rozkład przedmiotów przy końcu roku szkolnego 1878.

A. Dla nauki obowiązkowej.

1. **Kruczkowski Kalikst**, dyrektor, uczył w pierwszym półroczu geografii w klasie I.b. — 3 godziny.
2. **Książd Martini Mikołaj**, profesor, uczył religii rit. lat. w całym gimnazyum — 16 godzin.
3. **Książd Łepki Mikołaj**, profesor, uczył religii rit. grec. w całym gimnazyum — 16 godzin.
4. **Perfecki Romuald**, profesor, gospodarz kl. III. uczył języka łacińskiego w kl. III., greckiego w kl. IV., polskiego w kl. V. i VI. ruskiego w kl. III. — 18 godz.
5. **Wągiel Leopold**, profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, gospodarz klasy II.b. uczył historii naturalnej w klasie I.a. II.a. II.b. V. VI. matematyki w II.b. i IV. — godzin 19.
6. **Machnicki Henryk**, profesor, gospodarz klasy V. uczył historii i geografii w klasie IV. V. VII. geografii w kl. I.a., a w drugim półroczu i w I.b., języka polskiego w klasie IV. — razem godzin — 21.
7. **Czułński Teodor**, profesor, uczył języka łacińskiego w kl. VII. i VIII., greckiego w klasie VIII. — godz. 15.
8. **Polański Kornel**, profesor, uczył historii i geografii w klasie II.a. III. VI. VIII. języka ruskiego w klasie I. i II. — godzin 19.
9. **Stroka Wincenty**, profesor, zawiadowca biblioteki, gospodarz klasy VII. uczył języka polskiego w klasie VII. niemieckiego w klasie II.b. V. i VI. logiki w klasie VII. — godzin 18.

10. **KosiŃka Antoni**, doktor filozofii, profesor, gospodarz klasy VIII., uczył języka greckiego w kl. VI., polskiego w kl. VIII. i III., niemieckiego w kl. VIII. — godz. 17.
11. **Rudnicki Stanisław**, nauczyciel, gospodarz klasy VI. uczył matematyki w kl. V. VI. VII. i VIII., fizyki w kl. III. i VII. — godzin 18.
12. **Berger Edward**, nauczyciel, gospodarz klasy II. a. uczył języka niemieckiego w kl. II. a. III. IV. VII. — godz. 17.
13. **Maciulski Ludwik**, egzaminowany zastępca nauczyciela, gospodarz klasy I. b. uczył matematyki w klasie I. a. I. b. II. a. III., fizyki w kl. IV. i VIII. języka, polskiego w kl. I. b. — godzin 21.
14. **Warchoł Jan**, egzamin. zastępca nauczyciela, gospodarz klasy I. a. uczył języka łacińskiego w kl. II. a. greckiego w kl. V. niemieckiego w kl. I. a. — godz. 19.
15. **Wołczuk Jan**, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IV. uczył języka łacińskiego w kl. IV. ruskiego w kl. IV. V. VI. VII. VIII. — godzin 18.
16. **Gierad Leon**, zastępca nauczyciela, uczył języka łacińskiego w klasie V. i VI., greckiego w klasie VII. — godzin 16.
17. **Turkawski Marcei**, zastępca nauczyciela, pomocnik bibliotekarza, uczył języka łacińskiego w klasie I. a. polskiego w kl. I. a. i II. a. historii i geografii w II. b. — godz. 19.
18. **Wróbel Walenty**, zastępca nauczyciela, uczył języka łacińskiego w klasie II. b. greckiego w kl. III. polskiego w kl. II. b. — godzin 16.
19. **Burzyński Józef**, zastępca nauczyciela, uczył języka łacińskiego, niemieckiego i historii naturalnej w klasie I. b. — godzin 17.
20. **Tokarski Stanisław**, zastępca nauczyciela, uczył rysunków w niższym gimnazjum — godzin 24.

21. **Victorini Otmar**, nauczyciel pomocniczy, uczył języka francuskiego w klasie III. i IV. godzin 9.

B. Dla nauki nadobowiązkowej.

1. **Tokarski Stanisław**, jak wyżej — uczył rysunków 2. godziny.
2. **Machnicki Henryk**, jak wyżej — uczył historii krajowej w kl. IV. i VII. — 2 godziny.
3. **Polanski Kornel**, jak wyż. — uczył historii krajowej w klasie III. i VI. — 2 godziny.
4. **Gierad Leon**, jak wyż. — uczył kaligrafii — 2 godziny.
5. **Victorini Otmar**, jak wyż. — uczył języka francuskiego w 3 oddziałach po 2. godziny — 6 godz. w tyg.
6. **Knipl Maciej**, kapelmistrz miejski, uczył śpiewu — 4 god.
7. **Rosenstock Ezechiel**, uczył religii mojżeszowej — 4 god.



II. Kronika zakładu i zmiany zaszcze w ciągu roku szkolnego.

Z początkiem roku szkolnego uwolniła wys. kraj. Rada szkolna na własne żądanie od pełnienia obowiązków nauczycielskich zastępcę nauczyciela X. Tomasza Berezowskiego, a zastępcę nauczyciela Ignacego Hoszowskiego, mianowanego rzeczywistym nauczycielem, przeniosła do c. k. gimnazjum drohobyckiego.

Reskryptem z dnia 29. Sierpnia 1877. do l. 227 (p. r. s. k.), z dnia 23. Września 1877. do l. 8612 i z dnia 7. Października 1877. do l. 272 (p. r. s. k.) mianowała wys. kraj. Rada szkolna Walentego Wróbla, Marcelego Turkawskiego i Józefa Burzyńskiego zastępcami nauczyciela przy tutejszém c. k. gimnazjum.

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 31. Maja do 7. Czerwca, a ustny pod przewodnictwem c. k. Rady i Inspektora Wp. Antoniego Sołtykiewicza w dniach od 28. Czerwca do 1. Lipca b. r. włącznie.

— 1232 —

III. Plan nauki.

I. klasa (dwa oddziały).

Religia: 2 godziny tygodniowo. — Zasady katolickiej nauki wiary i moralności podług książki Szustera w tłóm. X. Zielińskiego. Uczniowie obrz. gr. uczyli się z téj samej książki w przekładzie X. Guszalewicza.

Łacina: 8 godzin w tygodniu — Nauka o formach prawidłowych imienia i słowa, odmiana słowa possum, przy słówki i przyimki, tudzież najważniejsze reguły składni według Zarysu organiz. §. 24. Wszystko to ćwiczone tłómaczeniem przykładów z łacińskiego na język polski i odwrotnie, używając za podstawę nauki tłómaczenia gramatyki Schultza i Zadań do tłómaczenia ułożonych przez Dr. A. Jerzykowskiego. Począwszy od 8. Grudnia dawano co dni 8 jedno extemporale, a w kursie drugim oprócz tego co dwa tygodnie jedno zadanie domowe.

Język polski: 3 godziny tygodniowo. Podług gramatyki Dr. A. Małeckiego nauka o zdaniu pojedynczém, najważniejsze zasady głosowni w połączeniu z pisownią i nauka o formach do liczebnika włącznie. Czytanie prozaicznych i poetycznych ustępów z przepisanych Wypisów dla niższego gimnazyum T. I.; ćwiczenia w opowiadaniu i deklamacyi. Co tydzień ćwiczenie ortograficzne lub zadanie na przemian.

Język ruski: 3 godziny tygodniowo. Według gramatyki Osady. Nauka o zdaniu pojedynczém, odmiana imienia, ważniejsze i przystępniejsze prawidła głosowni i pisowni. Z czytanki dla niższych klas szkół średnich Tom I. (Wydanie

„Прочѣты“) czytanie, objaśnianie i opowiadanie, uczenie się na pamięć ustępów prozaicznych i poetycznych. 3 zadania na miesiąc.

Język niemiecki: 6 godzin tygodniowo. Na podstawie gramatyki Dr. Janoty odmiana prawidłowych imion i słów w połączeniu z najpotrzebniejszymi regułami pisowni, składni szyku i rzędu. Czytanie i tłumaczenie z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie aż do 40. ustępu z cz. I, a z części II. do ustępu 13.; wygłaszanie z pamięci cenniejszych ustępów podług wypisów niemieckich Dr. Janoty. Co tydzień zadanie domowe lub szkolne.

Geografia: 3 godziny tygodniowo. Pojęcia ogólne z geografii fizycznej i matematycznej, oro-hydro-topografia; najważniejsze wiadomości z geografii politycznej — dokładniejszy przegląd polityczny Europy podług książki Belingera.

Matematyka: 3 godziny tygodn. W I. półroczu: Cztery działania liczbami niemianowanemi i mianowanemi, o podzielności liczb: W II, półroczu: Ułamki zwykłe i dziesiętne. Z geometrii: Nauka o liniach, kątach, trójkątach do przystawiania trójkątów podług książki Mocnika, opracowanej przez Bączalskiego — przy nauce geometrii służyła za podstawę książka Mocnika przełożona przez Sternala, Co tygodnia ćwiczenia domowe, co 14 dni zadanie szkolne.

Historia naturalna: 3 godziny tygodniowo. Wzięto całą zoologią podług książki Nowickiego, przy czém starano się uczniom unaocznic wzięte gatunki zwierząt bądź prawdziwymi okazami, bądź wizerunkami.

Rysunki: 4 godziny tyg. — Rysowanie figur geometrycznych o liniach prostych i krzywych — z wolnój ręki, według wzorów podawanych przez nauczyciela na tablicy.

II. klasa (dwa oddziały).

Religia: 2 godz. tyg. — Historia starego zakonu, dla ucz-

niów rit. lat. według książki Tyca, dla uczniów rit. grec. według tłumaczenia B. I.

Łacina: 8. godz. tyg. — Powtórzenie i uzupełnienie form prawidłowych, formy nieprawidłowe tak imion jak i czasowników; ze składni rozszerzenie nauki o używaniu i konstrukcyi ważniejszych spójników, prawidła dotyczące imion własnych miast, konstrukcyja accusativi cum infinitive, ablativus absolutus, konstrukcyja omowna strony czynnej i biernej, gerundium, gerundivum, supinum na um, pytania proste i uboczne. — Co tydzień extemporale — co 14 dni zadanie domowe. Tłómaczenie z łacińskiego na polskie i odwrotnie. Książki naukowe jak w I. klasie.

Język polski: 3 godz. tyg. — Uzupełnienie nauki o głosowni, odmiana słowa, z etymologii rozdział o stopniowaniu przymiotników, nauka o zdaniu pojedynczém i w krótkości o zdaniu złożoném, składnia zgody, pisownia i ortografia. Czytanie II. tomu „Wypisów dla niższych klas gimn.,“ ćwiczenia w opowiadaniu, deklamacye. Co miesiąc 3 zadania piśmienne.

Język ruski: 3 godz. tyg. — Z gramatyki Osadcy: Konjugacyja w połączeniu z odpowiednimi prawidłami głosowni, nauka o nieodmiennych częściach mowy; ze składni: o zdaniu pojedynczém. Z czytanki używanój w kl. I. czytanie, objaśnianie i opowiadanie ustępów przepisanych dla klasy II.; wygłaszanie z pamięci. Co 10 dni zad. piśmienne.

Język niemiecki: 5 godz. tyg. — Powtórzono i uzupełniono naukę o formach podług gramatyki Janoty, wzięto naukę o odmianie złożonój, biernej i omownej, o przyrostku „ge“ w imiesłowie perfecti, o użyciu słów „haben“ i „sein“ w perf., przyimka „zu“ tudzież „um zu“ i „ohne zu“ z inf., o szyku wyrazów w zdaniach pojedynczych i złożonych. Z wypisów Janoty czytano, tłómaczono i opowiadano wy-

brane ustępy, w których prawidła gramatyczne znajdują swe zastosowanie. Co tydzień zadanie szkolne lub domowe.

Historya i Geografia: 4. godz. t. — a) Historya starożytna w połączeniu z geografią starożytną biograficznie wykładana podług Weltera w tłóm. polskiem Sawczyńskiego t. I. b) geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki, oro- i hydrografia południowej i zachodniej Europy podług geografii Kluna z uwzględnieniem kartografii.

Matematyka: 3. godz. tyg. — Arytmetyka: stosunki, proporcye, reguła trzech, praktyka włoska; przy sposobności: miary, wagi i monety krajowe i zagraniczne. Geometrya: przystawanie trójkątów, czworoboki, wieloboki, oznaczenie powierzchni, zamiana i podział figur prostokreślnych. Częste zadania domowe, co trzy tygodnie zadanie szkolne. Książki: Arytmetyka Bączalskiego. Geometrya Dr. Mocnika w przekładzie Sternała.

Historya naturalna: 3 godz. tyg. — W I. półroczu mineralogia, w II. botanika — podług książek Klęska i Hückla.

Rysunki: 4 godz. tyg. — Rysowanie ornamentów z wzorów na tablicy podawanych lub podług Taubingera i Boglera, tudzież brył geometrycznych podług reguł perspektywy i ocieniowanie tychże; rysowanie ornamentów płaskich (łatwiejszych) podług modeli gipsowych.

III. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. — Historya nowego zakonu, rit. lat. podług książki Tycy, rit. gr. podług tłómaczenia B. J.

Łacina: 6 godz. tyg. Z gramatyki: składnia zgody i rzędu oparta na gramatyce i ćwiczeniach Jerzykowskiego; z Korneliusza Neposa czytano żywoty: Miltiadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Lyzandra, Epaminondasa, Pelopidasa, Focyona, Hannibala i Katona. W I. półr. co tydzień, w II. półr. co

14 dni zadanie szkolne, w obu półroczach co 14 dni zadanie domowe.

Język grecki: 5. godz. tyg. Najważniejsze zasady głosowni, odmiana imion i słów aż do źródłosłowu perfecti słów zakończonych na „omegę,” podług gramatyki Curtiusa w tłumaczeniu Sternala i Samolewicza. Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie podług książki Schenkla (Samolewicza). W drugim półroczu co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Język polski: 3 godz. tyg. — Nauka o nieodmiennych częściach mowy, składnia zgody i rządu, nauka o słowie; powtórzenie pisowni i rzeczy najważniejsze z etymologii podług gramatyki Małeckiego. Czytanie III. tomu „Wypisów dla niższych klas gimnazjalnych,” uczenie się na pamięć ustępów i deklamacja. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Język ruski: 2 godz. tyg. Czytano, objaśniano i opowiadało powieści, legendy przysłowia, zagadki tudzież ustępy treści geograficznej, historycznej i geologicznej z II. części czytanki Partyckiego, wygłaszano z pamięci ustępy prozą i wierszem. Z gramatyki wzięto składnię rządu, naukę o słowie, o zdaniu złożonym i skróconym, o szyku słów; powtórzono pisownię. Co 14 dni zadanie piśmienne.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Składnia zgody, rządu i szyku podług gramatyki Janoty. Czytanie, tłumaczenie i ćwiczenia w mowie na podstawie czytanych ustępów z „Wypisów” Hamerskiego na III. klasę gimn. Zadań piśmiennych trzy na miesiąc, na przemian domowe i szkolne.

Język francuski: (w oddziale realistów) 5 godz. w tygodniu. Z gramatyki Świtkowskiego: Prawidła wymowy, części mowy odmienne i nieodmienne. Deklinacja imion, słowa posiłkowe i 4 formy słów regularnych, słowa zaimkowe i nie-

osobiste. Tłómaczenie z polskiego na francuskie i odwrotnie. Memorowanie krótkich zdań francuskich. Co tydzień zadanie domowe, co 14 dni zadanie szkolne.

Historya i geografia: 3 godz. w tyg. Historia wieków średnich podług Weltera-Sawczyńskiego. Z geografii fizycznej i politycznej Europy, podług książki Kluna wzięto: Anglię, Szwecyę, Norwegię, Danię, Niemcy i Rosyę, dalej geografiją Ameryki i Australii z uwzględnieniem kartografii. Z historyi krajowej od czasów najdawniejszych do Jagiellonów.

Matematyka: 3 godz. tyg. Z arytmetyki wzięto: 4 działania liczbami algebraicznymi i ogólnymi, użycie nawiasów, o potęgach, pierwiastkach i łatwiejszych kombinacyach. — Z geometrii: Nauka o kole, o figurach prostokreślnych w koło wpisanych i na kole opisanych, obliczenie obwodu i powierzchni koła. Arytmetyka Bączalskiego, Geometrya Monnika-Sternała. Co trzy tygodnie zadanie szkolne, a co godz. odpowiednie przykłady na ćwiczenia domowe.

Fizyka: 2 godz. tyg. Ogólne własności ciał, ciepło, chemia nieorganiczna i początki organicznej, nauka o ruchu i równowadze ciał stałych podług książki Dr. C. Rodeckiego,

Rysunki: 4 godz. tyg. Rysowanie ornamentów płaskich podług modeli gipsowych Boglera; początki rysowania głowy ludzkiej i zwierzęcej podług wzorów Taubingera i Jülliena.

IV. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. Objasnienie obrzędów kościelnych według książki Jachimowskiego dla uczniów rit. lat., według Popieła dla uczniów rit. grec.

Łacina: 6 godz. tyg. Z gramatyki Schultza-Jerzykowskiego: Nauka o użyciu czasów, trybów i imion słownych

w połączeniu z tłumaczeniem 32 ustępów z polskiego na łacińskie podług II. oddziału Zadań Jerzykowskiego. Lektura: Caesaris comm. de bello Gall. lib. I. rozd. 1-29, II. (w całości), IV. rozd. 1-16. Co tydzień zadanie domowe lub szkolne.

Język grecki: 4 godz. tyg. Od źródłosłownu perfecti na „omege“ cała nauka o słowie, powtórzenie odmian imienia i najważniejsze rzeczy ze składni. Tłumaczenie z greckiego na polskie i odwrotnie. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne. Książki te same co w III. klasie.

Język polski; 3 godz. tyg. Z gramatyki Małeckiego: Nauka o zdaniach wszelkiego rodzaju, o interpunkcyi i o wierszowaniu, główne zasady stylistyki. Czytanie, objaśnianie i opowiadanie ustępów z IV. tomu „Wypisów dla niższych kl. gimn.“ Deklamacya celniejszych ustępów prozaicznych i poetycznych. Co 14 dni wypracowanie domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Język ruski: 2 godz. tyg. Z gramatyki nauka o słoworodzie, o wierszowaniu i powtórzenie całej składni. Z II. części czytanki Partyckiego czytano, objaśniano it. d. ustępy jak w języku polskim. — Co 14 dni zadanie.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Z wypisów Janoty na III. i IV. klasę przeznaczonych tłumaczono powiastki, obrazki historyczne i z przyrody i na podstawie tychże prowadzono ciągle rozmowy z uczniami. Niektórych prozaicznych ustępów uczyli się uczniowie na pamięć. Z polskiego na niemieckie przetłumaczono kilkanaście ustępów. Gramatykę powtórzono w całości i wzięto najważniejsze zasady z metryki według 2. zeszytu gramatyki Zadań piśmiennych trzy na miesiąc (na przemian domowe lub szkolne).

Język francuzki: 4 godz. tyg. gramatyka jak w kl. III. wzięto: części mowy nieodmienne — czasowniki nieforemne i ułomne, ze składni o użyciu trybu łączącego i o zgodzie imiesłownu czasu przeszłego z wyrazem, do które-

go się odnosi. Tłómaczono z polskiego na francuskie i z francuskiego na polskie i memorowano zdania i wiersze francuskie. Co tydzień zadanie domowe lub szkolne.

Historya i statystyka: 4. godz. tyg. W I. półroczu: Dzieje nowożytne podług Weltera-Sawczyńskiego. W. II. półroczu: Statystyka monarchii austriacko-węgierskiej podług Szaraniewicza z uwzględnieniem dziejów Austrii.

Matematyka: 3 godz. tyg. Arytmetyka: stosunki i proporcye, o procentach prostych i złożonych, rachunek spółki i mieszaniny, zrównania oznaczone I. stopnia o jednej i kilku niewiadomych — Geometrya: stereometrya. Książki te same co w klasie III. — Co trzy tygodnie jedno zadanie szkolne, częste ćwiczenia domowe.

Fizyka: 3 godz. tyg. Równowaga i ruch ciał ciekłych i lotnych, akustyka, magnetyzm, elektryczność, optyka i astronomia w ogóle podług książki Dr. C. Rodeckiego.

Rysunki: 4 godz. tyg. Rysowanie głowy ludzkiej i zwierzęcej na przemian, przeważnie podług wzorów Julliena; trudniejsze ornamenta podług modeli gipsowych. Przy rysowaniu ornamentów stylicznych dano poznać uczniom rodzaje i główne cechy takowych.

V. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna podług książki Jachimowskiego dla uczniów r. I. — podług Pełusza dla r. g.

Łacina: 6 godz. tyg. Lektura: Liv. I. 15 rozdziałów XXI. 25 rozdziałów. Ovid. Trist. lib. I. eleg. 3. lib. III. 4. 10. Met. I. Quattuor aetates; Deucalion et Pyrrha VI. De Niobae liberorumque interitu. VII. De Jasone et Medea. VIII. Narratio de Icaro et Perdice. Fabula de Meleagro. De Baucide et Philemone XI. De Orpheo et Eurydice. Lekturę tę poprzedziła nauka prozody i najpotrzebniej-

sze zasady z metryki. Z Zadań Jerzykowskiego części II. przetłómaczono §§. 1, 2, 3, 263—273, 283—290, 292 293. Z gramatyki Meiringa powtórzono i uzupełniono składnię przypadków. Co 14 dni zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Język grecki: 5 godz. tyg. Lektura: Xenofont podług chrestomatyi Schenkla-Borzemskiego. Z Cyropedyi: a) Pochodzenie Cyrusa; b) Wychowanie młodzieży u Persów; c) Cyrus i Kresus; z Anab.: a) Przygotowania wojenne Cyrusa młodszego; b) Pochód przeciw królowi; c) Bitwa pod Kunaxą; z pamiętników Sokratesa: ustęp o miłości bratniej. — Homer: (wydanie Hoheggera), Iliady pierwsza księga — z gramatyki: nauka o rodzajniku, użyciu przypadków i przyimkach podług książki Curtiusa w przekł. Samolewicza. Co miesiąc zadanie piśmienne.

Język polski: 3 godz. tyg. Z gramatyki nauka form języka staropolskiego; czytanie, objaśnianie i streszczanie ustępów zawartych w wypisach Mecherzyńskiego w połączeniu z gramatycznymi uwagami; a mianowicie przeczytano poetów XVI. wieku, a z prozaików Reja, Górnickiego, Petrycego, Bielskiego, Kromera, Orzechowskiego, (str. 4—135.) tudzież z literatury Mecherzyńskiego życiorysy czytanych autorów (str. 1—144). — Co 3 tygod. zad.

Język ruski: 3 godz. tyg. Deklinacya i konjugacya języka starosłowiańskiego i staroruskiego w połączeniu z ważniejszymi prawidłami głosowni. Najdawniejsze pomniki języka staroruskiego zawarte w Chrestomatyi Głowackiego. Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Język niemiecki: 3 godz. tyg. Przeczytano, rozbierano gramatycznie i rzeczowo i opowiadano z Wypisów Jandaurka dla 5. kl. ustępy prozaiczne: 1, 2, 3, 8, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 25, 47, 48, 64, 67, 74, 75, 76, 81,

89, 91, 92, 93 — poetyczne: 1, 7, 10, 11, 12, 13, 18; ustępy poetyczne deklamowano; ćwiczenia w mowie na podstawie ustępów czytanych i powtarzanie gramatyki. Co 14 dni jedno zadanie piśmienne.

Historya i geografia: 4 godz. tyg. Historia starożytna do cesarstwa rzymskiego z ciągłym uwzględnianiem dat geograficznych podług książki Pütza w tłumaczeniu Niedzielskiego i Gołębiowskiego.

Matematyka: 4 godz. tyg. Działania liczbami ogólnymi, podzielność, działania ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi, ułamki ciągłe i proporcye. Planimetria. Podług Monnika w tłumaczeniu Staneckiego. Co miesiąc zadanie szkolne — częste ćwiczenia domowe.

Historya naturalna: 2 godz. tyg. I. półr. Mineralogia i Geognozya w ogólnym zarysie podług Fellöker'a; w II. pół. botanika: organografia, fytologia i geografia roślinna w ogólnym zarysie podług Billa-Łomnickiego.

VI. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. Dogmatyka szczególna podług książki Jachimowskiego r. I., podług Cybyka dla uczniów r. g.

Łacina: 6. godz. tyg. Lektura: Sallusti Jugurtha w całości, Vergilii Georgicon lib. II. v. 136—176, 458—540. Aeneidos lib. II. VI. v. 1—100. Z gramatyki powtórzono i uzupełniono naukę o czasach i trybach. Ćwiczenia stylistyczne w 1 godz. tyg. na podstawie Zadań Jerzykowskiego oddz. II. wzięto ustępów 22 (mianowicie: 59, 105, 106, 109, 111, 112, 114, 119, 122, 147—156. 255, 259, 260, Zadania piśmienne jak w klasie V.

Język grecki: 5 godz. tyg. Lektura: Z Homera Iliady ks. XIII. XVI. XVII. Odyss. I. VI. XIII. XVI. Z gramatyki Curtiusa-Samolewicza nauka o czasach, trybach i spójnikach. Z ćwiczeń Schenkla-Samolewicza przetłómaczono odpowiednie ustępy. Zadania piśmienne jak w kl. V.

Język polski: 3 godz. tyg. Przeczytano, rozebrano pod względem treści i formy i opowiadano wszystkie ustępy po sobie następujące z Przykładów Mecherzyńskiego od strony 7—227, t. j. do Naruszewicza, tudzież życiorysy dotyczących pisarzy z literatury Mecherzyńskiego od strony 1—180. Co 3 tygodnie zadanie.

Język ruski: 3 godz. tyg. Czytanie i objaśnianie ustępów z późniejszych wieków piśmiennictwa ruskiego podług Chrestomaty Głowackiego w połączeniu z uwagami historyczno-literackimi. Pogląd na małopolską literaturę i czytanie ustępów z czytanki (część I.) Barwińskiego. Zadanie domowe lub szkolne co 3 tygodnie.

Język niemiecki: 5 godz. tyg. Przeczytano z wypisów Jandaurka dla klasy VI. z stósowném objaśnianiem gramatyczném i rzeczowém i opowiadano ustępy prozaiczne: 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 24, 28, 29, 31, 35, 36, 37, 40, 45, 46, 47, 49, 51, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 66, 67, 69, 70, 71, 72, 73, 80, 82, 83, 86, 88, 89, 92, 93, 94, 95, 101, 102, 103, 104, — poetyczne: 10, 11, 13, 18, 19, 21, 23, 28, 32, 34, 36, 37, 38, 40, 51; z poetycznych ustępów niektóre deklamowano; ćwiczenia w mowie jak w kl. V. Co 2 tygodnie wypracowanie piśmienne.

Historia powszechna: 4 godz. tyg. Historia wieków średnich w połączeniu z geografią podług książki Pütza przełożonej przez L. Tatomira. Z historii krajowej od najdawniejszych czasów do Jagiellonów.

Matematyka: 3 godz. tyg. Z algebry: stosunki, proporcye, reguła trzech prosta i składana, reguła podziału, reguła łańcuchowa, potęgi, pierwiastki, liczby niewymierne, liczby urojone, logarytmy, równania oznaczone pierwszego stopnia o jednej lub więcej niewiadomych. Z geometrii: stereometria i trygonometria prostokreślna do rozwiąza-

nia trójkątów prostokątnych włącznie — podług Mocnika w tłumaczeniu Staneckiego. Częste ćwiczenia domowe, co miesiąc zadanie szkolne.

Historia naturalna: 2 godz. tyg. Zoologia systematyczna w połączeniu z somatologią i paleontologią, geograficzne rozszerzenie zwierząt podług książki Schödlera w tłumaczeniu Wałęckiego.

VII. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka podług Soleckiego dla uczniów r.l. podług Cybyka dla uczniów r.g.

Łacina: 5 godz. tyg. Lektura: Vergilii Aeneid. lib. IX. i X. Ciceronis: In M. Antonium Philippica II. Laelius. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne podług Ćwiczeń Trzaskowskiego Część II. ustępów 17. (mianowicie: 1—12. 18—22), Co 14 dni wypracowanie domowe, raz na miesiąc szkolne. W drugim kursie 3 wypracowania wolne.

Język grecki: 4 godz. tyg. Lektura: w I. półr. Demostenesa mowa przeciw Filipowi I. II. III. w II. półr. z tragedyi Sofoklesowych: Ajas. Co miesiąc wypracowanie pisemne.

Język polski: 3 godz. tyg. Czytanie, rozbieranie i opowiadanie cenniejszych ustępów poetycznych i prozaicznych z pisarzy epoki stanisławowskiej, tudzież z Brodzińskiego, Malczewskiego, Goszczyńskiego, Zaleskiego i Mickiewicza z wyjątkiem pana Tadeusza, według Wypisów Mecherzyńskiego od str. 227. do str. 484. w połączeniu z historyczno-literackimi uwagami według literatury Mecherzyńskiego. Wiesława, Maryą, Konrada Wallenroda, i Przenajświętszą Rodzinę przeczytano w całości. Zadania jak w kl. V.

Język ruski: 2 godz. tyg. Nowszy okres literatury począwszy od Kotłarewskiego aż do r. 1860. Czytanie ustępów z II. części czytanki Barwińskiego w ten sposób jak w języku polskim. Zadania jak w kl. VI.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Z wypisów niemieckich Sommera przeczytano, objaśniano i opowiadano ustępy prozaiiczne: 22, 38, 43, 52, 57, 64, 66, 67, 68, 69, 70, 84, 87, 89, 100, 108, 145; poetyczne: 135, 176, 289, 334, 337, 339, 340, 341, 343, 345, 356, 361, 362, 363, 368. Prócz tego przeczytano, rozebrano i opowiadano dramat Szylera: Wilhelm Tell tudzież dramat Getego Götz von Berlichingen i poemat Hermann und Dorothea. Zadań piśmiennych było 20.

Historya powszechna: 3 godz. tyg. Historya nowa od odkrycia Ameryki aż do dzisiejszych czasów według niemieckiej książki Pütza. Z historyi krajowej od r. 1492. do r. 1815. z uwzględnieniem historyi cywilizacyi.

Matematyka: 3 godz. tyg. Algebra: Zrównania nieoznaczone 1. stopnia, zrównania 2. stopnia i wykładnicze o 1 i 2 niewiadomych, szeregi arytmetycz. i geometrycz. i zastosowanie ich do rachunku procentu składanego; nauka o połączeniach, wzór Newtona na potęgi dwumianu. Geometrya: Zastosowanie algebry do geometryi, zasady analitycznej geometryi. Książki, ćwiczenia i zadania jak w V. klasie.

Fizyka: 3 godz. tyg. Ogólne własności ciał, prawa związków i rozkładów chemicznych, o cieple, o ruchu i równowadze ciał stałych i ciekłych — podług książki Chlebowskiego.

Logika: 2 godz. tyg. Logika formalna przeważnie podług książki Dr. J. Kremera.

VIII. klasa.

Religia: 2 godz. tyg. Historya kościelna podług Robitscha w tłumaczu. Jachimowskiego dla uczniów r. l. podług Doerflera dla uczniów r. g.

Łacina: 5 godz. tyg. Lektura: W I. półr. Tacyta Agricola i Annales lib. I. rozdz. 1—50. W II. półr. Horat.

Carm. lib. I.; 1, 2, 3, 4, 7, 11, 14, 24, 28, 29 34. 35;
 lib. II.: 1, 3, 7, 13, 14, 17; lib. III.: 1, 2, 3, 4, 5.
 Epod.: 2, Sat. I.: 9. Epist. I. 20. Ćwiczenia stylistyczne
 jak w klasie VII. podług Trzaskowskiego §§. 13—17,
 39—42, 46, 47, 59—63. Zadania piśmienne jak w kl. VII.
 Cztery wypracowania wolne.

Grecyzna: 5 godz. tyg. Przeczytano Sofoklesową trage-
 dyą: „Filoktet“ i z Platona: „Apologią“ i dialog „Kriton“
 Co miesiąc zadanie piśmienne.

Język polski: 3 godz. tyg. Wzięto według Mecherzyń-
 skiego literaturę 19. wieku począwszy od Adama Mickie-
 wicza i przeczytano począwszy od Mickiewicza aż do koń-
 ca wszystkie ustępy z autorów ostatniego okresu w połą-
 czeniu z estetycznemi uwagami nad tym przedmiotem, po-
 dług Wypisów Mecherzyńskiego; prócz tego przeczytano w
 całości: Grażynę, Konrada Wallenroda, Pana Tadeusza,
 Przenajświętszą Rodzinę, Jana Bieleckiego, Ojca Zadźmion-
 ych i Balladynę. Zadań piśmiennych dziesięć.

Język ruski: 2 godz. tyg. Najnowszy okres literatury od
 r. 1860. Czytanie, rozbieranie i opowiadanie celniejszych
 ustępów w połączeniu z historyczno-literackimi i estety-
 cznemi uwagami według czytanki Barwińskiego część III.
 Zadania jak w kl. VI.

Język niemiecki: 4 godz. tyg. Przeczytano, rozebrano
 i opowiadano dramat Szylera: Jungfrau von Orleans i Ge-
 tego: Torquato Tasso, Iphigenie auf Tauris, Götz von Ber-
 lichingen, najprzód według następujących po sobie scen, a
 następnie rozbierano i opisywano charaktery działających
 osób. Nadto przeczytano z wypisów Sommera kilkanaście
 ustępów prozaicznych i poetycznych i wzięto życiorysy
 Klopstoka, Wielanda, Lessinga, Herdera, Getego i Szylera.
 Zadań piśmiennych w całym roku szkolnym 14. —

Historya i statystyka: 3 godz. tyg. W I. półr. historia państwa austriackiego według książki Hannaka w tłómacz. Sternala; w II. półr.: statystyka monarchii austriacko-węgierskiej podług książki Dr. Szaraniewicza.

Matematyka: 2 godz. tyg. Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie w przykładach całego przedmiotu nauki. Co miesiąc 1 zadanie.

Fizyka: 3 godz. tyg. Aerostatyka, magnetyzm i elektryczność, nauka o ruchu drgającym, akustyka i optyka, według książki Chlebowskiego.

Psychologia: 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna na podstawie niemieckiej książki Lindnera.

Nauki nadobowiązkowe

dla uczniów bezpłatne.

1. Historia kraju rodzinnego w klasach III, IV., VI, i VII. po 1 godzinie w tygodn. Razem udział brało w tej nauce uczniów	108
2. Język francuski: 3 oddziały — po 2 godz. w tygodniu. Liczba uczniów	32
3. Kaligrafia: 2 godz. w tygodn. Liczba uczniów	47
4. Śpiew: 4 godziny w tygodniu. Pieśni kościelne i cerkiewne. Liczba uczniów	70
5. Rysunki: 2 godziny w tygodn. Liczba uczniów	7

IV.

TEMATA

do wypracowań piśmiennych

A) w języku polskim.

V. KLASA.

1. Jaki wpływ wywarł na oświatę wynalazek druku?
2. Życie a podróż.
3. Zasługi Fenicyan około handlu, przemysłu i żeglugi.
4. Opisać zimę.
5. Znaczenie i cel sądu skorupkowego.
6. Powody do wojen perskich.
7. Treść sielanki Szymonowicza pod napisem: „Żeńcy.“
8. Jakie korzyści przynosi nam żelazo?
9. Telegraf i jego znaczenie.
10. Jak się rozwija drzewo.
11. Nulla salus sine certamine.
12. I zwierzęta mogą nam być często przykładem.

Perfecki.

VI. KLASA.

1. Czém wiosna w naturze, tém młodość w życiu człowieka.
2. O zajęciu Italii przez Ostrogotów.
3. Rolnictwo jest początkiem kultury.
4. Śmierć Patroklosa według Iliady.
5. Zasługi Karola Wielkiego około państwa Frankońskiego.
6. Treść sielanki Szymonowicza pod napisem „Pastuszy“
7. Skutki wojen krzyżowych.

8. Jakie stanowisko zajmują ptaki w przyrodzie.

9. Człowiek jest najczęściej sam sobie największym wrogiem.

10. Jaki wpływ wywiera niedostatek na duchowy i moralny rozwój człowieka.

11. Treść sielanki Zimorowicza p. n. „Trużenicy.“

12. Walka człowieka z przyrodą.

Perfecki.

VII. KLASA.

1. Wzrost potęgi domu austriackiego za Frydryka III. i Maksymiliana.

2. Rozwinąć i ocenić myśl zawartą w słowach Mickiewicza: W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę, Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę.

3. Charakterystyczne znamiona epoki panegirycznej i przyczyny upadku literatury w tym okresie.

4. Jaki cel założył sobie Trembecki, pisząc poemat „Zofijówka,“ i w jaki sposób go przeprowadził.

5. Charakter Wallensteina.

6. Czy różne zachowanie się Miecznika i Wacława po śmierci Maryi odpowiada różnicy ich charakterów, o ile się takowa w całym poemacie Malczewskiego przedstawia?

7. Dla czego surowsi jesteśmy w ocenianiu błędów cudzych niż własnych?

8. Rządy Kolberta we Francji.

9. Jaki wpływ wywiera morze na charakter mieszkańców nadbrzeżnych?

10. Znaczenie, osnowa i układ poematu Goszczyńskiego „Sobótka.“

11. Jakim wpływom zawdzięcza Europa swoje korzystne stosunki klimatyczne?

12. Charakter Aldony w „Konradzie Wallenrodzie“ Mickiewicza.

Stroka.

VIII. KLASA.

1. Pauzanasz i Walensztajn (charakterystyka porównawcza).
2. Różbiór poematu Adama Mickiewicza „Grażyna“ pod względem treści i formy.
3. Charaktery najgłówniejszych osób w poemacie Mickiewicza „Pan Tadeusz.“
4. Na czém polega historyczna misya starożytnych Greków.
5. Scypio i Maryusz na gruzach Kartaginy (reflexya porównawcza).
6. Wyjaśnić znaczenie słów Owidego: „Laudamus veteres, sed nostris utimur annis.“
7. Zasadnicza idea „Balladyny“ Słowackiego.
8. Udowodnić, że znajomość przyszłości byłaby dla człowieka szkodliwszą niż nieznajomość téjże.
9. Jakim sposobem doszedł Cezar do jedynowładztwa?

Kosiba.

B) w języku ruskim.

V. KLASA.

1. Пожитокъ дерева.
2. Топографичное описаніе Египта.
3. Якіи изобрѣтенія приписують Феникіянамъ?
4. Семирамида (повѣсть исторична)
5. Выхованіе молодежи въ Спартѣ (на основѣ устава Ликурга).
6. Якъ впливають горы и лѣсы на климать сусѣднихъ имъ краевъ?
7. Рѣка — а житіе чоловіка (порѣвн.)

8. Ужиточность и шкодность олова.

9. Чи и який пожитокъ має чоловікъ зъ леду?

10. Внутреннее и ви́шнее состояніе Риму передъ войнами пуническими.

11. Перевести и объяснить уступъ зъ договорами Олега съ Греками зъ 912 г.

Wolezuck.

VI. KLASA.

1. Праця живить, одъває, — праця изъ души тугу проганяє.

2. Колыска а домовина.

3. О скільки есть справедливымъ называти землю матерью?

4. Що извѣщаютъ намъ звонъ?

5. Основніи мысли въ Кирила Туровского „Словъ въ новую недѣлю по пасцѣ.“

6. Станы республики Римской.

7. Неразъ чоловікъ глубинъ переплыне, На суни стати туй — туй ся сподѣе, Урве ся берегъ, а бѣзъ марно гниє (Скитъ Машивскій).

8. Хрестовыхъ походѣвъ впливъ на розширеніе вѣдомостей географичныхъ.

9. Громада великій чоловікъ.

10. Смерть Цѣсаря Альбрехта I.

11. Вліяніє свѣта рослинного на житіє звѣратъ.

Wolezuck.

VII. KLASA.

1. Значеніє цвѣтѣвъ въ житю людскѣмъ.

2. Вспоминка и надѣя — жерела приємности.

3. Якій впливъ мають незвычайніи явленія въ природѣ на совѣсть чоловіка?

4. Становище Рудольфа Габсбургского въ борбѣ становѣвъ въ часѣ безцарствія.

5. Пожитокъ воды и огню въ ихъ современнѣмъ ужитію.

6. Зхарактеризовати рускую пѣснь богатырскую и выказати рѣжицію меже пѣснями богатырскими найдавнѣйшого періода а думами украиньскими.

7. Порѣвнати переселенія народѣвъ съ крестовыми походами подѣ взглядомъ направленія и послѣдствій.

8. Якіи послѣдствія мали на состояніе Руси напады Татаръ на той край?

9. Якъ посѣнешь — такъ пожнешь.

10. Характеръ „Продана“ въ „Мести Верховниці.“

11. Якіи мысли розвиває Шевченко въ „Перебендѣ.“?

Wolczuk.

VIII. KLASA.

1. Житіе есть борбою.

2. Lerne schweigen o Freund, dem Silber wohl gleichet die Rede, Aber zur rechten Zeit schweigen ist lauterer Gold. (Herder).

3. Значеніе ока и уха въ житію умственнѣмъ чловѣка.

4. Житіе въ трудахъ, то не тигарь а добродѣтель.

5. Розвѣи власти дому Габсбургѣвъ въ XVI. столѣтію.

6. Отношенія вишнихъ обьявѣвъ житя чловѣка до внутреннего уснобленія его души.

7. Majores domus и ихъ значеніе въ панствѣ Франконьскѣмъ.

8. Чловѣкъ въ 4 періодахъ житя подѣ взглядомъ розбою физичного и умственного.

9. Рудольфъ и Отокаръ.

Wolczuk.

C) w języku niemieckim.

V. KLASA.

1. Der Pilger (eine Nacherzählung).
2. Uibersetzung des §. 10. „Ogrodnik Abdolonim 'zostaje niespodzianie królem“ aus Jerzykowski's Zadania, oddział II.
3. Die belohnte edle That des Grafen von Habsburg nach der gleichnamigen Ballade Schiller's.
4. Bedeutung des Nil für Aegypten.
5. Uibersetzung des §. 119. „Podstęp Solona“ aus Jerzykowski's Zadania, oddział II.
6. Kurze Inhaltsangabe der Ballade von Schiller „der Taucher.“
7. Der Kampf Dawid's mit Goliath.
8. Uibersetzung des §. 142. „Kilka słów o Xenofoncie“ aus Jerzykowski's Zadania oddział II.
9. Cyrus und Krösus.
19. Inhaltsangabe des Gedichtes „Arion“ von Schlegel.
11. Inhaltsangabe des Gedichtes „Ring des Polykrates“ von Schiller.
12. Uibersetzung des §. 139. „M. Porcjusz Katon“ aus Jerzykowski's Zadania oddział II.
13. Kurze Biographie des Alcibiades.
14. Nutzen der Salze.
15. Inhaltsangabe des Gedichtes „Johanna Sebus“ von Göthe.
16. Uibersetzung des §. 181 „Los niewolników w starożytności“ aus Jerzykowski's Zadania, oddział II.
17. Die Denkalionische Fluth nach Ovid.
18. Warum hat Apollo über die Achäer bei Troja die Pest verhängt und wodurch wurde der Zorn des Gottes besänftigt.

19. Wie war es möglich, dass die Kraniche des Ibykus die Rächer des an ihm verübten Meuchelmordes wurden.

20. Heldenmüthige Selbstaufopferung des Regulus.

Stroka.

VI. KLASA.

1. Wie ist die Veränderung in Kriemhilden's Wesen im Laufe der Handlung des Nibelungenliedes zu erklären?

2. Welche vortheilhafte Folgen hatten die Nationalspiele für die Griechen?

3. Der erste Kreuzzug.

4. Inwieferne die Zunge das wohlthätigste und das verderblichste Glied des Menschen ist.

5. Der Herbst und seine Annehmlichkeiten.

6. Inhaltsangabe und Erklärung des Gedichtes „Erlkönig“ von Göthe.

7. Die Ermordung des Hiempsal durch Jugurtha.

8. Die Gallier in Rom.

9. Inhaltsangabe der Ballade Schillers „die Bürgschaft.“

10. Charakteristik des Bischof's Maciejowski (nach den Andeutungen im „Dworzanin“ des Górnicki.)

11. Wie geht die Ernährung des menschlichen Leibes vor sich?

12. Uiber des Auftreten der Magyaren in der Geschichte.

13. Uiber den Bau des menschlichen Auges und die Bedingungen des deutlichen Sehens.

14. Grundgedanke und Inhalt des Gedichtes „Der Reiter am Bodensee.“

15. Die Ankunft des Odysseus bei den Phäaken (nach der Odysee).

16. Die Gefangennahme des Jugurtha durch Sulla (nach Sallust)

17. Welcher Mythos liegt dem Gedichte Schiller's „Die

Klage der Ceres zu Grunde und wie hat ihn Schiller in dem genannten Gedichte gestaltet.

18. Ueber des Leben und die schriftstellerische Bedeutung des polnischen Dichters Johann Kochanowski.

19. Auf Grund welcher Verdienste wurde dem polnischen Könige Casimir der Beinahme des Grossen zu Theil.

20. Inhaltsangabe des Gedichtes „des Sängers Fluch“ von Uhland.

Stroka.

VII. KLASA.

1. Wie habe ich die Ferien zugebracht ?

2. Die verderblichen Wirkungen des Krieges.

3. Die wichtigsten Erfindungen und Entdeckungen, welche die Geschichte der neueren Zeit einleiten.

4. Es ist die Sentenz „per aspera ad astra“ zu erklären und durch entsprechende Beispiele zu erläutern.

5. Gedankengang der Romanze „der Kampf mit dem Drachen.“

6. Inhalt der ersten philippischen Rede.

7. Kulturgeschichtliche Bedeutung der Flüsse.

8. Charakteristik des Apothekers in dem Epos „Hermann und Dorothea.“

9. Kürzester Inhalt dieser Dichtung.

10. Über Kohle und Kohlenstoff.

11. Des Winters Freuden und Annehmlichkeiten.

12. Das Auftreten des Tiberius Gracchus.

13. Die Bedeutung der Tierwelt für die Poesie.

14. Welche Bedeutung hat die Hand für die menschliche Tätigkeit ?

15. Gedankengang der Ballade Schillers „der Taucher.“

16. Charakteristik des Götz nach dem gleichnamigen Drama Göthes.

17. Über das Schicksal grosser Männer, (durch Beispiele aus der Geschichte zu erläutern.)

18. Welche Veränderungen zogen die reformatorischen Bestrebungen des 18. Jahrhunderts in den verschiedenen europäischen Staaten nach sich?

19. Schilderung der Apfelschuss - Scene nach dem Drama „Wilhelm Tell.“

20. Charakteristik der Frauen im obigen Drama.

Berger.

VIII. KLASA.

1. Was lässt sich für und wider den Ausspruch Ovid's „Differ, habent parvae commoda magna morae,“ sagen?

2. Mit welchem Rechte kann Schillers „Jungfrau von Orleans“ eine romantische Tragödie genannt werden?

3. Schuld und Sühne der Jungfrau von Orleans nach Schiller.

4. Die Bedeutung der Sinne für die geistige Ausbildung des Menschen.

5. „Es soll der Sänger mit dem König gehen, Sie beide wohnen auf der Menschheit Höhen“ (Schillers Jungfrau von Orleans II. 1.)

6. Charakteristik Tasso's, des Helden des gleichnamigen Dramas von Göthe.

7. Ideengang des dramatischen Gedichtes „Torquato Tasso“ von Göthe.

8. Charakteristik der Prinzessin in Göthe's „Tasso.“

9. Was machte die Römer zu einem weltgeschichtlich bedeutenden Volke?

10. Inwiefern ist in Herder's Wahlspruch: „Licht, Lie-

be, Leben!“ die Bestimmung eines jeden Menschen vorgezeichnet?

11. Charakteristik der Iphigenie nach Göthe.

12. Warum ist Philipp von Macedonien aus dem Kampfe mit den Griechen siegreich hervorgegangen?

13. Charakteristik des Pylades nach Göthe.

Dr. Kosiba.

D) Temata do egzaminu dojrzałości.

1. Zadanie łacińsko-polskie. Cicero. De natura deorum I. 2, od słów: Sunt (enim) philosophi et fuerunt, — (do) ad usum hominum fabricati paene videntur. 36 wierszy (podług wydania R. Klotz'a).
2. Zadanie polsko-łacińskie. Przełożyć z języka polskiego na łaciński z Wypisów polskich dla wyższego gimnazyum T. II. cz. 2. Lucjana Siemieńskiego Przegląd dziejów literatury powszechniej, str. 746: „Tukidydes, syn Olorosa..... odjazd floty ateńskiej na wyprawę Sycylijską.“ (wierszy 33).
3. Zadanie greckie. Homeri Iliad. X. w 1—33 (wydanie szkolne Hoheggera) wierszy 33.
4. Zadanie polskie. Natchnienie jest źródłem wielkich czynów. (Udowodnić prawdziwość tego twierdzenia na przykładach historycznych).
5. Zadanie ruskie. Порівнявши средства, съ якими Римъ и Картагина войны Пунически розпочали, выказати въ короткомъ поглядѣ, якъ обѣ стороны тѣже зъужитковали.
6. Zadanie niemieckie. Auf welcher Seite ist unsere Theilnahme i Kampfe zwischen Athen und Sparta und warum?

7. Zadanie matematyczne.

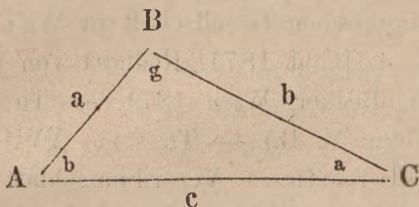
a) Zrównanie :

$$\frac{8}{x} - \frac{5}{y} = 25$$

$$\frac{3}{x} + \frac{7}{y} = 36$$

rozwiązać za pomocą metody wprowadzenia nieoznaczonego czynnika.

b) Bok a trójkąta ukośnokątnego wynosi 365 metrów, bok $b = 848$ metrów, kąt $\gamma = 64^{\circ} 35' 44''$; znaleźć bok c kąty α i β oraz powierzchnią tego trójkąta.



c) Pewien obywatel zapisuje na cel dobroczynny 600 zł. i takowe składa zaraz do kasy oszczędności z tym warunkiem, iż oprócz tego corocznie aż do swój śmierci powiększać będzie ten kapitał na początku każdego roku o 30 zł. Po upłynionym 10. roku od tego zapisu obywatel umiera; jakaż suma urosła na ów cel, jeżeli procent składany wynosi 5% ?

V.

ŚRODKI NAUKOWE.

I. a) Biblioteka nauczycieli. W ciągu roku szkolnego 1878. zakupiono następujące dzieła: Ludwig Hoffmann. Mathematisches Wörterbuch, alphabetische Zusammenstellung sämtlicher in die mathematischen Wissenschaften gehörender Gegenstände etc. I. Band, 1858; II. 1859; III. Band 1861; IV. Band, 1864; V. Band,

1866, VI. Band VII. Band 1867 Berlin. — Schematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi na rok 1878. — Hof- und Staats-Handbuch der österreichisch-ungarischen Monarchie für 1878. Wien. Hof- und Staats-Druckerei. — Friedrich Neue. Formenlehre der lateinischen Sprache. Zweite Auflage. Berlin 1877. Verlag von S. Calvary. — Zeitschrift für das Realschulwesen von Dr. Joseph Kolbe. III. Jahrgang, Wien 1878. — Mittheilungen der k. k. geographischen Gesellschaft in Wien. Band XXI. (neuer Folge XI) Wien 1878. — Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien. Neunundzwanzigster Jahrgang 1878. — Mittheilungen der kaiserl. und königl. Geographischen Gesellschaft in Wien XIV. Band (der neuen Folge 4 Band 1871. Redigirt von ihrem Generalsecretär. M. A. Becker. Wien 1871. — To samo XV. Band (der neuen Folge V. B.) — To samo XVII. Band (der neuen Folge VII. Band). — Verordnungsblatt des Ministeriums für Cultus und Unterricht. Jahrgang 1875. — To samo Jahrgang 1876. — To samo Jahrgang 1877. — Handbuch der Geschichte Österreichs von der ältesten bis zur neuesten Zeit von Dr. Franz Krones. Berlin. I. II. III. Band. — Geschichte des Alterthums von Max. Dunker. Fünfte verbesserte Auflage, Band I. Leipzig 1878, Vierte verbesserte Auflage, Leipzig 1875 III. Band und vierte besser. Auflage IV. Band. — Thukididu Xyngraphie. Mit erklärenden Anmerkungen herausgegeben von K. W. Krüger. Zweite Auflage Berlin 1858—61. — Mittelhochdeutsche Grammatik. Ein Handbuch von Dr. Karl Weinhold. Paderborn 1877. — Sprachwissenschaftliche Einleitung in das Griechische und Lateinische für obere Gymnasialklassen von Ferd. Baur. Tübingen 1874. — Handwörterbuch der deutschen Sprache von Dr. Daniel Sanders, Leipzig, Verlag von Otto Wigand 1869. — Der Tempel. Die Mythologien der vorzüglichsten Culturvölker bis zum Christenthume für Jung und Alt von

Dr. Johannes Minkwitz mit über 100 Abbildungen in Tondruck auf 46 Tafeln. Leipzig. — Normalien-Nachschlagebuch für Directoren, Professoren und Lehrer der öster. öffentl. Gymnasien und Realgymnasien, zusammengetragen von P. Timotheus Anton Matousek. Vierte Auflage. Prag 1875. — Erläuterungen zu meiner griechischen Schulgrammatik von Georg Curtius Prag 1875. — Allgemeine Himmelskunde eine populäre Darstellung dieser Wissenschaft nach den neuesten Forschungen. Von Eduard Wetzel mit 144 Holzschnitten und 5 lithograph. Sternkarten. Zweite vermehr. und verbessert. Auflage Berlin 1870. — Lucyan Siemieński: Portrety literackie T. I. II. III. IV. Poznań 1865—75. — Pisma Juliusza Słowackiego T. I. II. III. IV. (Biblioteka pisarzy polskich) Lipsk F. A. Brokhaus 1869—76), — Juliusza Słowackiego pisma pośmiertne. Staraniem A. Małeckiego. T. I. II. III. Lwów 1866. — Karol Libełt. Filozofia i Krytyka. Pism tegoż T. I. II. III. IV. V. VI. Poznań 1874—75. — Pisma Zygmunta Krasińskiego, Wydanie zbiorowe przez Amborskiego z przedmową Stanisława hr. Tarnowskiego (Biblioteka polska) T. I. i II. Lwów 1875. — Dzieła Seweryna Goszczyńskiego. Nowe wydanie poprawne. Biblioteka pisarzy polskich T. I. i II. Lipsk F. A. Brokhaus 1870. — Antoni Małcki. Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki. T. I. i II. Lwów 1866—67. — Józef Szujski. Rys dziejów literatury świata niechrześcijańskiego. W Krakowie 1867. — Darowali tutejszej bibliotece: Wysokie ministerstwo wyznań i oświaty: Albin Reichsfreiherr von Teuffenbach. Vaterländisches Ehrenbuch. Geschichtliche Denkwürdigkeiten aus allen Ländern der österreichisch-ungarischen Monarchie. Wien und Teschen 1877. (do biblioteki uczniów). — Sitzungsberichte der kaiserl. Akademie der Wissenschaften, Mathematisch-naturwissenschaftliche Klasse, Jahrgang 1877. Erste und zweite Abtheilung — To samo. Jahrgang 1877.

Erste und zweite Abtheilung. — Verhandlungen der Gymnasial-Enquête-Commission im Herbste 1870. Veröffentlicht vom k. k. Ministerium für Cultus und Unterricht. Wien 1871. — Jahresbericht des k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht für 1870. (dwa egzemplarze). Jahresbericht des k. k. Ministeriums für Cult. und Unterr. für 1871. — Jahresb. des k. k. Minist. für Cult. und Unterr. für 1872 — Jahresb. des k. k. Minist. für Cult. und Unterr. für 1873 — Jahresb. des k. k. Minist. für Cult. und Unterr. für 1876 — Wysokie ministerstwo rolnictwa darowało: Rycina chruszczowa ziemniakowego Colorado, w języku polskim. To samo w języku ruskim. — Proboszcz Kołomyjski ks. Busch podarował: Szrzeniawa's Wortforschungslehre der polnischen Sprache I. und II. Band. Lemberg. Verlag von Fr. Piller et Comp. 1842—43. — Jüdischer Denkwürdigkeiten vorstellende etc. etc. von Joh. Jacob Schudt. III. und IV. Theil. Frankfurt und Leipzig Anno 1714. et. 1717. — Professor tutejszego gimnazjum W. Stroka darował: Zygmunta Krasieńskiego Nieboska Komedia i Niedokończony Poemat, Studium. Najisał Wincenty Stroka profesor gimn. w Kołomyi. 1878. —

b) Biblioteka uczniów. W ciągu roku szkolnego zakupiono następujące dzieła: Antoni Jerzykowski. Mniejsza gramatyka łacińska Ferdynanda Schultza. Wydanie drugie. Ostrów 1872. (dwa egzemplarze). — Ant. Jerzykowski. Zadania do tłumaczenia z łacińskiego na polskie i z polsk. na łaciń. dla niższych klas. Wydanie trzecie. Ostrow 1872. — Dr. E. Janota. Gramatyka języka niemieckiego. Wydanie szóste (skrócone III.) Lwów 1875. (Dwa egzemplarze) — Dr. E. Janota. Wypisy niemieckie dla klasy I. i II. szkół średnich. Wydanie czwarte, Lwów 1875. (dwa egzempl.) — Antoni Małecki. Gramatyka języka polskiego mniejsza, wydanie czwarte. Lwów 1875. (dwa egzemplarze). — Zygmunt Sawczyński. Welte-

ra dzieje powszechne skrócone. Część pierwsza, dzieje starożytnie, wydanie trzecie, Kraków 1872. — История библійна старого и нового завѣта для школъ середнихъ, Антонія Тица переложилъ на языкъ рускій В. И. Лвѡвъ 1877 — Sydow, Wandatlas, Erdkarte. — Sydow, Wandatlas, Australien. — Sydow, Wandatlas, Asien. — Stülpnagel, Europa. — Kiepert Alte Welt. — Joseph Sucher. Graphische Zeitdarstellung zur Weltgeschichte, Wien 1877. — Kiepert, Tabula parietatis Graeciae antiquae. — Kiepert Tabula parietatis Italiae antiquae. — Nowicki, zoologia obrazowa. — Wypisy polskie dla klas niższych T. I. (3 egzemplarze). — Kalixt Wolski, Do Ameryki i w Ameryce, podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki, Warszawa, 1876. — Łucyan Biart, Pogadanki Braci z Siostrami, spisane ku zabawie młodych czytelników, przełożył Jan Chęciński, Warszawa 1875. — Po szkolnym roku, powieść naukowa dla dzieci przez A. Castillona, przełożył Jan Chęciński, (z 37 rycinami) Warszawa 1874. — Praca bogactwem. Powieść dla dorastającej młodzieży, oryginalnie napisana przez Władysławę z Rogozińskich Izdebską. Warszawa 1877. — Nowy Robinson Kruzoe czyli skutki nieposzluszeństwa. Wadowice 1871. — Fr. Hoffmann. Głos Pana nad Pany, opowiadanie dla moich młodych przyjaciół. (z 4 rycinami), przełożył Stanisław Kunasiewicz, w Brodach, druk i nakład Rosenheima. — Fr. Hoffmann. Nemesis. Przełożył Stanisław Kunasiewicz (z 4 rycinami), druk i nakład Rosenheima w Brodach. — Powisti Osypa Fedkowycza. Z przednim słowem pro hałycko-ruskie pyśmeństwo, Mich. Drahomanowa. Kiew 1876. — Kazki Andersena z korotkoju jeho żytyepysiu. Perekław z perwotwora M. Staryczeńko, Kiew 1873. — Powisti Iwana Neczuja, T. I., U Lwowi. 1872. — Szewczeńko Kobzar z dodatkom spomynok Szewczeńka, Kostomarowa i Mykiszyna. U Prazi 1876. — Iwan Neczuj. Po-

wisty i opowidania. 1. Nowyj czełownik. 2. Zaporozci. Lwów 1873. — Prawda, rocznik XI. Tom I. pid redakcyjeju Wołodymira Barwinskoho. Lwów 1878. — Łysty z chutora. Petersburg 1861. — Zygmunt Sawczyński. Benjamin Franklin, Jerzy Waszyngton, Lwów 1876. — Pamiętki pana Seweryna Soplicy (Biblioteka pisarzy polskich T. 53). Lipsk F. A. Brokhaus 1868. — Powiastki, powieści i komedyjki moralne przez autorkę Pamiętki po dobrej matce, Wydanie trzecie, Warszawa 1875. — Antoni Maleczewski, Marja, powieść Ukraińska. Lwów 1876. — Łucyan Tatomir. Obrazki geograficzne (z 23 ilustracyami) Lwów 1878. — Maurycy Mann: Podróż na Wschód, Kraków 1854—5. T. I. II. III. — Dziennik podróży do Tatrów przez autora Sobótki, Petersburg 1853. — Władysław Syrokomla. Zgon Acerna, chwila z XVII. wieku. Wilno 1856. — Władysław Syrokomla. Urodzony Jan Dęboróg. Wydanie trzecie, Maurycego Orgelbranda. Lipsk 1872, —

II. Gabinet przyrodniczy. W ciągu roku szkolnego przybyły temu gabinetowi następujące okazy: a) z zoologii: 1. *Scorpio italicus*, 2. *Scolopendra cingulata*, 3. *Cranon vulgaris*, 4. *Carcinus moenas*, 5. *Homarus vulgaris*. 6. *Nephrops norvegicus*, 7. *Pagurus Bernhardus*, 8. *Pinotheres veterun*, 9. *Portunus arcuatus*, 10. *Portunus depurator*, 11. *Actima cerea*, 12. *Aphrodite aculeata*, 13. *Hirudo officinalis*, 14. *Serpula venusta*, 15. *Sabella Lucullana*, 16. *Aplysia depilans*, 17. *Solen vagina*, 18. *Helix pomatia*, 19. *Squilla mantis*, 20. *Holothuria tubulosa* 21. *Asterocanthion rubrum*, 22. *Ophioderma longicaudata*. 23. *Chiton siculis*, 24. *Argonauta argo*, 25. *Octopus vulgaris*, 26. *Pyrosoma gigantea* 27. *Salpa mucronata*, 28. *Retepora cellulosa*, 29. *Eschara cervicornis*, 30. *Toxopneustes lividus*, 31. *Akera bullata*, 32. *Alcyonium palmatum*, 33. *Ascaris lumbricoides*, 34. *Cumaria Planeri*, 35. *Eledone moschata*, 36. *Arion empirico-*

rum. 37. Lehmana 25 Tablic ściennych do zoologii. b) z botaniki: 1. Von Dr. Ahles Unsere wichtigen Giftgewächse, I. Theil (Samenpflanzen) 2. To samo II. Theil (Schwämme) — c) z mineralogii: 1. Tablice do mineralogii (krystalografii) Zepharowicha, 2. Analcim, 3. Apophyllit, 4. Amianth, 5. Asbest, 6. Amphibol, 7. Adular, 8. Albit, 9. Celestyn, 10. Chrysopras, 11, Erbsenstein (grochowiec) 12. Glaskopf, 13. Grossular, 14. Kaolin, 15 Lasurstein, 16. Opal mleczny (Milchopal), 17. Olivin, 18. Onyx, 19. Periklin, 20. Pistacyt, 21. Prasem, 22. Platyna, 23. Rtcć, 24. Rutył, 25. Realgar, 26. Szmirgel, 27. Serpentyn, 28. Sphaerosydyryt, 29. Saphir, 30. Strontianit, 31. Smaragd, 32. Słoniniec (Spekstein), 33. Syloin, 34, Łojek (Talk), 35. Tremolith, 36. Vesuvian, 37. Wawelit, 38. Zingspath, 39. Zirkon, 40. Zinnstein.

III. Gabinetowi fizykalnemu przybyły w roku szkolnym 1878. następujące przyrządy: 1. Barometr metalowy, 2. Przyrząd Bourdona do wytlómaczenia zasady barometrów i termometrów metalowych. 3. Ciennik do mikroskopu słonecznego, 4. Żwierciadło interferencyjne Fresnela. 5. Dwie igiełki magnetyczne na podstawkach. 6. Ampera przyrząd. 7. Bussola stycznych. 8. Machina elektryczna Holza. 9. Motor elektryczny z pompą. 10. Magneto-elektryczna machina indukcyjna. 11. Wanna pneumatyczna cynkowa większa z mostkiem. 12. Przyrząd destylacyjny podług Liebiga.

FUNDUSZE ZBIORÓW NAUKOWYCH w r. szk. 1878.

Dotacya rządowa na bibliotekę	73	złr.	50	ct.
Dotacya rządowa na gabinet przyrodniczy	105	„	—	„
Dotacya rządowa na gabinet fizykalny .	200	„	—	„
Dotacya jednorazowa na gabinet fizykalny	300	„	—	„
Taksy wstępne	191	„	10	„
Datki dobrowolne	294	„	50	„
Za duplikaty świadectw szkolnych . . .	12	„	—	„
Razem	1176	„	10	„

VI. STATYSTYKA UCZNIÓW.

W klasie	Było z końcem II. półroczu 1878.				Klasyfikacya przy końcu roku szkoln.						Z uczniów przy końcu II. półr. klasyfikowanych było					
											Co do mowy ojczystej			Co do religii		
	Publicznych uczniów było z początkiem r. sz. 1878	Publicznych	Prywatnych	Razem	celujący	I. stopień poprawnie może po wak.	II. stopień	III. stopień	Niezanin.	Polak.	Rusin.	Niemc.	Rit. lat.	Rit. gr.	Staroz.	
Uczniów publicznych																
Ia.	43	41	—	41	2	23	7	2	7	—	20	21	—	18	21	2
Ib.	42	41	1	42	2	25	10	2	2	—	28	13	—	23	13	5
IIa.	34	32	2	34	5	22	2	—	2	1	21	11	—	18	11	3
IIb.	34	32	1	33	5	22	5	—	—	—	17	15	—	16	15	1
III.	40	40	2	42	3	25	7	—	5	—	24	16	—	18	16	6
IV.	33	30	—	30	1	16	9	1	3	—	19	11	—	18	11	1
V.	40	33	1	34	4	12	9	1	7	—	22	10	1	21	10	2
VI.	26	23	—	23	2	19	2	—	—	—	12	11	—	11	11	1
VII.	19	19	—	19	4	11	4	—	—	—	13	6	—	11	6	2
VIII.	8	9	—	9	3	6	—	—	—	—	5	4	—	4	4	1
Uczniów prywatnych																
					—	2	3	—	—	2	6	1	—	5	1	1
Razem	319	300	7	307	31	183	58	6	26	3	187	119	1	163	119	25

Opłata szkolna w r. 1878. wynosiła 2331 złr.

Uczniów od całej opłaty uwolnionych było

z końcem r. szkolnego 149

Uczniów od połowy opłaty uwolnionych było 39

Stypendya pobierało z końcem roku szkolnego uczn. 9

Kwota stypendyów wynosiła ogółem 1285 złr.

VII.

Fundusz zapomogi ubogich uczniów.

Przy tutejszym zakładzie istnieje kasa funduszu zapomogi uczniów gimnazjalnych. Fundusz ten powstał z dobrowolnych składek nauczycieli zakładu i gminy miasta Kołomyi, jakoteż urządzonych na ten cel zabaw i z części narastających odsetków. Obecnie wynosi kwotę: 1785 złr.

Dwie trzecie odsetków obraca się na zapomogę uczniów, a jedną trzecią przyłącza się do kapitału.

VIII.

Klasyfikacya uczniów publicznych.

Klasa Ia.

Celujący.

1. Stępień Włodzimierz
2. Niniowski Piotr
- Stopień pierwszy.
3. Babij Teodor
4. Swaryczewski Mikołaj
5. Demiańczuk Alexander
6. Zarzycki Antoni
7. Kruszelnicki Włodzimierz
8. Stetkiewicz Jan
9. Künstler Michał
10. Bojarski Emil
11. Stępień Antoni
12. Kruszelnicki Stefan
13. Bojczeniuk Mikołaj
14. Kurylak Dymitr
15. Kulezycki Maryan
16. Bursa Stanisław
17. Pechnik Wiktor
18. Tebinka Seweryn
19. Czerny Antoni
20. Nawrocki Alexy
21. Gludovics Eugeniusz
22. Hołyński Alexander
23. Gawański Alexander
24. Rajnoch Antoni
25. Pawłowski Jan
- Kiesler Saul
- Kuźma Włodzimierz
- Lerch Alojzy
- Zabioga Leopold

Stopień drugi
otrzymało . . . 5

Stopień trzeci
otrzymało . . . 7

Klasa Ib.

Celujący.

1. Markowski Franciszek
2. Müller Rudolf
- Stopień pierwszy.
3. Hlebowicki Teofil
4. Malarski Szczęśny
5. Zien Mojżesz
6. Krzyżanowski Karol
7. Kamiński Leopold
8. Wesołowski Emilian
9. Dziuganowski Józef
10. Gyurkovich Leon
11. Pasajluk Bazyli
12. Uderski Bronisław
13. Stec Antoni
14. Bobiński Franciszek
15. Heller Maxymilian
16. Jaszczewski Bronisław
17. Niedzielski Eugeniusz
18. Trzeciecki Sylwester
19. Stefańczuk Jan
20. Jasiński Hipolit
21. Montemerli Maxymilian
22. Lewicki Rudolf
23. Studzieniecki Jan
24. Dwornikiewicz Mieczysł.
25. Reisberg Jakób
26. Ciesielski Roman
27. Wesołowski Włodzimierz
- Bahr Mordko
- Brzeziński Eugeniusz
- Dębicki Stanisław
- Doliński Józef
- Heller Jan
- Misiński Erazm

Rippel Mendel
Schächter Zygmunt
Słobodzian Michał
Kurzer Edward

Klasa IIa.

Celujący:

1. Młodzianowski Stanisław
2. Komonicki Józef
3. Młodzianowski Józef
4. Młodzianowski Karol
5. Kolankowski Mikołaj

Stopień pierwszy.

6. Ellenberg Eliasz
 7. Karaczewski Mikołaj
 8. Czarkowski Józef
 9. Lewicki Włodzimierz
 10. Halka Andrzej
 11. Stefaniuk Teodor
 12. Kiesler Szymon
 13. Iwanicki Mikołaj
 14. Liebhart Emeryk
 15. Wallerstein Mordko
 16. Lubowiecki Kazimierz
 17. Juźwiak Michał
 18. Jaworski Tytus
 19. Sławiński Tadeusz
 20. Walawski Konstanty
 21. Rudnicki Roman
 22. Glanz Kazimierz
 23. Ruzicka Gustaw
 24. Kluczyński Kazimierz
 25. Kluczyński Kornel
 26. Ziemiański Leon
 27. Hułejczuk Onufry
- Newelski Zygmunt

Stopień drugi otrzym. 1
Stopień trzeci otrzym. 2

Stopień drugi
otrzymało . . . 2
Stopień trzeci
otrzymało . . . 2

Klasa IIb.

Celujący.

1. Presser Isaak
 2. Dudyk Julian
 3. Wołoszyn Teodor
 4. Peczerski Alexander
 5. Matejkow Teodor
- Stopień pierwszy.
6. Nowakowski Filip
 7. Dwernicki Stanisław
 8. Hollender Zygmunt
 9. Jakubiak Grzegorz
 10. Harasymiuk Bazyli
 11. Bogochwalski August
 12. Balabajder Antoni
 13. Bogochwalski Konrad
 14. Rusin Włodzimierz
 15. Oryszczuk Bazyli
 16. Studzieniecki Józef
 17. Gawański Seweryn
 18. Wacek Antoni
 19. Lewicki Józef
 20. Schayer Wilhelm
 21. Biłaszewski Antoni
 22. Rawluk Mikołaj
 23. Kałyteczuk Michał
 24. Domain Kazimierz
 25. Zaleski Bolesław
 26. Słonecki Alfred
 27. Chołoniewski Wacław
- Drohomirecki Bazyli
Krasuski Kazimierz
Schayer Emil
Stachoń Leon
Temnicki Jan

Klasa III.

Celujący:

1. Czerniatowicz Józef
2. Ślusarczyk Michał
3. Kulezycki Artur

Stopień pierwszy.

4. Chomin Hipolit
5. Rudnicki Nestor
6. Terlecki Atanazy
7. Szmerykowski Eustachy
8. Haczewski Kazimierz
9. Hulles Jakób
10. Wieselberg Simche
11. Curkowski Julian
12. Łowicki Julian
13. Resz Mojżesz
14. Woycikiewicz Kazimierz
15. Łukaszewicz Mikołaj

16. Iwanicki Kazimierz
17. Woroniecki Tadeusz
18. Lachs Jakób
19. Goldhaber Izrael
20. Töpper Mordko
21. Ciesielski Stanisław
22. Oborski Edward
23. Ostafijczuk Michał
24. Rudnicki Izydor
25. Czechowicz Władysław
26. Filous Edward
27. Biliński Maryan
28. Kraśnicki Kazimierz
- Cyprian Emil
- Marcinkow Tomasz
- Schefel Mieczysław

Stopień drugi otrzym. 4

Stopień trzeci otrzym. 5

Klasa IV.

Celujący.

1. Lewicki Maxymilian

Stopień pierwszy.

2. Janiszewski Władysław
3. Pechnik Gwido
4. Fiszer Zygmunt
5. Korzeniowski Stanisław
6. Kmicikiewicz Włodzim.
7. Kosiński Antoni
8. Gutter Ludwik
9. Brohsman Zygmunt
10. Ciesielski Maryan
11. Gawliński Michał
12. Miltowicz Jan

13. Mazur Gustaw
14. Pietlicki Franciszek
15. Axentowicz Józef
16. Bilinkiewicz Teofil
17. Bilinkiewicz Emil z Dołhopola
- Bechmetiuk Antoni
- Irodenko Włodzimierz
- Juziuk Michał
- Lewicki Zenobiusz
- Mysyk Bazyli
- Samolewicz Władysław
- Tworowski Felix

Stopień drugi otrzym. 3

Stopień trzeci otrzym. 3

Klasa V.**Celujący.**

1. Kulezycki Julian
2. Szydłowski Leon
3. Krasicki Mikołaj
4. Hulles Mojżesz

Stopień pierwszy.

5. Sienkiewicz Józef
6. Szuchiewicz Mikołaj
7. Flunt Eugeniusz
8. Knapp Karol
9. Książ Ludwik
10. Krzanowski Alexander
11. Kmiciekiewicz Mikołaj
12. Liginowicz Antoni

13. Wolf Józef
14. Vinzenz Alexander
15. Kulczycki Włodzimierz
16. Reszetełowicz Alexander
Biliński Edmund
Bładowski Edward
Marmorosch Maurycy
Michalewski Bronisław
Słowicki Szczepan
Zadurowicz Tomasz
Zaleski Kazimierz
Szmerykowski Jerzy
Steblecki Władysław

Stopień drugi otrzym. 4
Stopień trzeci otrzym. 7

Klasa VI.**Celujący.**

1. Kolankowski Franciszek
2. Czauderna Julian

Stopień pierwszy.

3. Kulezycki Roman
4. Wesołowski Mikołaj
5. Murdzak Teodor
6. Żurakowski Karol
7. Kulezycki Klemens
8. Jarosiewicz Roman
9. Krasuski Władysław
10. Kawecki Ignacy

11. Wandyk Jan
12. Sheybal Wiktor
13. Müller Emil
14. Ilnicki Wincenty
15. Zrażewski Konstanty
16. Wieselberg Gabryel
17. Mieczychowski Mieczysław
18. Silvester Władysław
19. Onucki Jan
20. Ostrowski Bazyle
21. Walawski Jan
Scherff Ludwig
Żurakowski Jan

Klasa VII.**Celujący.**

1. Czauderna Karol
2. Kruszelnicki Franciszek
3. Kwiatkowski Henryk

4. Stauber Zygmunt

Stopień pierwszy.

5. Vinzenz Karol
7. Markus Naftuli Henryk

Jednego (externistę) reprobowano bez terminu.

Z abiturjentów uznanych za dojrzałych udaje się

na teologią	2
na wydział prawniczy	5
na medycynę	1
na wydział filozoficzny	2

Jeden abiturjent nie obrał sobie jeszcze zawodu.

